

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19









**KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK**  
**B. PROFESOR AKADEMJI DUCHOWNEJ W PETERSBURGU**

# **PROGRAM**

## **ŚWIATOWEJ POLITYKI ŻYDOWSKIEJ**

**(KONSPIRACJA I DEKONSPIRACJA)**

*»SYN DAWIDA (MESJASZ) NIE  
PRZYJDZIE WPIERW, DOPÓKI NIE  
USTANIE NAWET NAJMNIJSZE  
PANOWANIE NAD IZRAELEM.»*

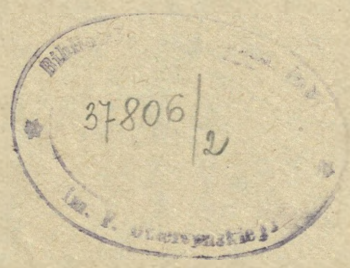
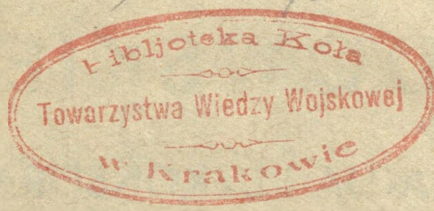
*Sanhedrin 98 a.*

**W A R S Z A W A 1 9 3 6**

---

**SKŁAD GŁÓWNY KSIĘGARNIE W WARSZAWIE:**  
**GEBETHNER I WOLFF, UL. ZGODA 12.**  
**PRABUCKI, UL. MIODOWA 1.**

18172/1

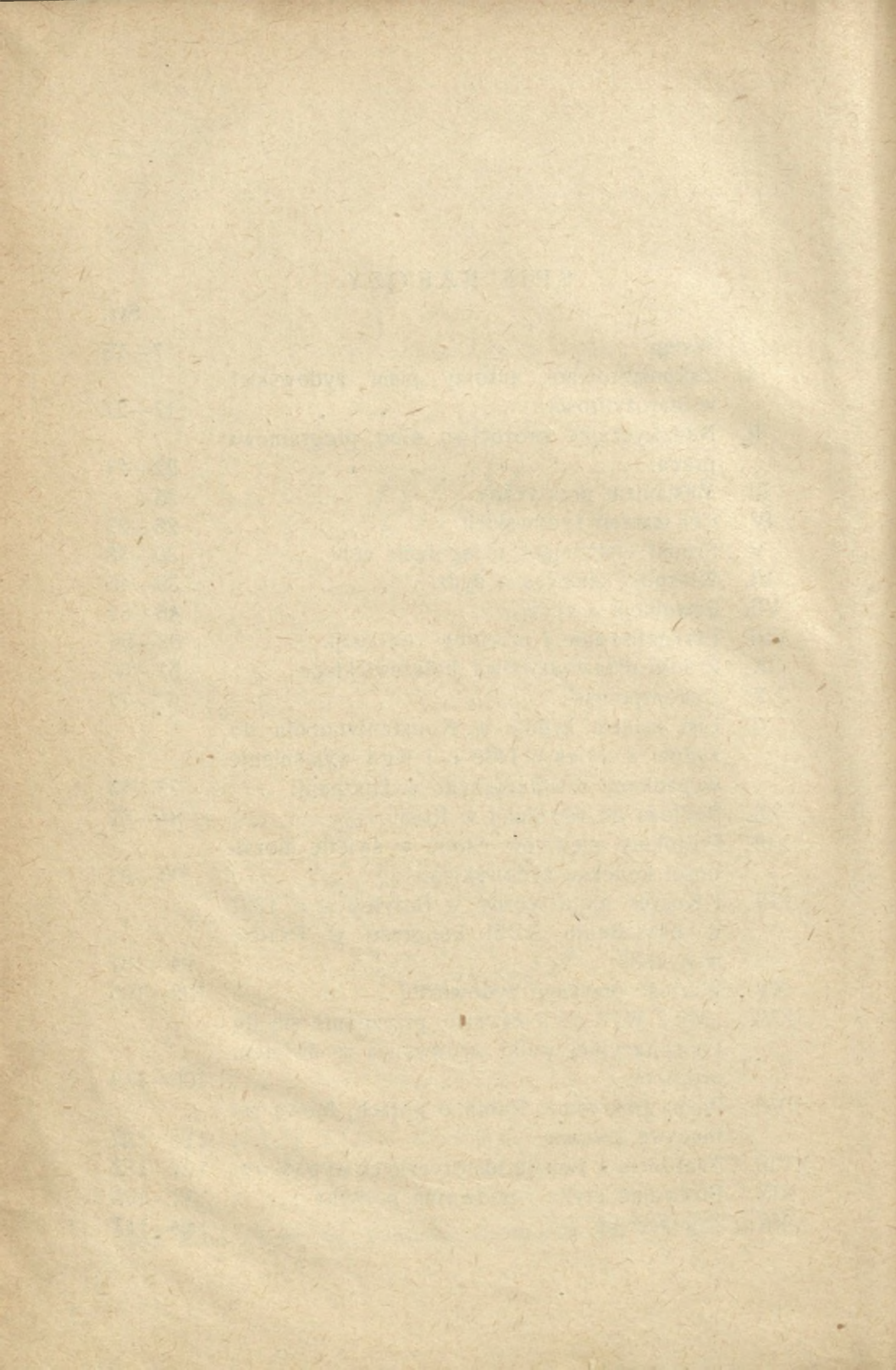




# SPIS RZECZY:

|                                                                                                                                            | Str.    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| Wstęp . . . . .                                                                                                                            | 7—15    |
| I. Zakonspirowani autorzy pism żydowskich<br>w starożytności . . . . .                                                                     | 17—21   |
| II. Nadzwyczajne prorocstwo albo programowa<br>praca. . . . .                                                                              | 22—24   |
| III. Mesjanizm praktyczny. . . . .                                                                                                         | 25      |
| IV. Cel marzeń żydowskich . . . . .                                                                                                        | 26—29   |
| V. Środki ułatwiające osiągnięcie celu. . . . .                                                                                            | 30—38   |
| VI. Własność ziemska a żydzi . . . . .                                                                                                     | 39—45   |
| VII. Rewolucja a żydzi . . . . .                                                                                                           | 46—52   |
| VIII. Przygotowanie i przebieg rewolucji. . . . .                                                                                          | 53—56   |
| IX. Źródło ustawodawstwa bolszewickiego. . . . .                                                                                           | 57—66   |
| X. Dekonspiracja. . . . .                                                                                                                  | 67—72   |
| XI. List księcia żydów w Konstantynopolu do<br>żydów w Arles z 1489 r. i jego wyjaśnienie<br>wypadkami rewolucyjnymi w Hiszpanji . . . . . | 73—83   |
| XII. Podłoże do rewolucji w Rosji. . . . .                                                                                                 | 84—89   |
| XIII. Protokoły mędrców Sjonu w świetle moral-<br>ności kodeksu żydowskiego . . . . .                                                      | 90—93   |
| XIV. I Kogres sjonistyczny w Bazyleji w r. 1897<br>w oświeceniu XVIII kongresu w Pradze<br>w r. 1933 . . . . .                             | 94—101  |
| XV. Wartość przysięgi żydowskiej . . . . .                                                                                                 | 102—105 |
| XVI. „My i Wy“ czyli otwarte przyznanie się do<br>konspiracyjnej walki żydowstwa ze światem<br>aryjskim. . . . .                           | 106—113 |
| XVII. Pisma pokrewne: Rabin o gojach, Mowa ra-<br>bina we Lwowie . . . . .                                                                 | 114—122 |
| XVIII. Realizacja w świetle historycznych wypadków. . . . .                                                                                | 123—132 |
| XIX. Podwójna etyka i podwójna polityka . . . . .                                                                                          | 133—139 |
| XX. Zakończenie . . . . .                                                                                                                  | 140—147 |







## TEGOŻ AUTORA :

- OBRAZ ROZKŁADU W PROTESTANTYZMIE, wykazany na podstawie tłumaczenia Pisma św. o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana. Warszawa 1902 (Kronika Rodzinna).
- OŚWIATA A DOBROBYT — Studjum ekonomiczno-socjalne. Poznań 1903. II wyd. 1905.
- CHRYSTUS PAN A KWESTJA SOCJALNA — Poznań 1906. II wyd. Przemysł 1907.
- WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO EGIPTU — Poznań 1904.
- STOSUNKI POLITYCZNE U ŻYDÓW w czasach Chrystusa Pana. Poznań 1906.
- LITERATURA I RELIGJA U ŻYDÓW w czasach Chrystusa Pana 2 tomy (XIX 347 + 428) Warszawa 1911.
- ROZWÓJ NATURALNY CHRYSTJANIZMU z innych religji albo Teorje pana Andrzeja Niemojewskiego w świetle nauki. Petersburg 1912.
- PROKAZA W BIBLEJSKIJA WREMIENA i w nastojaszczeje wremja s obraszczeniem asobago wnimanja na pałażenie waprosa o prokazje w Rasji. S. Petersburg 1913.
- QUAESTIO ALCOHOLICA apud Judaeos temporibus Domini Nostri Jesu Christi ed. I. Rome II. Petropoli 1913.
- KLIMAT I CHOROBY W PALESTYNIE w czasach Chrystusa Pana (z 34 fotografjami i 14 tablicami) Warszawa 1928.
- TALMUD, bolszewizm i „Projekt prawa małżeńskiego w Polsce“. Warszawa 1932.
- ŻYD JAKO OBROŃCA ŚLUBÓW CYWLNYCH i rozwodów dla Katolików. Warszawa 1932.
- MESJANIZM A KWESTJA ŻYDOWSKA. Warszawa 1934. (377).
- DIE PROTOKOLLE DER WEISEN VON ZION — der politische Kathenismus des Judentums. (In: Gerichts-Gutachten zum Berner Prozess von Ulrich Fleichhauer Erfurt 1935).
- UBÓJ RYTUALNY w świetle Biblii i Talmudu. Warszawa 1935.
- UBÓJ RYTUALNY CZY MECHANICZNY? Opinja rzeczoznawcy Ks. Dr. Stanisława Trzeciaka wypowiedziana na posiedzeniu Komisji Administracyjno-Gospodarczej Sejmu Polskiego, w dniu 5 marca 1936 roku pod przewodnictwem Pana Posła Kazimierza Ducha. Warszawa 1936.







## DZIELA POMOCNICZE:

- Flavii Josephi, De bello Judaico libri VII. Berolini 1895;  
Philo, De praemiis et poenis ed. Magney;  
L. Goldschmidt, Der Babilonische Talmud I—VIII. Leipzig 1903—1922;  
Pereferkowicz, Talmud, Miszna i Tózefta, Petersburg 1902—1904;  
Heinrich Georg Löwen, Schulchan Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher übersetzt, Wien 1896;  
Jewrejskaja Encyklopedja pod obszczej redakciej Dr. Kacnelsona i bar. Gincburga. Petersburg.  
S. G. Stern, Machsor. Die sämtlichen Festgebete der Izraeliten. Wien 1890;  
Theodor Herzl, Der Judenstaat. Neue Aufl. Berlin 1918;  
Bernard Lazare, L'Antisémitisme;  
Aleksander Kraushar, Frank i Frankiści polscy. Kraków 1895;  
Isidore Loeb, La Litterature des pauvres dans la Bible. Paris 1892;  
H. Graetz, Histrja żydów, przełożył St. Szenhak Warszawa 1929;  
Hans Kohn, Die Politische Idee des Judentums, München 1924;  
Julien Weill, Judaïsme, Paris 1931; z  
Jakob Schulchan, Der Zionismus und seine Zukunft. Zionismus als Mesianismus. Warschau 1932;  
Israel Ostersehter, La Collatio Legum Mosaicarum et Romanarum — ses origines—son but — Revue des Etudes Juives Nr. 191, 192. Janvier 1934 Paris.  
A. Nieczwołodow, L'empereur Nicolas II et les Juifs, essais sur la revolution Russe. Paris 1924;  
Juin, Le Péril judeo-maçonnique. Paris v. I 1922; v. II 1921; v. IV 1922; v. V 1925;  
Ulrich Fleischhauer, Die echten Protokolle der Weisen von Zion. Erfurt 1935;  
Cytacje pism żargonowych na podstawie:  
Rudolf Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe. Warszawa 1925;  
Z. Krasnowski, Światowa polityka żydowska Warszawa 1934;  
„ „ Socjalizm, Komunizm, Anarchizm, Warszawa 1936;
- Roczniki czasopism i dzienników żydowskich:  
Warszawa: Opinja, Tygodnik, Dzienniki: Nasz Przegląd; Hajnt, Der Moment.  
Kraków! Nowy Dziennik; Lwów: Chwila.  
Zukunft. Zbiór dokumentów i materiałów do żydowskiego ruchu robotniczego. Warszawa 1922.



## WSTĘP

Zagadnień z dziedziny żydoznawstwa nie można oceniać oderwanie od historii, czy psychiki lub całokształtu życia narodu żydowskiego, bo naród ten, żyjący tradycją, przechowuje skwapliwie podania ojców jako skarb narodowy. Przyswoiwszy sobie ciągłość myśli narodowej, pracuje w pokoleniach całych, a nawet w tysiącach lat, nad urzeczywistnieniem swoich ideałów.

Uważając się nadal za „naród wybrany“, za „nadnaród“, przypisuje sobie szczególną misję w świecie, która, według Ahad-Haama, tajnego wodza żydowskiego narodu, z końca 19-go i z początku 20 wieku, „polega na tem, żeby być „nadnarodem“, „narodem proroków“, wcielającym w siebie z pokolenia na pokolenie najwyższy typ moralności, by nieść najtrudniejsze moralne zobowiązania, bez jakiegokolwiek myśli o tem, czy przynosi on przez to szkodę, czy pożytek ludziom, a wyłączenie tylko w imię istnienia tego wyższego typu“<sup>1)</sup>.

Tak w „żydowskiej Encyklopedji“ przedstawiono ideały narodowe Aszera Gincberga, występującego pod pseudonimem Ahad-Haama, ur. 1856 w gub. Kijowskiej, zmarłego w 1927 r., zaznaczając, że „jako pisarz i jako działacz odegrał on ogromną rolę w umysłowych i kulturalnych dążnościach żydowstwa rosyjskiego“.

„Niektóre elementy jego narodowo-historycznej nauki, stały się ogólną własnością, a przyswoili je sobie nawet liczni jego przeciwnicy ideowi, uznając jego autorytet, jako niezmor-

---

<sup>1)</sup> Jewrejskaja Encyklopedja, pod obszczej redakcją D-ra Kacnelsona i barona Gincburga. Petersburg. Tom 3, str. 485, (bez roku wydania, z lat jednak przedwojennych).





dowanego bojownika idei narodowego odrodzenia... On występuje jako najwięcej centralna i najwybitniejsza osobistość w żydowskiej literaturze ostatnich dwóch dziesięcioleci<sup>2)</sup>.

Tę samą bezwzględność w dążeniu do wytkniętego celu, nie zważając na to, czy to przyniesie zło czy dobro dla ludzi, ten sam ślepy fanatyzm, uważający naród żydowski za „nadnaród“, i to samo usprawiedliwianie swoich własnych wymysłów wypowiedzianymi proroków, spotykamy również w „Protokółach mędrców Sjonu“.

Już w pierwszych wypadkach rewolucji rosyjskiej, jakkolwiek, jak sam Ahad-Haam mówi, miał on o nich tylko krótkie informacje, przebywając w Londynie, gdzie była tajna siedziba rządu żydowskiego, to jednak te wypadki nazywa cudownymi i uważa je jako początek rewolucji światowej. Z listów jego wyczuwa się tajnego wodza, kierującego całą tą akcją, dla którego rewolucja w Rosji nie jest niespodzianką, ani też powodem do wystarczającej radości, bo on wie dobrze, że rewolucja wybuchnie i w innych krajach, a w Rosji rozwinię się w kierunku żydowskim i wtedy dopiero będzie czas na prawdziwą radość.

Do swego przyjaciela Lubarskiego w Nowym Yorku pisze z Londynu w dniu 2 kwietnia 1917 r.:

„Będziecie się zapewno dziwili, że w tak dużym liście nie znalazłem miejsca, aby wyrazić swoją radość z powodu wielkiego przewrotu w kraju naszych urodzin? Moja odpowiedź jest akurat taka, jak tej matki narzeczonego, która nie chciała brać udziału w tańcach w dzień jego ślubu: „lepiej zaczekać na obrzezanie“. Tymczasem żydzi są „tancerzami“, t. j. cieszą się zarówno w Rosji, jak i tutaj, a zapewno i u was“<sup>3)</sup>.

O tej samej sprawie pisze w dniu 6 kwietnia 1917 r. do Jehoszuy Eisenstadta w Genewie:

„Wiem jedno tylko, że należy obecnie żyć, gdyż jeszcze większe cuda oczekują nas. Będzie wielką niesprawiedliwością opatrności, jeżeli ja i wy i nam podobni, którzyśmy żyli wśród trosk, nie doczekamy się radości. A więc mój drogi jest tutaj

---

<sup>2)</sup> Jewrejskaja Encyklopedja I. c., str. 486.

<sup>3)</sup> Hajnt z dnia 1 kwietnia 1927 r., „10 lat żydowskiego równouprawnienia w Rosji“. Ben Cion Kac.

U Zbigniewa Krasnowskiego. Światowa polityka żydowska. Warszawa 1934, str. 87.



nadzieja. Nie mogę wam pisać szczegółowo, lecz naogół wypadki rozwijają się w sposób pomyślny dla nas. Również przewrót w Rosji, jeżeli się utrzyma, jak możemy spodziewać się, przyniesie dla nas tylko dobre“<sup>4)</sup>).

W tym samym dniu również z Londynu pisał do Dr. Czernowicza:

„W kraju naszych urodzin jest obecnie radość. Jak można zorientować się na podstawie krótkich informacji, które tutaj dochodzą, wierzymy, że nadszedł koniec „królestwa niesprawiedliwości“, że żydzi również odetchną. Ciężko jest przewidzieć wynik cudownych wypaków nie tylko w Rosji, lecz również w całym świecie. Może być, że zobaczymy jeszcze większe od tego cuda jeszcze w innych krajach“<sup>5)</sup>).

Tak mógł pisać tylko, albo wódz tajnego sprzysiężenia, albo jeden z jego najbliższych współpracowników, znający cele i plany konspiracji. Dla niego rewolucja w Rosji była tylko początkiem, sygnałem rewolucji światowej. Zgadza się to zupełnie z tem, co czytamy o takiej rewolucji w „Protokółach mędrców Sjonu“: „Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień, po ostatecznem uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących... wówczas postaramy się, by przeciw nam nie było spisków“<sup>6)</sup>).

Jakkolwiek coraz powszechniej utrzymuje się zdanie, wykazane w piśmie „La Vieille France“<sup>7)</sup>, że autorem tych „Protokółów“ jest Ahad-Haam, i jakkolwiek z drugiej strony żydzi, zaprzeczając temu, przedstawiają owe „Protokoły“ jako fałsyfikat i jako taki ogłosił je sąd w Bernie, 14 maja 1935 r., to jednak zaznaczyć należy, że rozpatrywanie tego zagadnienia z punktu widzenia autentyczności, czy fałszerstwa „Protokółów“ wskazuje, że nie docenia się tutaj doniosłości sprawy w tem piśmie przedstawionej i nie wchodzi się w jej „meritum“.

Zagadnienie autentyczności, czy fałszerstwa „Protokółów mędrców Sjonu“ nie wyczerpuje istoty kwestji i nie ma głęb-

---

<sup>4)</sup> Hajnt I. c.

<sup>5)</sup> Hajnt I. c.

<sup>6)</sup> Protokoły mędrców Sjonu XV., § 136.

<sup>7)</sup> La Vieille France 1921, Nr. 218, 31 — mar. — 6 apr.



szego, ani praktycznego znaczenia i jest kwestją szkolną, czysto naukową.

Cóż to może szerszy świat obchodzić, że jakiś fanatyk obmyślił i przedstawił innym fanatykom plan podbicia świata przy pomocy jakiegoś narodu. jeśli jego naród nie wspólnego z nim nie ma, ani nie uznaje jego planu, czy programu, a przeciwnie, jeśli tego planu się wyrzeka.

Wtedy za ten program odpowiada sam autor, a jeśli go nie ma, to wtedy pismo takie z pogardą się odrzuca, bo naród, któremu przypisywano ów program, całem swoim postępowaniem i zachowaniem się wykazuje bezpodstawność i śmieszność podsuwanych mu zamierzeń. Wtedy takiego narodu nikt posądzać nie będzie o wrogie konspiracje, chociażby wykazano autentyczność takiego programu i chociażby wskazano nawet na grono konspiratorów, z jego łona pochodzących.

Jeśli jednak jest przeciwnie, jeśli naród wypiera się podsuwanego mu programu, twierdząc, że jest on falsyfikatem czy plagiatem, że pochodzi z wrogiego mu obozu, celem zniszczenia, ale w praktyce i w całem postępowaniu tego programu się trzyma i według niego planowo działa, to przecież nie zmienia to istoty rzeczy i zbrodnia zbrodnią zostaje, bez względu na to, czy wykonana według własnego, czy według cudzego planu... Wtedy naród za to odpowiada.

Tak właściwie powinno się sprawę „Protokółów“ pojmować. O ile światowa polityka żydowska nie zgadza się z zasadami, podanymi w „Protokółach mędrców Sjonu“, to powinno się to pismo napiętnować i odrzucić, o ile zaś przeciwnie, to uważać je należy jako dekonspirację żydowstwa i odpowiednio wczasu postąpić.

Stąd zagadnienie to nabiera nadzwyczaj wielkiej wagi i należy je sumiennie i grutownie rozważyć bez jakiegokolwiek przymieszki uprzedzeń religijnych, czy narodowościowych. Nie wolno nikomu wyrządzać krzywdy, ani też nie wolno do nikogo nabierać z góry uprzedzenia. — Z drugiej jednak strony byłoby samobójstwem nie przedsiębrać żadnych środków samoobrony, wiedząc, że się ma w swoim otoczeniu wrogów, czyhających na naszą zgubę. Karygodną byłoby lekkomyślnością nie starać się poznać zamiarów i planów tych ludzi, którzy są podejrzani o wrogie dla nas cele.

Pod tym kątem rozważać będziemy „Protokoły mędrców



Sjonu“. Dla uniknięcia zaś zarzutu jakiegokolwiek stronniczości, zestawiać je będziemy z pismami żydowskimi z różnych epok i z różnych krajów i z praktyką żydowską, szukając przede wszystkim terenu, na którym możnaby znaleźć urzeczywistnienie przez żydów tego, co zalecają wspomniane „Protokóły“.

To będzie myślą przewodnią niniejszego badania.

Występować tu będą sami tylko żydzi, przemawiając w swych pismach z różnych epok i różnych krajów.

Myśli zaś ich i ich dążenia zestawiać będziemy z zasadami „Protokółów“.

Oileby w tych „Protokółach“ nie było wspólnych myśli z odwiecznymi marzeniami żydowstwa i oileby się okazały różnice i przeciwieństwa z temi marzeniami, albo oileby plan zapanowania nad innymi narodami, przedstawiony w „Protokółach“, był tak oderwany od ideałów żydowskich i tak obcy duszy tego narodu, że nie znajdowałyby ani w literaturze, ani w praktyce żydowstwa żadnego uzasadnienia, to wtedy to pismo nazwiemy fałszyfikatem. Wtedy pierwszym będą w szeregu tych, którzy przyłączą się do wszystkich ludzi uczciwych w obronie niewinnie szkalowanych żydów.

Żądam jednak nie ogólników ani lamentacji, ale ścisłego i naukowego przedstawienia dowodów.

Oileby jednak w tych „Protokółach“ znalazło się odbicie tych samych myśli i dążeń znanych nam z literatury i pism żydowskich, a nadto i z polityki żydów i oileby w ich życiu i w postępowaniu znalazło się wykonywanie tego, co polecają „Protokóły“, to musimy je przyjąć jako program polityki żydowskiej, bez względu na to, kto, i kiedy i gdzie ten program ułożył, bo to są zagadnienia już drugorzędne i obojętne.

W tem oświeceniu występuje wielka doniosłość sprawy omawianej, od rozwiązania której zależy dobre imię narodu żydowskiego lub przyszłość innych narodów świata.

Naturalnie autentyczność, czy fałszerstwo owych „Protokółów“, jakkolwiek jest zagadnieniem naukowym i drugorzędnym, może nam oddać wielkie usługi i dlatego i z tego punktu jako pomocniczego to zagadnienie najpierw rozważać będziemy.

Zaznaczyć tu należy, że przy uważnem czytaniu „Protokółów mędrców Sjonu“, dochodzi się do przekonania, że nie są one



protokółarnem zestawieniem obrad, czy dyskusji jakiegoś zebrania, ale przedstawiają raczej ściśle i drobiazgowo obmyślany referat, odczytany wśród grona wybitnych osób przez osobistość, mającą wielki autorytet.

Sądząc zatem tylko z zewnętrznej i literackiej strony owego pisma, należałoby je raczej nazwać „Programem zawojowania świata przez żydów“, jak je nazwał Hipolit Lutostański jeszcze w 1904 r., a nie „Protokółami“.

Autor ten w trzecim wydaniu swego czterotomowego dzieła „Talmud i jewreji“ w drugim tomie, str. 281 — 285, wydanem w Petersburgu w 1904 r., podaje w tłumaczeniu z francuskiego, „wyjątki z masońsko-sjonistycznych protokółów, żydowskie tajemnice“, **Protokół I**“, który w całości pochodzi z pisma znanego nam p. t. „Protokoły mędrców Sjonu“.

Autor nie wykazuje żadnej naukowej metody, ani nie zdaje sobie sprawy z doniosłości owego pisma, nie podaje skąd je zaczerpnął, wszywa niejako cały pierwszy rozdział z „Protokółów mędrców Sjonu“ do swojego zlepku rozmaitości, nie cytując nigdzie źródeł.

Zestawiając ten rozdział z pracą Jerzego Butmiego <sup>8)</sup>, wydaną w Petersburgu, w grudniu 1901 r., w przekładzie rosyjskim z francuskiego, widzimy, że pochodzi on w zupełności od Butmiego.

Butmi wydał w 1907 r. już IV wydanie swego opracowania p. t. „Wrogowie rodzaju ludzkiego“, ale praca ta nie dostawała się do szerszej publiczności, znikła zaraz po wyjściu z druku, podobnie jak dzieło Sergjusza Nilusa, emerytowanego prezesa sądu okręgowego w Moskwie, który osiadłszy w prawosławnym klasztorze, jakiś czas marzył o przyjęciu święceń kapłańskich, by w charakterze kapelana na dworze carskim mózł swą radą służyć carowi i przestrzegać go przed grożącym niebezpieczeństwem ze strony masonerii i żydów. W r. 1905 wydał Nilus dzieło p. t. „Wielkie w małym, albo antychryst jako blisko nad-

---

<sup>8)</sup> Protokoły izwleczennyje iz tajnych chraniliszcz Sionskoj głównej kancelarii. (Wyderrżki iz drewnich i sowremjonnych protokołow sionskich mudrecow wsieмирnawo Obszczestwa fran-masonow. — Protokoły wybrane z tajnych schowków głównej kancelarii Sjońskiej — (Wyjątki z dawnych i współczesnych protokółów mędrców Sjonu Towarzystwa wszechświatowego masońskiego).



chodząca polityczna możliwość“, wskazując na zbliżające się panowanie antychrysta.

W pracy tej jako dodatek zamieścił rozprawę „Protokóły mędrców Sjonu“, którą otrzymał w r. 1901 w rękopisie we francuskim języku od Aleksego Mikołajewicza Suchotina, marszałka szlachty czernichowskiej gubernji, późniejszego wicegubernatora Stawropola.

Drugi egzemplarz tego rękopisu doręczono Sipiaginowi, rosyjskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, którego wkrótce zamordowano...

W r. 1911 wyszło II, w r. 1912 III, a w r. 1917 IV wydanie pracy Nilusa, w której „Protokóły“ były zawsze jako dodatek. Naturalnie przy apokaliptycznej zewnętrznej stronie i przy mętным tytule praca ta nie znalazła odwdzięku. Zresztą społeczeństwo rosyjskie, tonąc w dobrobycie, rozbawione, szukało „zabicia czasu“ w spirytyźmie i w kartach, a nie czytaniu książek. Nie zwracało też uwagi na półki księgarskie, z których książki Butmiego i Nilusa znikwały, wykupywane przez żydów.

Przy wydaniu Nilusa w r. 1917 jego pracy „Bliz jest pridwieriech“, ukazała się osobna odbitka. Z tej pracy pochodzi polski przekład p. t. „Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu“ w grudniu 1919 r. Na tytułowej kartce napis „Baczność“! Przeczytaj i daj innym. Rok 1897—1920 — Bez zaznaczenia miejsca wydania. Cała zewnętrzna strona, tajemniczość dziwna i brak naukowego podkładu nie budził zaufania.

Drugie wydanie p. t. „24 Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu“ A. G. 1926 podaje dla łatwiejszej orjentacji podział na paragrafy, ze względu, że rozdziały są zbyt długie. Dlatego to według tego wydania przytaczać będę owe „Protokóły“. III wydanie, wyszło p. t. „Wróg przed bramą“. „Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu“. W. C. i A. K. Bydgoszcz 1930, str. 64.

W r. 1934 ukazało się w Warszawie IV wydanie tłómaczone z angielskiego z wydania r. 1919 w Londynie, a te znów tłómaczone z I wydania Nilusa, wydanego w 1905 r. w Carskim Siole.

Tłómacz angielski zaznacza, że „czytając jakąkolwiek część tej książki niemożliwem jest, nie być uderzonym niestychanie proroczym tonem, który widać we wszystkich notatkach; nie tylko w stosunku do t. z. świętej Rosji, lecz także w stosunku do pewnych groźnych wypadków, które można zauważyć w chwili obecnej na całym świecie“.



Niemieckie wydanie w r. 1919 tłumaczone przez Godfrieda Beeka z rosyjskiego wydania Nilusa z r. 1911. — We francuskim języku opracował gruntownie i wszechstronie Ks. Jouin, w dziele p. t. *Le Peril judéomaçonnique* Paris 1922.

W pierwszym tomie, umieściwszy „facsimille“ pierwszej i ostatniej strony dzieła Butmiego, obejmującego 101 stron z 27 posiedzeniami w języku rosyjskim, z uwagą: „przekład z francuskiego 1901r., 9 grudnia“, przytacza całe to dzieło, tłumacząc je znów z rosyjskiego na francuski, podaje krytyczne opracowanie i wykazuje autentyczność „Protokółów mędrców Sjonu“, zestawiając je z wydaniem Nilusa, mającego 24 posiedzeń.

W drugim tomie (str. 69 — 130) omawia stosunek żydów do „Protokółów“, w czwartym padaje krytyczny rozbiór i bogaty materiał dowodowy. Najbogatszy jednak materiał w sprawie „Protokółów mędrców Sjonu“ znajduje się w dziele Ulricha Fleischhauera „*Gerichts-Gutachten zum Berner Prozess — Erfurt 1935*“ 416 S. (Die echten Protokolle der Weisen von Zion).

Dzieło to zbiorowe jest wynikiem opracowań autorów z różnych krajów, które Ulrich Fleischhauer, występujący jako rzeczoznawca złożył w sądzie w Bernie (Szw.) ze strony oskarżonych, z ruchu narodowego młodych Szwajcarów, pozwanych przez „Związek gmin izraelskich w Szwajcarji“ i przez „Gminę wyznaniową żydowską w Bernie“, za rozszerzanie pisma „Protokóły mędrców Sjonu“.

Ze strony oskarżonych zwrócono się i do mnie o wyrażenie mej opinii o „Protokółach“. Miałem jednak zaledwie 8 dni czasu na opracowanie kwestji, którą poruszałem już często w mej pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska“.

Po przesłaniu opinii, która się znajduje w „*Gericht-Gutachten*“ str. 186 — 201, p. t. „*Die Protokolle der Weisen von Zion — der Politische Katechismus des Judentums*“, oskarżeni zaprosili mnie na świadka na główną rozprawę, ale sąd żadnych świadków prócz Fleischhauera ze strony pozwanej nie dopuścił.

Proces ciągnął się długo, skarga wpłynęła jeszcze 26 czerwca 1933 r. W posiedzeniach sądu były przerwy, wreszcie wyrok zapadł 14 maja 1935 r., orzekający, że wymienione pismo jest plagiatem i skazujący na drobne grzywny oskarżonych.



Od wyroku tego złożono apelację. W związku zaś z tym wyrokiem wydał Dr. praw Stefan Vasz z Budapesztu rozprawę: *Das Berner Fehlurteil über die Protokolle der Weisen von Zion* — Erfurt 1935, (S. 136), gdzie w przedmowie oświadcza: „Jako naoczny świadek i jako biorący udział na rozprawach, jakkolwiek jako prawnik występowałem w wielu procesach i przeżyłem niejedną krzywdę i stronniczość, nie mógłbym jednak nigdy uważać za możliwe to, co się rozegrało w Bernie. Wiarygodność i wiara była usunięta, a dyktatura Judy stanowiła o wszystkich drobnostkach postępowania procesowego.

Wyrok był błędny, ponieważ on tylko skutek tego mógł zapisać:

1. że pełne błędów opinie obydwóch szwajcarskich rzeczoznawców Looslego i Baumgartena, jako jedynie miarodajne ogłoszone zostały;
2. że wypowiedzenia świadków ze strony żydowskiego oskarżyciela jako prawdziwe uznano;
3. że przedstawionych świadków ze strony oskarżonych sąd nie dopuścił i dlatego wogóle do słowa przyjść nie mogli;
4. że przedłożonego bogatego materiału dowodowego ze strony rzeczoznawcy Fleischhauera nie poddano poważnemu badaniu.

Celem tego pisma jest udowodnić, że wywody szwajcarskich rzeczoznawców i świadków, postawionych przez żydów, były niesłuszne, względnie niewiarygodne, a postępowanie sądowe było wadliwe“.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że żydzi w Szwajcarji pozwali narodowców do sądu, o rozszerzanie „Protokółów mędrców Sjonu“, a równocześnie, reklamowali głośno i hałaśliwie toż samo pismo, wydane w żargonie w Warszawie w r. 1934.

Dzięki zatem bernejskiemu procesowi „Protokóły“ nabrały światowego rozgłosu. Toteż i z tego względu należy je gruntownie zbadać i dokładnie poznać.

Są one już dziś tłómaczone na wszystkie wybitniejsze języki i budzą wszędzie wielkie zainteresowanie.



## I.

### ZAKONSPIROWANI AUTORZY PISM ŻYDOWSKICH W STAROŻYTNOŚCI.

Autentyczność jakiegoś pisma poznajemy przy pomocy argumentów zewnętrznych, a o ile tych brak przy pomocy argumentów wewnętrznych. W literaturze żydowskiej mamy cały szereg pism, których autorowie tak się ukrywali, że podszywali się pod inne obce nazwiska. Zależało im jedynie i wyłącznie na obronie swojego narodu albo też na rozszerzaniu swoich idei narodowo-politycznych wśród narodów obcych czy też na podtrzymaniu ducha w swoim narodzie przez pocieszanie go obietnicą przyjscia Mesjasza, który pomści się nad nieprzyjaciółmi narodu żydowskiego, zdruzgocze ich potęgę, zapanuje nad całym światem, zakładając wszechświatowe królestwo izraelskie, gdzie żydzi będą narodem rządzącym i opływającym we wszystko.

Do tego rodzaju pism w starożytnej literaturze żydowskiej należą: III Księga Sibilli, Księga Henocha, Psalmy Salomona, Księga Jubileuszów, Wniebowzięcie Mojżesza <sup>1)</sup>).

Z końcem czwartego wieku po Chr., na przełomie ustroju pogańskiego, ustępującego ustrojowi chrześcijańskiemu, kiedy zaczęto ograniczać przywileje żydów i odejmować im autonomię sądowniczą, ukazało się anonimowe pismo p. t. „*Collatio Legum Mosaicarum et Romanarum*“, które z punktu widzenia politycz-

---

<sup>1)</sup> Cfr. Emil Schürer *Geschichte des jüdischen Volkes* III Aufl. III B. Leipzig 1898.

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak, *Literatura i religja u żydów w czasach Chrystusa Pana*. Warszawa 1911. Tom II, str. 338 — 347.



no-prawnego stara się wykazać zupełną zgodność prawa cywilnego żydowskiego z ustawodawstwem rzymskim. Nie tylko stare urządzenia pogańskie, ale także i nowe chrześcijańskie są według niego zupełnie zgodne z zasadami prawa mojżeszowego. Chrześcijańskie zaś prawo odpowiada całkowicie duchowi prawodawstwa mojżeszowego <sup>2)</sup>).

Autor tak potrafił się w swem piśmie ukryć, że uważano go za chrześcijanina a nawet biskupa, jużto przypuszczano, że jest nim wybitny pisarz Kościelny Licinius Rufinus, a według innych nawet św. Ambrożego <sup>3)</sup>).

Zagadnienie to ma swoją bogatą literaturę. W ostatnich jednak czasach, kiedy stało się tylko zagadnieniem naukowym, wyświetlają je żydzi, wykazując na podstawie argumentów wewnętrznych, że autorem tego pisma jest żyd, pochodzący z domu patryarchy, który zadał sobie tyle trudu, by wykazać tak dumnie prawnikom i tak zuchwale adwokatom rzymskim, że prawo mojżeszowe nie tylko zgadza się zupełnie z prawem rzymskim, ale jeszcze, że pierwszeństwo bezprzecznie należy się pierwszemu <sup>4)</sup>).

Dla przeprowadzenia tej tezy używa Izrael Ostersetzer wyżej wspomnianej metody i opiera się na argumentach wewnętrznych i na duchu apologetycznych pism żydowskich, których, jak słusznie mówi, nigdy nie brakło u żydów <sup>5)</sup>).

Obojętną jest rzeczą, dodaje, imię autora, czy miejsce powstania tego pisma, „które prawdopodobnie pozostaną na zawsze nieznanymi“ <sup>6)</sup>), bo to naturalnie do istoty rzeczy nie należy.

Zgadzaając się najzupełniej z wywodami Izraela Ostersetzera, używać będziemy tej samej metody, by wykazać autentyczność innego wprawdzie rodzaju pisma, ale również bardzo doniosłego znaczenia, którego autentycznością zajmował się sąd

---

<sup>2)</sup> Israel Ostersetzer, *La „Collatio Legum Mosaicarum et Romanarum“*, ses origines-son but — *Revue des Etudes Juives* Nr. 191 — 192. Janvier 1934. Paris, p. 85 seq.

<sup>3)</sup> Israel Ostersetzer l. c. p. 68 seq.

<sup>4)</sup> Israel Ostersetzer l. c. p. 96.

<sup>5)</sup> L. c. p. 94. Une intense activité apologetique, directe ou indirecte, n'a jamais fait défaut aux Juifs.

<sup>6)</sup> L. c. p. 95.



w Bernie (Szw.), gdzie, zeznając jako główny świadek nadrabina ze Sztokholmu Ehrenpreis, wypowiedział z patosem:

„Szesnaście milionów żydów oczekuje wyroku z trwożliwymi uczuciami“, bo jak inny oświadczył: „Rozchodzi się tu o cześć Izraela“.

Przedmiotem tych dochodzeń były „Protokoły mędrców Sjonu“, które będąc pismem najściślejszej konspiracyjnym, nie mogą z natury rzeczy ujawnić swego autora.

Środowisko zaś, na które to pismo wskazuje, musi wszelkie ślady zacierać za autorem i wskazywać raczej na autora z przeciwnego obozu, podobnie jak to było z autorstwem „*Collatio legum Mosaicarum et Romanum*“, jakkolwiek tu i tam na pozór wprowadzie z odmiennych pobudek, jednak dla wspólnego dobra narodu żydowskiego.

Żydzi byli i są narodem, żyjącym życiem odrębnym, ekscentrycznym, a zatem podatnym do konspiracji lub też najzupełniej konspiracyjnym.

Wśród nich są skrajne koła wtajemniczonych, które są nieznane ogółowi żydowstwa, oddziałowują one jednak na bieg jego życia, bo nim kierują i rządzą. Przypuszczenie, że każdy, należący do partji konspiracyjnej, zna jej tajniki, byłoby grubą nieznanomością rzeczy.

To samo dotyczy i żydowstwa jako narodu zakonspirowanego. Posiada ono własny swój ustrój rządowy, który jest rządem w rządzie, a naród żydowski tworzy państwo w państwie, o którym mówi filozof i teolog żydowski Hans Kohn, że żydzi „z wewnętrznej wolności tylko zbudowali sobie państwo, które dwa tysiące lat przetrwało bez żadnej zewnętrznej podstawy, bez wspólnego łącznika ziemi 7).

Naturalnie w państwie tem musi być ktoś do sprawowania władzy ustawodawczej i wykonawczej, musi ktoś nadawać kierunek temu narodowi. Taką instytucją był „Sanhedrin“, najwyższa rada żydowska. Talmud mówi bardzo często o „mędrcach“, których opinię w sprawach spornych wpośród rabinów podaje jako decydującą. Bliższych jednak szczegółów o tych

---

7) Hans Kohn, Die Politische Idee des Judentums. München 1924. S. 43. „Aus innerer Freiheit allein bauten sich die Juden ein Reich, das zweitausend Jahre ohne jede äussere Grundlage, ohne den Zusammenhang des Bodens Bestand hatte.



„mędrcach“, kto oni lub gdzie byli, nie podaje nigdy. Należeli oni zapewne do Sanhedrinu i stąd ich władza i znaczenie. Talmud mówi o nich jako o instytucji tak znanej, że nie uważa za potrzebne podawać jakichkolwiek wyjaśnień. „Mędrce mówią“, czy „mędrce powiedzieli“, to wystarczyło. Nikt nigdy się nie pytał, ani badał, na jakim posiedzeniu lub kiedy było to posiedzenie, albo którzy to byli owi mędrce.

Dzisiaj jeszcze nazywają żydzi swoich uczonych lub uczonych jakiegoś okresu „mędrkami pokolenia“ **hakme adeir**. Uczonych zaś swojej najwyższej rabinackiej szkoły w Lublinie nazywają „mędrkami Lublina“ **hakme Lublin**, a przecież nikt, nawet i przeciętny żyd nie zna ich nazwiska, ani się o nie nie pyta.

Co więcej na 63 traktatów Talmudu, ani jeden nie wymienia swojego autora. Dlaczego więc nowoczesne pismo „mędrców Sjonu“ miałoby wymieniać swojego autora? Dlaczego miałoby tworzyć wyjątek?

Przecież u żydów nic się nie zmieniło w ich postępowaniu ani w ich pojęciach, bo jak zapewnia Hans Kohn „nie powstały tu żadne nowe ideje, ale też żadnej ze starych nie zarzucono. One zostały tylko jeszcze ściślej objęte. To objęcie jednak było tak ściśle i gwałtowne, że je jeszcze zniekształcono i ściśnięto<sup>8)</sup>).

Gdyby więc owemu pismu dano jakąś formę w nowożytnym stylu, toby je słusznie można o fałszerstwo posądzić.

Nie można zatem domagać się od tego pisma jako nawskroś konspiracyjnego bliższych szczegółów, ani co do autorstwa ani co do czasu, czy miejsca powstania, bo w pracy konspiracyjnej jest to rzeczą zupełnie nie możliwą. Jedynie tylko wtedy wychodzi to na jaw, o ile się urzeczywistnią zabiegi konspiracyjne, wtedy wychwala się autora i wynosi jako mistrza. Wszelkie jednak obecne dociekania w tym kierunku nie tylko nie wyjaśnią niczego, ale przeciwnie całą sprawę zaciemnią. W tym jednak kierunku zaciemnienia poszły częściowo stawiane pytania przez sędziego, a już w zupełności wszystkie pytania stawiane przez skarżących na procesie w Bernie.

---

<sup>8)</sup> Hans Kohn, Die Politische Idee des Judentums S. 43. In ihm entstanden keine neuen Ideen, aber keine der alten wurde aufgegeben. Sie wurden nur noch inniger umfasst. Fast dass diese Umfassung so eng und so gewaltsam war, dass sie oft entstellt und gepresst wurden.



To też otrzymuje się wrażenie z przebiegu już tylko postawionych pytań, że są to manewry, by przeciwnika na manowce sprowadzić i odwrócić jego uwagę od istoty całego zagadnienia.

Dlatego to jedyną drogą, prowadzącą do prawdy jest zestawienie tych „Protokółów“ z pismami żydowskimi tak starożytnymi jak i nowożytnymi i porównanie ich z praktyką i postępowaniem dzisiejszego żydostwa w życiu międzynarodowym i w jego polityce światowej.



## II.

### NADZWYCZAJNE PROROCCTWO ALBO PROGRAMOWA PRACA.

Kiedy w mej pracy „Talmud, bolszewizm i Projekt prawa małżeńskiego w Polsce (Warszawa 1932) wskazałem na „Protokóły mędrców Sjonu“, jako na pismo wywrotowe, polecające działalność rozkładową wśród narodów rdzennych, odpowiedziano mi ze strony żydowskiej, że to „dawna bajka“<sup>1)</sup>.

Na to w mej replice<sup>2)</sup> zaznaczyłem, że zaciekłość, z jaką starają się żydzi wprowadzić swoje ustawy małżeńskie do prawodawstwa w narodzie katolickim, które rozbiłyby rodzinę polską i podważyłyby byt narodu, dowodzi, że żydzi działają tu w myśl wymienionych „Protokółów“, gdzie powiedziano:

„Z zupełną sumiennością można stwierdzić, że w danym momencie my jesteśmy prawodawcami, my rozsządzamy i decydujemy sprawy, my karzemy lub uniewinniamy, my jako dowódca wszystkich wojsk naszych usadowiliśmy się na koniu wodza naczelnego. Rządzimy wołą niewzruszoną, w naszych bowiem rękach pozostają szczątki partji niegdyś silnej, obecnie ujarzmionej prze nas. Władamy niepohamowanemi ambicjami, zaciekami zemstami, nienawiściami zajadłemi<sup>3)</sup>).

---

<sup>1)</sup> Dr. A. Akerberg, Talmud, bolszewizm i Projekt Polskiego prawa małżeńskiego. Odpowiedź Ks. Dr. Stanisławowi Trzeciakowi. Warszawa 1932 str. 11.

<sup>2)</sup> „Żyd jako obrońca ślubów cywilnych i rozwodów dla Katolików“. Warszawa 1932, str. 95.

<sup>3)</sup> 24 Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu. A. G. Warszawa 1926 r. II Wydanie. IX. § 89. Dla łatwiejszej orjentacji wprowadzono tu przy poszczególnych rozdziałach paragrafy.



„Wtrąciliśmy się do prawodawstwa, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania jako kamieni węgielnych, wolnego bytowania“<sup>4)</sup>).

Wykazałem wtedy, że jeśli te „Protokoły“ są „bajką“, to ten, który je w r. 1897, napisał, a w r. 1901 drukiem ogłosił, był nadzwyczajnym prorokiem, bo dzisiaj to się wszystko spełnia, co tam powiedziano. Niechże więc żydzi nie „wtrącają się do ustawodawstwa“ polskiego, a tem mniej do ustawodawstwa małżeńskiego w narodzie katolickim, niech nie bronią z taką zajądłością, jak to czyni Dr. Akerberg, talmudycznego „Projektu prawa małżeńskiego w Polsce“, a wtedy pokażą, że co do ustawodawstwa przynajmniej ów prorok się pomylił i pod tym względem są jego uchwały zmyślane“<sup>5)</sup>).

Argumentami rzeczowymi przygwożdżeni żydzi nie odpowiedzieli, czyli musieli uznać rację.

W następnej mej pracy „Mesjanizm a kwestja żydowska“, (Warszawa 1934), przedstawiłem oczekiwania Mesjasza u żydów od czasów Chrystusa Pana, aż do dni naszych i wykazałem na podstawie pism żydowskich, że żydzi oczekiwali i oczekują, iż Mesjasz przyjdzie jako król potężny, zniszczy narody — gojim — i założy wszechświatowe królestwo żydowskie.

W pracy tej wskazywałem bardzo często na harmonję, jaka znachdzi się między wypowiedzeniami pisarzy i działaczy żydowskich, a „Protokołami mędrców Sjonu“. Głównie zaś stwierdziłem, że przebieg rewolucji w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanji wykazuje, że działano tam na podstawie jednej i tej samej metody, a tę metodę znajdujemy w „Protokółach“. Historia zaś wykazuje, że rewolucje te głównie przeprowadzili żydzi, czego się nawet nie wypierają, przeciwnie przechwalają się jeszcze. Wszystkie moje wywody opierałem na pismach prawie wyłącznie żydowskich.

Toteż i na tę pracę nie mogło być żadnej odpowiedzi ze strony żydowskiej. Jedynie tylko „Nowy Dziennik“ żydowski z goryczą robi wymówki „Zasowi“, iż książkę tę „podpisuje obiema rękami“, „polecając ją gorąco swoim czytelnikom“<sup>6)</sup>).

---

<sup>4)</sup> Prot. IX. 94.

<sup>5)</sup> Żyd jako obrońca, str. 91 nst.

<sup>6)</sup> Nowy Dziennik, Kraków Nr. 172 z dnia 23 czerwca 1934 r., „Książka, którą „Zas“ gorąco poleca“.



Nie podoba się ona żydom, jakkolwiek jest to tylko produkt ducha żydowskiego, oparta na pismach żydowskich, przedstawia ich mesjańskie nadzieje i dążenia. Po zwodniczych doświadczeniach wiekowych, odstąpiło żydowstwo od marzeń i ułudy, a przystąpiło do pracy realnej, pragnąc wykonać to, co należało, według jego pojęć, do zadań mesjasza, bo obecnie Izrael, naród sam, jak mówi Hans Kohn, staje się mesjaszem<sup>7)</sup>.

Tu wyłania się więc idea mesjanizmu praktycznego.

---

<sup>7)</sup> Hans Kohn, Die Politische Idee S. 65. „So wird Israel, das Volk selbst, zum Messias“.



### III.

#### MESJANIZM PRAKTYCZNY.

Tę myśl porusza wielki rebe francuski Juljusz Weill, mówiąc o mesjanicznym napięciu u nowoczesnych żydów:

„Obowiązek mesjanizmu praktycznego jest tem, co więcej niż kiedyindziej puka do domu Izraela“<sup>1)</sup>, czyli pobudza lud izraelski do czynu i do działania w kierunku wytkniętym, by przygotować drogę królestwu mesjańskiemu czyli panowaniu żydów nad światem pod berłem mesjasza, syna Dawida. To jest mesjanizm realny i praktyczny, bo prowadzi do urzeczywistnienia tego, co ma mesjasz dokonać, czego od mesjasza oczekiwano przed 19 wiekami i czego dzisiaj oczekuje się jeszcze.

Program praktycznego mesjanizmu znajdujemy również w „Protokółach mędrców Sjonu“. Pismo to wykazuje uderzającą harmonję co do myśli i celów żydowstwa z wynurzeniami wybitnych autorów i działaczy żydowskich. W szczególności zaś sposób charakteryzuje ideę mesjanizmu praktycznego. — Ta idea jest tutaj osią, na około której obracają się wszystkie wypowiedzenia tych „Protokółów“.

Wszystkie pragnienia i nadzieje narodu żydowskiego, jakie spotykamy w starożytnej jego literaturze, znajdują w „Protokółach“ swój oddźwięk, a raczej dążność do ich urzeczywistnienia.

Toteż jedne z tych uchwał wskazują na środki, jakich używać należy, by dojść do celu, a inne mówią o prawach, mających zastosowanie, gdy się już cel osiągnie, lub podają przepisy, zmierzające do utrzymania władzy w swych rękach.

---

<sup>1)</sup> Le Judaïsme par Julien Weill. Paris 1931 p. 168... le devoir de messianisme pratique est là, qui sollicite plus que jamais la maison d'Israel.



#### IV.

### CEL MARZEŃ ŻYDOWSKICH.

Celem, o jakim mówią „Protokóły mędrców Sjonu“ jest panowanie żydów nad światem przez założenie królestwa izraelskiego.

„Kiedy król izraelski wdzieje na swoje święte czoło koronę, zaofiarowaną mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patryarchą świata“<sup>1)</sup>.

„Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchji, powinien przedewszystkiem zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwo, chociażby zatopiwszy je w ich własnej krwi, aby je wskrzesić pod postacią prawidłową zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy. Ten wybraniec Boży przeznaczony jest do złamania sił szalonych, rządzonych przez instynkt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te tryumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły cały porządek społeczny, by na nim wzniesić tron króla żydowskiego, lecz rola ich się z kończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas potrzeba będzie je zmieść z jego drogi, na której nawet pyłek nie powinien zostać“<sup>2)</sup>.

„Przejdę obecnie do sprawy umocnienia podstaw dynastji

---

<sup>1)</sup> Protokóły mędrców Sjonu, XV. § 157.

<sup>2)</sup> Prot. XXIII §. 213—214.



króla Dawida, które będzie polegało na tem przedewszystkiem, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez mędrców naszych, kierownictwa spraw wszechświatowych dla kierowania kształceniem myśli ludzkości całej“<sup>3)</sup>.

„Punkt oparcia ludzkości, jakim będzie władca wszechświata ze świętego nasienia dawidowego, winien złożyć ludom w ofierze wszelkie skłonności osobiste“<sup>4)</sup>.

Te pojęcia nurtowały już w czasach makkabejskich t. j. w połowie II wieku przed Chr. Pocieszano się, że Jehowa „założy królestwo na wszystkie czasy nad wszystkimi ludźmi. On, który niegdyś nadał święte prawo pobożnym, którym on przyrzekł całą ziemię otworzyć i świat i bramy błogosławionych i wszystkie radości“<sup>5)</sup>.

Te same nadzieje występują w t. zw. Psalmach Salomona, pochodzących z połowy I wieku przed Chr. (63—48), śpiewanych w synagogach, a więc przedstawiających pojęcia mesjańskie u Żydów w czasach Chrystusa Pana. Autor, pochodzący ze sfer faryzejskich, woła do Jehowy: „Ty Panie wybrałeś Dawida królem nad Izraelem i Ty mu przysięgłeś co do jego pokolenia na wieki, że jego królestwo nie ustanie przed Tobą“<sup>6)</sup>.

„Spojrzyj o Panie i pozwól dla nich powstać ich królowi, Synowi Dawida w owej chwili, którą Ty znasz o Boże!, aby królował nad Izraelem synem Twoim. I uzbrój go w siłę, aby zmiażdżył niesprawiedliwych władców“.

„Jak naczynia gliniane żelazną różgą niech rozbije całą ich istotę. Niech zniszczy bezbożnych pogan (gojim) słowem ust swoich. Aby na groźbę jego uciekli przed nim poganie i aby złajał grzeszników dla myśli ich serca (26). Wtedy zgromadzi lud święty żydowski, którym będzie rządził sprawiedliwie (29). I rozdzieli ich według ich pokoleń po ziemi i ani przychodzień ani cudzoziemiec nie może nadal z nimi mieszkać (31). On trzyma ludy narodów (gojim) pod swoim jarzmem, aby mu służyły... 35. „Król zaś sam sprawiedliwy ustanowiony od Boga nad nimi. I niema niesprawiedliwości w dniach jego w pośród nich, ponieważ wszyscy są świętymi i król ich Chrystus Pan“.

---

<sup>3)</sup> Prot. XXIV. § 215.

<sup>4)</sup> Prot. XXIV. § 219.

<sup>5)</sup> Sibilla III. 767—771.

<sup>6)</sup> Ps. XVII. 4.



38 „Pan sam jest jego królem... i postawi wszystkie narody przed nim drżące. Rozbije bowiem ziemię słowem ust swoich na wieki“ 7).

Powyższe pojęcia nie tylko podzielał lud, ale przejęci nimi byli również i uczeni, jak świadczą ich „Targumim“ t. j. objaśnienia Tory i Proroków.

Według rabi Jonatana ben Uziel, w jego Targum z I wieku po Chr., słowa: „wywyższy róg swego Pomazańca“ 8), należy rozumieć: uczyni wielkiem królestwo swego Pomazańca, Swego Mesjasza“. Słowa zaś Izajasza Proroka: „przez oliwę będzie zniszczone jarzmo 9), oznaczają: przez Mesjasza będą zmiażdżone narody“.

„Z niego (z Judy) wyjdzie każdy wyciągacz społem“ 10), według Jonatana: „z niego wyjdzie jego Król, jego Mesjasz“ 11).

Pojęcia te podzielał wraz z ludem i uczonymi rabinami także i wielki filozof żydowski Filo Aleksandryjski, który w połowie I wieku po Chr., mówiąc o szczęśliwych czasach mesjańskich zaznacza: „wynijdzie człowiek, mówi przepowiednia, który jako bojownik i wódz podbije liczne i wielkie narody“ 12).

Wprawdzie możnaby tu podać wiele jeszcze dowodów na to, że żydzi już przed Chrystusem Panem oczekiwali Mesjasza jako potężnego króla, który zniszczy wszystkie narody i założy wszechświatowe królestwo żydowskie 13), uważam jednak, że wystarczy na potwierdzenie tego przytoczyć słowa historyka żydowskiego Józefa Flawjusza, naczelnego wodza, początkowo przy wybuchu wielkiej wojny przeciw Rzymowi, który tak mówi: „najwięcej do wojny popychało (żydów) pojmowanie proroctwa, że w tym czasie jeden z nich (jako Mesjasz) zapamiętuje nad światem“ 14).

---

7) Ps. XVII. 39.

8) Reg. II. 10.

9) Is. X. 27.

10) Zach. X. 4.

11) Cfr. Haneberg, Geschichte der biblischen Offenbarung IV Aufl. 1876. S. 574—576.

12) Philo, De praemiis et poenis ed. Magney Vol. II p. 422.

13) Bliżej o tem mówię w pracy: Mesjanizm a kwestja żydowska. Str. 5—49.

14) Bell. jud. 6. 5. 4.



To samo powtarza współczesny nam żydowski historyk Graetz:

„podniecony nastrój podsycalo jeszcze przekonanie niezłomne, że zbliża się już wielka doba zbawienia, którą przepowiadał prorocy, że Mesjasz tak długo wygładany, rychło przybędzie i przyniesie ludowi Izraela panowanie nad światem“<sup>15)</sup>.

Te nadzieje spotykamy u żydów w ciągu całej historii, w większym lub mniejszym stopniu występujące, aż do naszych czasów.

Wszyscy pseudomesjasze, a było ich kilkudziesięciu większych, występowali pod hasłem założenia królestwa żydowskiego, a w dalszej perspektywie wyjawiali zamiary podboju świata, o ile w zarodku nie stłumiono ich porywów. Głównem zatem zadaniem Mesjasza, według pojęć żydowskich, było założenie królestwa izraelskiego i zapanowanie nad światem.

Tak więc cel wszystkich dążeń żydowstwa, wyrażony w „Protokółach mędrców Sjonu“, jest ten sam, do którego zmierzają odwieczne marzenia narodu żydowskiego“.

---

<sup>15)</sup> Graetz, *Historja Żydów*, tom III, str. 172.



## V.

### ŚRODKI UŁATWIAJĄCE OSIĄGNIĘCIE CELU.

Przeciw pojęciu o królestwie mesjeńskim ziemskim, wypowiada Chrystus Pan słowa: „Królestwo moje nie jest z tego świata“.—Tymczasem wspomniany rabin Francji Juljusz Weill, mówiąc o mesjanizmie i wyzwoleniu Izraela, twierdzi: „Królestwo Boże jest z tego świata, jeżeli Izrael wypełni swoją rolę, czyli jeżeli utrzyma się na wyżynie przez swoją własną dyscyplinę i jeśli czyhać będzie, by pomagać ze wszystkich swoich sił w tem, co się robi na świecie w wykonaniu programu proroków“<sup>1)</sup>.

Jaki zaś jest ten program proroków, tego Weill nie mówi. Wyręczyły go już „Protokóły mędrców Sjonu“, oświadczając:

„Prorocy zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg nam dał genialność, byśmy mogli skutecznie to zadanie. Gdyby obóz przeciwny był genialny, wówczas mógłby walczyć z nami. Walka byłaby bezlitosną, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genialność gojów jest spóźniona“<sup>2)</sup>.

Z tego wynika, że Hitler jest genialny, a genialność jego nie jest spóźniona.

Czytamy dalej w wymienionych „Protokółach“, „Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpie-

---

<sup>1)</sup> Le Judaïsme par Julien Weill p. 166 Le royaume de Dieu est de ce monde, si Israel remplit son rôle, c'est-à-dire s'il se maintient par sa discipline propre et s'il est à l'affut, pour y aider de toutes ses forces, de tout ce qui se fait au monde dans le sens du programme prophétique.

<sup>2)</sup> Protokóły V. § 59.



nia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe egzekucje, przy pomocy których należy podtrzymać terror, usposabiający do ślepego posłuszeństwa“ <sup>3)</sup>...

Jako środek pokojowego podboju ma być wojna ekonomiczna, która da podstawę przewadze żydowskiej.

„Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwe prawa narodowe <sup>4)</sup>).

Nadto intrygi polityczno-społeczne i nienawiści stanowe wśród rdzennych narodów osłabiają ich siły, zmniejszają ich odporność, ale natomiast wzmocnią żydowstwo i ułatwią mu osiągnięcie zamierzonego celu. Uzbroić jednych przeciw drugim, by się przeciwnicy sami wzajemnie niszczyli, by ten, który wyjdzie zwycięsko był już tak osłabiony, że musiałby się poddać wpływom żydowstwa, to środki, prowadzące do celu.

„Aby pobudzić żadnych władzy do nadużywania jej, przeciwstawiliśmy wzajemnie sobie wszystkie siły, rozwijając ich liberalne tendencje do niepodległości... uzbroiliśmy wszystkie partje, umieściliśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie“.

„Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści, rządzimy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do naszych celów“.

„Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy świata, wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę“ <sup>5)</sup>).

Tę myśl podaje również Hans Kohn, zapowiadając bliską walkę między duchem żydowskim a nie żydowskim, a raczej chrześcijańskim <sup>6)</sup>).

Z walki tej naturalnie tak według filozofa żydowskiego

---

<sup>3)</sup> Protokoły I. § 17.

<sup>4)</sup> Protokoły II. § 25.

<sup>5)</sup> Protokoły III. § 33. 39. 40.

<sup>6)</sup> Die Politische Idee des Judentums S. 44. Ein Kampf, wie er vor bald neunzehnhundert Jahren zwischen jüdischen und nicht jüdischen Geiste ausgekämpft (und nicht entschieden wurde, da er nie anders zu Ende geführt werden kann, als im messianischen Reiche) scheint wieder heranzunahen“.



jak i według „Protokółów mędrców Sjonu“ ma wyjść zwycięsko naród żydowski, toteż „Protokoły“ pewne zwycięstwa mówią już o umocnieniu podstaw dynastji króla Dawida <sup>7)</sup>).

W tym duchu również, przedstawiając tryumf imperjalizmu żydowskiego w królestwie mesjańskim, francuski żyd Izidor Loeb mówi:

„Całe bogactwo narodów przejdzie do narodu żydowskiego, będą te narody szły poza narodem żydowskim w kajdanach, jak więźniowie i ukorzą się przed nim, królowie będą wychowywali jego synów, a księżniczki będą piastowały jego dzieci. Żydzi będą panowali nad narodami, zawołają do siebie narody, których nawet nie znają i narody, które ich nie znają, przybiegną do nich. Bogactwo mórz i skarby narodów przejdą od nich do żydów. Naród i państwo, które nie będzie służyło Izraelowi, zostanie zniszczone <sup>8)</sup>).

„Marzenie przyszłości będzie odwetem za teraźniejszość. Narody, które nie mogą być zwyciężone siłą, poddadzą się same, broń wypadnie im z ręki. Żydzi są poniżeni wśród narodów sąsiednich, podniosą się i staną ponad wszystkimi narodami świata. Żydzi utracili swą narodowość, nie będzie wlecej narodów, albo wszystkie narody utworzą jeden naród <sup>9)</sup>).

Rozumieją to żydzi dobrze, że narody same poddadzą się tylko wtedy i broń im tylko wtedy wypadnie, jeśli będą rozłożone wewnętrznie przez walki klasowe, przez wywrotową i rewolucyjną działalność, bo wtedy jedne warstwy narodu niszczyć będą drugie.

Najlepszą jednak ilustracją tak „Protokółów mędrców Sjonu“ jak i marzeń żydowstwa, jest następująca odezwa, podana w języku hebrajskim, znaleziona u wziętego do niewoli niejakiego Zundera, komendanta 11 pułku strzelców bolszewickich, w czasie utarczki na granicy estońskiej, w nocy 9 grudnia 1919 r., przeznaczona dla różnych komitetów międzynarodowej unji żydowstwa.

---

<sup>7)</sup> Bliżej o tem: Ks. Dr. Trzeciak, Mesjanizm a kwestja żydowska. str. 134—137.

<sup>8)</sup> Isidore Loeb, *La Litterature des Pauvres dans la Bible*. Paris 1892 p. 219—221. Cfr. Jerzy Batault, „Kwestja żydowska“, I tom. z V wydania francuskiego. Warszawa 1923, str. 83.

<sup>9)</sup> I. Loeb l. c. p. 100. Cfr. Batault l. c. p. 84.



Oto treść tej odezwy:

„Poufne“.

„Dla prezesów sekcji międzynarodowej ligi izraelskiej“.

„Synowie Izraela“ !

„Godzina naszego zwycięstwa jest już bliska. Jesteśmy u progu panowania nad światem, to o czym nie mogliśmy myśleć, jak tylko w marzeniu, staje się obecnie rzeczywistością.

Niedawno słabi i bezsilni, teraz podnosimy dumnie głowę, co zawdzięczać należy bezładowi światowemu.

Przez zręczną propagandę podaliśmy krytyce i wyszydzeniu powagę i wykonanie religji, która jest nam obcą, złupiliśmy te świątynie, które nam są obce, zachwialiśmy w ludach i państwach ich kulturę i ich tradycję, znajdując w tych narodach więcej ludzi, jak nam było potrzeba do naszej pracy. Zrobiliśmy wszystko, co potrzebne, by podbić naród rosyjski pod potęgę żydowską i zmusiliśmy go w końcu, by upadł na kolana przed nami — Rosja śmiertelnie zraniona jest teraz na naszej łasce. Strach przeklęty przed niebezpieczeństwem nie powinien nam pozwolić ani na współczucie ani na litość. Nareszcie danem nam jest patrzeć się na łzy narodu rosyjskiego.

Zabierając mu jego dobra i jego złoto, uczyniliśmy z tego narodu podłych niewolników.

Lecz bądźcie roztroprnymi i dyskretnymi. Należy zniszczyć najlepsze elementy, elementy uświadomione, aby Rosja nie otrzymała już więcej rządu. W tym celu my zniszczymy wszelką możliwość opierania się naszej sile. Wojna i walki wewnętrzne zniszczą skarby kultury, stworzone przez narody chrześcijańskie.

Bądźcie roztroprnymi synowie Izraela! nie ufajcie siłom zwodniczym i tajemniczym. Bronstein, Apfelbaum, Rosenfeld, Steinberg i mnóstwo innych wiernych synów Izraela jest w komisarjatach, odgrywają pierwszą rolę. Lecz nie upajajcie się zwycięstwem. Bądźcie roztroprnymi, ponieważ nikt oprócz was samych nie może nas bronić. Synowie Izraela ! Zewrzyjcie się bardziej w szeregi i walczcie za wasz wieczny ideał“<sup>10)</sup>.

---

<sup>10)</sup> Dokument ten przytaczają jednocześnie w dniu 31 grudnia 1919 r. pisma estońskie „Postmees“ w Dorpacie i „Teetaja“ w Rewlu. Odczytał go



Odezwa powyższa wyjaśnia nie tylko przytoczone już orzeczenia „Protokółów“, ale będąc przenikniętą nawskroś ich duchem tworzy dla nich najlepszy komentarz.

Jak tu wszystko przepięknie harmonizuje ze sobą!

W „Protokółach“ czytamy: „Nateżona walka o supremację, wstrząśnienia w życiu ekonomicznem wytworzą, a nawet już wytworzyły inny rodzaj społeczeństwa zimnego, bez serca i pełnego rozczarowań. Społeczeństwa takie przejęte będą wstrętem do religii i wyższej polityki. Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdziwy za uciechy materialne, jakie ono dać może. Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych niższe sfery gojów pójdą wraz z nami przeciwko naszym konkurentom o władzę, przeciwko gojom inteligentnym“ <sup>11)</sup>).

„W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych lądach winniśmy wywołać ferment, właśnie i niezgodę. Wypływa z tego zysk podwójny, po pierwsze utrzymujemy w respekcie wszystkie kraje, świadomie, że od woli naszej zależy wywołać zaburzenia lub ład zaprowadzić... po drugie przy pomocy intryg splączemy nici, łączące nas z rządami wszystkich państw zapomocą polityki, traktatów ekonomicznych lub zobowiązań pieniężnych <sup>12)</sup>).

„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmieli się sprzeciwić się naszym planom. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej“.

„Do czynności pożytecznych dla naszego obszernego planu, bliskiego już upragnionego końca, winniśmy zmuszać rządy gojów przy pomocy rzekomo opinii publicznej, urobionej w tajem-

---

w sejmie czeskim poseł Mazanec w dniu 1 lipca 1922 r., wskazując w swem przemówieniu na program międzynarodowej działalności żydowskiej, dążącej do zapanowania nad światem.

Mowę tę przytacza „Nowoje Wremja“, wychodzące w Belgradzie, w dniu 28 lipca 1922 r., p. t. „W sejmie czeskim“. Cfr. A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II et les Juifs, p. 241.

<sup>11)</sup> Protokoły IV § 55.

<sup>12)</sup> Protokoły VII. § 76.



nicy przez nas za pośrednictwem prasy, pozostającej całkowicie w naszych rękach, z małymi wyjątkami, z którymi nie warto się liczyć.

Poszczególnym rządów pokażemy naszą siłę przy pomocy zamachów, czyli terroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskimi, chińskimi lub japońskimi <sup>13)</sup>.

Podobnie również wypowiada się twórca sjonizmu Teodor Herzl w swoim „Państwie żydowskim“, twierdząc, że nie można już znieść prawnego równouprawnienia żydów, gdzie ono istnieje. Nie tylko dlatego, że byłoby ono przeciw nowoczesnej wiedzy, ale także, żeby to natychmiast wszystkich żydów, biednych i bogatych, zapędziło do wywrotowych partji. Nie można właściwie nic skutecznego przeciwko nam uczynić“... „Na dół proletaryzując się na wywrotowców, stworzymy podoficerów wszystkich rewolucyjnych partji, a równocześnie ku górze wzrasta nasza straszna potęga pieniądza“ <sup>14)</sup>.

Tak samo i „Protokoły“ przedstawiają żydów jako niezwykłych.

„Obecnie, jako siła międzynarodowa, jesteście nietykalni, w razie bowiem napaści bronią nas państwa inne“ <sup>15)</sup>.

W tym duchu także, wielce nastrojowo bojowym, występują i żydzi w Polsce:

„Jesteśmy wielką siłą bojową, nawet dziś w naszym rozprószeniu, skoro tylko poczujemy, że musimy gromadnie wystąpić we wszystkich krajach diaspory. Ta siła obronna mas żydowskich i ten wojenny patos są echem i obrazem małej Judeji, oblężonej przez potężny i zbrojny Rzym... Stara krew Hebrejów posiada wciąż jeszcze krzepką siłę, pęd obronny i żywioł buntu!... wgałęziliśmy się w zawiły splot interesów rozmaitych państw. Nasza żydowska rozłożysta eksterytorjalność polityczna może zadać naszym wrogom dotkliwy cios“ <sup>16)</sup>.

Widzimy zatem, że jeden i ten sam duch, jedne i te same myśli, jedne i te same cele przy używaniu jednych i tych sa-

---

<sup>13)</sup> Protokoły VII § 77—80.

<sup>14)</sup> Teodor Herzl, Der Judenstaat. Neue Aufl. Berlin 1918 S. 29 f.

<sup>15)</sup> Protokoły III. § 48.

<sup>16)</sup> Nowy Dziennik. Kraków, z dnia 3 maja 1933 r. Uri Cui Grinberg. „Z powodu narzucenia żydom wojny z Niemcami“.



mych środków w dążeniu do tych celów występują tak w „Protokółach mędrców Sjonu“, jak i u innych żydowskich działaczy z różnych krajów, a szczególnie u Herzla, twórcy sjonizmu.

A więc do taktyki żydowskiej w walce z przeciwnikiem należy wprowadzenie rozkładu w życiu wewnętrznym przeciwnika przez rewolucję, przez podburzanie jednych warstw narodu, przeciwko drugim i przez podburzanie jednych narodów przeciwko drugim. — Jest to zatem dywersja na wielką skalę. Do niedawna podburzali żydzi we wszelki możliwy sposób Niemców przeciw Polsce, dziś chcieliby wykorzystać Polskę przeciw Niemcowi i podjudzali już we wszelki sposób do wojny w początkach rządów Hitlera. Kiedy zaś Polska zawarła z Niemcami pakt nieagresji, żydzi nie posiadali się ze złości, jak stwierdza to rabin krakowski Dr. Thon, b. prezes sejmowego „Koła żydowskiego“ w swej mowie podczas ogólnej dyskusji nad budżetem w Sejmie 6 listopada 1934 r., gdzie rebe Thon powiedział:

„Otóż zdaje mi się, że rząd powinien się liczyć z tem, że ma 10 procent ludności żydowskiej. Czy jest z tego zadowolony czy nie, to obojętne. Ale faktem jest, że ma 3 miliony, czyli 10% ludności żydowskiej w swoim państwie. Z taką mniejszością należy się liczyć. Należy się liczyć z uczuciem, z sentymentem takiej mniejszości i powiedzieć sobie, że nie wolno się łączyć z zaciekłym wrogiem tej mniejszości“<sup>17)</sup>.

Pragnęliby żydzi, by Polska z ich „wrogiem“ prowadziła wojnę. Niechby goje przelewali swą krew dla sprawy żydowskiej.

Czują to zbyt dobrze, że sami są za słabi, nawet do wojny ekonomicznej z Niemcami i dlatego przy pomocy z jednej strony masonerii w wyższych sferach społecznych, z drugiej zaś strony przy pomocy partji socjalistycznej, starają się wciągnąć do wojny inne narody.

„Nie ludźmy się, przestrzega swych pobratymców Kleinbaum, upadek reżimu hitlerowskiego nastąpi już nie w bezpośrednim wyniku walki żydowskiej, jeno na polu bitew lub na barykadach ulic Berlina. Celem naszej walki politycznej musi być izolacja rasizmu hitlerowskiego, nie dopuszczenia do jego zapanowania także poza granicami Rzeszy. W tym kierunku

---

<sup>17)</sup> Podaje Gazeta Warszawska, z dnia 12 listopada 1934 r., „Ton rabina Thona.



winna też być wymierzona cała w świecie propaganda polityczna“<sup>18)</sup>.

W angielskiej Izbie gmin „poseł Janner, reprezentujący ludność żydowską, apelował do parlamentu, jako obrońcy tolerancji, aby poparł żydów w ich straszliwej walce, którą musieli podjąć z hitleryzmem. Drugi poseł liberalno-żydowski, major Nathan domagał się od rządu bezpośredniej interwencji w Berlinie“.

Podając te wiadomości warszawskie pismo żydowskie, zaznacza, że „potrzebna jest zwarta i energiczna akcja na terenie międzynarodowym przy poparciu zjednoczonego żydostwa światowego“<sup>19)</sup>.

W tym kierunku najdalej posunęła się Francja, starając się pociągnąć za sobą i Polskę do wojny przeciwko Niemcom w interesie żydostwa. Wybitny mason francuski, minister spraw zagranicznych, Bartou wystąpił w roli obrońcy żydów, starając się stworzyć koalicję przeciwko Niemcom.

Komentarzem do jego pobytu w Polsce mogą być następujące słowa wymienionej „Opinji“, pochodzące z okresu jego pobytu w Warszawie:

„Myśl wojny przewencyjnej przeciwko Niemcom hitlerowskim, jeśli istniała upadła“... „Głosy prasy emigracyjnej niemieckiej wskazywały na to, że Polska wielką oddała Niemcom przysługę, paraliżując francuski plan przewencyjnej wojny. Życzenie było w tym wypadku ojcem myśli, myśli o obaleniu hitlerowskiego reżimu przy pomocy nacisku z zewnątrz, przy użyciu przemocy międzynarodowej“<sup>20)</sup>.

A zatem „międzynarodowa wojna miała bronić żydów, przeciw Niemcom.

Tak więc w teorji jak i w praktyce żydów widzimy potwierdzenie wymienionych zasad „Protokółów mędrców Sjonu“.

Widzimy nadto tę samą praktykę tak w postępowaniu żydowskim jak i u ich pisarzy, jaką podają wymienione „Protokoły“. Taktyka ta zaś polega na wykorzystywaniu nieuświado-

---

<sup>18)</sup> Opinja z dnia 29 października 1933 r. Nr. 39, „Konferencja Londyńska“.

<sup>19)</sup> Nasz Przegląd z dnia 18.IV-1933 r., Nr. 108. „Wojna żydowska“.

<sup>20)</sup> Opinja z 2 września 1934 r., Nr. 35, str. 2. „Daleki Wschód... bliski Zachód“.



mienia czy ciemnoty, by podburzyć jedne warstwy społeczne przeciwko drugim i wywołać przewroty polityczne lub podsycac antagonizmy narodowe, albo też podburzyć jeden naród przeciwko drugiemu i doprowadzić do wojny i ciągnąć z tego dla siebie korzyści. — A zatem chytrością, podstępem i oszukaństwem dąży się do wytkniętego celu, bo jak Talmud poucza:

„Kiedy mądrość przychodzi do człowieka, przychodzi także chytrość“<sup>21)</sup>).

A więc tryumfuje tu zasada: cel uświęca środki! Tę samą zasadę podaje również, występujący jako mesjasz w Polsce, Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, który powiedział:

„Musimy krążyć ze słodkimi słowy i oszukaństwem, póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych“<sup>22)</sup>).

---

<sup>21)</sup> Sota 21 b.

<sup>22)</sup> Kraushar, Frank i Frankiści polscy. Kraków 1895. Tom II, str. 80 z Księgi Słów 1976.



## VI.

### WŁASNOŚĆ ZIEMSKA A ŻYDZI.

Wydziedziczenie we wszelki możliwy sposób klas posiadających i zajęcie ich majątków przez żydów zapowiadają „Protokóły mędrców Sjonu“, zgodnie z innymi autorami pism żydowskich, jak to już widzieliśmy poprzednio.

„Arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów, jest szkodliwa dla nas z tego powodu, że może być samodzielna, co do źródła swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyzuć ją z ziemi“.

„Najlepszym sposobem do tego jest powiększenie ciężarów, czyli obdłużenie ziemi. Sposób ten utrzyma własność ziemską w stanie bezwzględnego pognębienia. Arystokracja gojów, dziedzicznie nie umiejąca zadowolić się małym, szybko zbankrutuje.

Należy, ażeby przemysł wyssał z ziemi i pracę i kapitały, oraz, żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze świata, a temsamem usunął wszystkich gojów do szeregów proletariatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia“.

„Ażeby zniszczyć przemysł gojów, damy do pomocy spekulacji, zasianą przez nas wśród gojów potrzebę zbytku, pochłaniającego wszystko“<sup>1)</sup>.

Na realizowanie tego programu „Protokółów“ patrzymy dziś wszyscy, szczególnie w Polsce.

---

<sup>1)</sup> Protokóły VI. § 69—72.



W tym duchu również wydali odezwę w r.1922. „Nieza-  
leżni socjaliści“ w Polsce, będący partją żydowską i starający  
się wciągnąć do swych szeregów nieżydowskie masy robotnicze.  
W odezwie swej wśród innych mówią:

„Koniecznien potrzebą wciągnąć żydowskie masy do pracy  
produkcyjnej — do przemysłu i do gospodarstwa rolnego, by  
je wciągnąć do walki klasowej i do budowy społeczeństwa socja-  
listycznego. Walka o te zadania musi być prowadzona łącznie  
z proletariatem całego kraju“<sup>2)</sup>.

A zatem, wyzyskując dobroduszość czy brak uświado-  
mienia społeczeństwa rdzennego, potrzeba je zdemoralizować,  
by w ten sposób osłabić i pozbawić tak ziemi jak i warsztatów  
pracy, zająć następnie tę ziemię, fabryki czy rzemiosła, by na  
ruinie tego społeczeństwa zbudować bolszewickie państwo,  
w któremby żydzi mieli bezwzględną i nieograniczoną władzę,  
a naród rdzenny, podobnie jak w Rosji, stał się ich niewolnikiem.

Do tego programu należy również następujące orzeczenie:

„Musimy dzięki kapitałom, wypożyczanym państwom, wy-  
korzystać ich koleje, kopalnie, lasy, huty, fabryki, nawet  
wziąć w zastaw podatki. Rolnictwo jest zawsze największym  
bogactwem kraju. Wielcy posiadacze zawsze będą mieli powa-  
żanie i wpływ. Z tego wynika, że dążenie musi być skierowane,  
aby nasz brat w Izraelu zawładnął obszarami ziemskimi. Pod  
pretekstem pomocy klasom robotniczym, musimy cały ciężar  
podatków przerzucić na właścicieli ziemskich“<sup>3)</sup>.

Podobne zlecenia znajdujemy również w mowie na żydow-  
skim cmentarzu w Pradze<sup>4)</sup>:

„Własność ziemska pozostanie zawsze żelaznym i nieznisz-  
czalnym majątkiem każdego kraju. Ona nadaje sama przez  
się potęgę, znaczenie i wpływ. Własność zatem ziemska musi  
przejsć do rąk Izraela. To jest łatwem, jeżeli opanujemy

---

<sup>2)</sup> Zukunft. Zbiór dokumentów i materiałów do historii żydowskiego  
ruchu robotniczego. Punkt 5. Cfr. Korsch Rudolf, Żydowskie ugrupowania  
wywrotowe w Polsce. Warszawa 1925, str. 179 nst.

<sup>3)</sup> Wiener Deutsche Zeitung z dnia 15 marca 1901. Wyjątek z broszu-  
ry o gojach, napisanej przez rabina sjonistę. Z powodu tej broszury poseł  
Breznowski wniósł interpelację w parlamencie austrijackim, w dniu 13  
marca 1901 r. Broszurę tę przytoczymy w całości.

<sup>4)</sup> Biaritz von Sir John Retcliffe I B. Kapitel „Auf dem Judenkirch-  
hof in Prag“ S. 146—166. Deutscher Volksverlag München. 124.



kapitał ruchomy — pierwszym zatem dążeniem Izraela musi być, wycisnąć dotychczasowych właścicieli z własności ziemskiej. Przedewszystkiem jest niebezpieczną dla nas wielka własność ziemska. Musi się zatem ułatwić młodej szlachcie w wielkich miastach zaciąganie długów. Z obawy przed skandalami zrujnujemy arystokratyczne majątki i osłabimy znaczenie arystokracji. Własność ziemska musi być uruchomiona, gdy się ją uczyni... towarem. Im więcej my oddziaływać będziemy na najwięcej możliwy podział własności ziemskiej, tem łatwiej i taniej dostaniemy ją do rąk naszych. W tym to celu musi się odciągnąć na dłuższy czas kapitał od hipotek i rozgłaszać ich niepewność. Pod pozorem, by ulżyć klasom biedniejszym i robotniczym, musimy nałożyć podatki i ciężary tak państwowe jak i gminne wyłącznie na własność ziemską. Jeśli będzie ziemia w naszych rękach, to wtedy musi trud i praca chrześcijańskich dzierżawców i robotników wycisnąć z niej dla nas dziesięciokrotnie czynsz“.

Jeśli w Polsce nawet ślepy widzieć może urzeczywistnianie tych planów, przy pomocy pokojowego podboju i nikogo nie potrzeba o tem przekonywać, to w Rosji widzimy to wszystko urzeczywistnione już w całej pełni.

Urzeczywistnili je żydzi przy pomocy rosyjskiego chłopą i robotnika, popychając do zagarnięcia przemocą ziem wielkich właścicieli i fabryk, by je później odebrać tak od chłopą jak i od robotnika, a oddać w ręce żydowskie. Przyznają to żydzi.

„Rosyjska rewolucja społeczna dokonana została przez masy rosyjskie, które zostały podburzone przez komunistów. Chłopi rosyjscy zrabowali dwory pańskie i rozdzielili pomiędzy siebie ziemię“<sup>5)</sup>.

Nie długo się jednak nią cieszyli, bo w krótkce przekonali się, że byli tylko ślepem narzędziem w rękach żydowskich i musieli tę ziemię oddać żydom, a sami w marny sposób życie kończyli wywożeni na wyspy Sołowieckie czy na Syberję w nieopalanym zimą wagonach, albo też w więzieniach, czy pod rozstrzałem jako „kułaki“, „kontrrewolucjonisty“.

---

<sup>5)</sup> Hajnt z 26.V-1929 r., Nr. 116. „Ludność żydowska pod władzą sowiecką“. VI. „Judofobia w Rosji Sowieckiej“.



Teraz dopiero przekonał się chłop rosyjski, według swego przysłowia „zadnim umom krepok“ (tylnym rozumem silny), że wszechświatowe żydowstwo sprzysięgło się na jego zgubę.

Stwierdzają to żydzi:

„Pieniądze, które amerykańscy milionerzy dają na kolonizację, są przeznaczone na osiedlenie żydów na Krymie w różnych okolicach“... W ten sposób zwolniono ziemię dla kolonizacji żydowskiej.

I właśnie na tej ziemi zamierzają filantropi żydowscy osiedlić sporą ilość rodzin żydowskich. W rosyjskiej prasie sowieckiej, o tem nie ma ani słowa. Jest to wogóle przeciw polityce rządu sowieckiego, który, odbierając ziemię u Tatarów i dając ją Żydom, obawia się wzmożenia się judofobji i tak już dosyć silnej obecnie“ <sup>6)</sup>.

„Najlepiej odpowiedni dla żydów jest teren, znajdujący się w pobliżu Odessy i Petrowska. Rząd sowiecki chce go oddać bezpłatnie, o ile żydzi zgodzą się tam pracować na roli... Są tam wolne grunta, dawnej arystokracji rosyjskiej, ciągnące się na przestrzeni wielu tysięcy morgów... W czasie wojny i lat głodowych mnóstwo ludzi wymarło na półwyspie“ <sup>7)</sup>.

Prawda, że dużo wymarło z głodu w tym spichlerzu Europy pod rządami żydowskimi, ale ile wymordowali żydzi, przygotowując teren dla republiki żydowskiej, tego nikt nie obliczy. Sam Bela Kohn wymordował 60 do 70 tysięcy rdzennej ludności.

„Pewnego razu delegowano go w celu stłumienia kontrrewolucji na Krymie. Bela Kohn popełnił wówczas takie okrucieństwa, że moskiewska władza centralna musiała go odwołać. Rozkazał on wówczas rostrzelać tysiące ludzi. Wtedy to rozeszła się pogłoska, że Bela Kohn nie jest przy zdrowych zmysłach, lecz ta pogłoska okazała się nieprawdziwą“ <sup>8)</sup>.

W ten sposób całe obszary ziemi rosyjskiej, której właścicielami była również wielka liczba Polaków, przechodzą w ręce

---

<sup>6)</sup> Hajnt z 8.VI-1928 r., Nr. 134. Ben Cion Kac o kolonizacji żydowskiej w Rosji.

<sup>7)</sup> Nasz Przegląd z 12.II-1924 r., Nr. 43. „Projekt republiki żydowskiej na Krymie“.

<sup>8)</sup> Hajnt z 30.IV-1928 r., Nr. 101. Cfr. Krasnowski, Socjalizm, Komunizm, Anarchizm, str. 141—143.



żydowskie. Coś podobnego, jak przy karczowaniu lasów odbywało się, i tutaj. Tępiono bez litości ludność rdzenną, by na jej osiedlach, za olbrzymie sumy zebrane przez żydowstwo światowe, umieścić masy, żydowskie. Iście zoologiczny sposób postępowania! Dla utrwalenia zaś mas żydowskich na roli potrzeba było zapewnić im rządową opiekę w formie naczelnej władzy w komisariacie rolnictwa.

To również przeprowadzono starannie, jak zaznacza Ben Cion Kac, historyk żydowski:

„Obecnie poczynają żydzi pod panowaniem Stalina, (ożenionego z żydówką), znowu dochodzić do wielkich stanowisk. Wśród komisarzy ludowych żydzi zajmują już wpływowe miejsca i to na odpowiedzialnych posterunkach. Jako komisarz do spraw rolnictwa, dziedziny obecnie w Rosji sowieckiej najważniejszej, ze względu na kolektywizację i przebudowę wielkiej Rosji włościańskiej, które to sprawy znajdują się właśnie w ręku tego komisarza, został mianowany żyd, Epstein, używający pseudonimu, Jakowlew. Wszyscy jednak wiedzą, że on jest żydem.

Jeszcze więcej: w tym komisariacie ludowym urzęduje trzech pomocników komisarza, a dwaj z pośród nich są żydzi: Lewin i Kałamanowicz. To znaczy, że prawie cały komisariat rolnictwa znajduje się w rękach żydowskich. Jest to ministerstwo, w którym żyd w Rosji nigdy nie miał wpływu. Jednak bylibyśmy zadowoleni, aby i pod panowaniem Stalina żydzi nie mieli w nim żadnego wpływu. Przyszła Rosja nie zapomni tych trzech komisarzy żydowskich.

Ruina, w którą obrócony został kraj, zawdzięcza się w pewnej mierze kolektywizacji. Naród głoduje. Dla dzieci brak tłuszczów. Dla dzieci ponad trzy lata nie ma nawet trochę mleka“<sup>9)</sup>.

Nie kolektywizacji zawdzięcza się ruinę i nieszczęścia Rosji, ale tylko żydom. Zresztą i kolektywizacja jest pomysłem żydowskim.

Ma zupełną rację Menachem Usiszkin, gdy mówi: „największe przewroty, najcięższe i najokropniejsze, za które ludz-

---

<sup>9)</sup> Hajnt z 5.XII-1930 r., Nr. 278. Judofobia i nowi komisarze żydowscy w Rosji sowieckiej“.



kość zapłaciła krwią i życiem milionów ludzi, były głównie wynikiem kwestji ziemi“<sup>10)</sup>.

Tak wśród innych krajów jest obecnie w Rosji. Żydzi jako naród bezziemny, dorwawszy się do władzy, wytępilli arystokrację i sfery ziemiańskie w Rosji, obecnie tępią włościanstwo rosyjskie. Na jego zaś miejscu osiedleni koloniści żydowscy, porzucają socjalistyczne i komunistyczne utopje i przechodzą na konserwatyzm.

Tak mówi o Żydach kolonistach Hirsz Dawid Nomberg, który w r. 1927 jeździł do nich do południowej Rosji na inspekcję:

„Włościanstwo żydowskie w równej mierze, jak każde inne włościanstwo, nie wykazuje żadnej skłonności do socjalizmu. Przeciwnie, zdradza ono wszelkie oznaki masy konserwatywnej i czem więcej włościanie żydowscy stają się osiedli i zakorzenieni, tem więcej ciągnie ich w gospodarce do form samoistnych, tem więcej z powrotem ciągnie w dziedzinie kulturalnej do starych form żydostwa“. „W południowej Rosji w kolonjach żydowskich, wszystkie kolektywy rozpadły się i wszędzie zaprowadzono gospodarkę indywidualną“<sup>11)</sup>.

To też wśród rolników żydowskich „duch komunistyczny upada w kolonjach, nawet wśród młodzieży“<sup>12)</sup>.

„Ogólne wrażenie jest to, że Żydowscy włościanie są słabymi zwolennikami budowy sosjalistycznej. Nawet komsomolcy po wsiach żydowskich nie są wytrzymali ideologicznie, gdy przychodzi do praktyki“<sup>13)</sup>.

Tu zatem widzimy cel właściwy wszelkich socjalistycznych i komunistycznych teorii szerzonych przez Żydów. Zdążają oni do przewrotów polityczno-społecznych, przy pomocy szerokich mas rdzennych narodów, by po kolei tępić jedne sfery po drugich i by wreszcie zająć ich ziemię. Wtedy wracają do konserwatywnych form życia i do indywidualnego gospoda-

---

<sup>10)</sup> Hajnt z 24.III-1929 r., Nr. 66. „Głos Ziemi“, M. Usiszkin.

<sup>11)</sup> Der Moment z 12.VIII-1927 r., Nr. 186. „Z mojej podróży w Rosji“. H. D. Nomberg.

<sup>12)</sup> Der Moment z 5.VIII-1928 r., Nr. 181. Depesza z Moskwy Żyd. ag. tel.

<sup>13)</sup> Hajnt z 24.VIII-1930 r., Nr. 196. Depesza z Moskwy Żyd. ag. tel. Cfr. Krasnowski, Socjalizm, str. 144 nst.



rowania na roli. Nie myślą już wcale o socjaliźmie czy komunizmie, bo cel osiągnęli.

Manewr ten wyjaśniają nam znów „Protokóły mędrców Sjonu“, gdzie powiedziano:

„Psychologia gojów ułatwia nam znacznie zadanie kierowania nimi. Te z pozoru tygrysy, mają dusze baranów, a w głowach przeciagi. Dzięki nam wsiedli na konika marzeń o pochłonięciu indywidualności ludzkiej przez jednostkę symboliczną kolektywizmu. Nie pojęli jeszcze i nie pojną nigdy, że „kolektywizm“, stanowi jawne pogwałcenie najważniejszych praw natury, która od początku świata tworzyła jednostki, nie podobne do innych, mając na celu właśnie indywidualność.

Jeżeli byliśmy zdolni doprowadzić ich do tak szalonego zaślepienia, to czyż to nie dowodzi z zadziwiającą wyrazistością, do jakiego stopnia umysł gojów nie jest rozwinięty po ludzku w porównaniu z umysłem naszym. Okoliczność ta jest dla nas główną gwarancją powodzenia“<sup>14)</sup>.

Socjalizm i liberalizm to tylko dla „zbaraniałych gojów“, a konserwatyzm dla swoich, jak to zresztą pouczają „Protokóły mędrców Sjonu“. Teoria zatem zgadza się tutaj zupełnie z praktyką, ale tylko w stosunku do swoich.

---

<sup>14)</sup> Protokóły XV § 143.



## VII.

### REWOLUCJA A ŻYDZI.

Najskuteczniejszym środkiem do zagarnięcia władzy i majątków narodów rdzennych jest rewolucja, jak to widzimy z przebiegu ze wszystkich nowoczesnych przewrotów politycznych, gdzie żydzi przychodzili do znaczenia i majątków.

Potwierdza to szczególnie rewolucja w Rosji, którą żydzi zniszczyli, zrabowali i ujarzmili, którą dotąd rządzą. Nic więc dziwnego, że całą siłą prą do wywołania rewolucji światowej.

Ośrodkiem tych dążeń jest obecnie Rosja, gdzie zaraz po jej opanowaniu zwrócili się do proletariatu całego świata ze znanym apelem: *wsiem!*, *wsiem!*, *wsiem!*, wzywając wszystkich proletariuszy do wywoływania przewrotów politycznych. Wiedzą oni o tem dobrze, że tym sposobem ziściłyby się ich nadzieje panowania nad światem.

Zapowiadali wszechświatową rewolucję już często i nawet wyznaczali jej terminy. Naturalnie, przygotowując wpieryw podatny grunt do niej, w myśl programu „Protokółów mędrców Sjonu“, które mówią:

„Nienawiść do wszystkich stanów wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle.—Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszym posiadaniu, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice równocześnie we wszystkich krajach europejskich, całe tłumy robotników. Tłumy te z rozszkossą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić“<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Protokoły III. § 43.



Jeśli przypomnimy sobie wielki strajk górniczy w uprzedysławionej Anglii w r. 1926 i zważymy straty i zaburzenia, jakie, stąd wynikły, a nadto, jeśli uprzytomnimy sobie, że to wszystko systematycznie zmierzało do wywołania rewolucji tak w Anglii jak i w innych krajach europejskich, to zrozumiemy znaczenie powyższych słów „Protokółów mędrców Sjonu”. Wyjaśnia to bliżej żargonowe pismo żydowskie, donoszące w depeszy z Londynu o rewizji w handlowej misji bolszewickiej zwanej „Arkos”, gdzie mieściła się centrala bolszewickich przygotowań do rewolucji światowej.

„Z części dokumentów jest widocznem, że „Arkos” była tajną organizacją o charakterze handlowym międzynarodowego znaczenia, która postawiła sobie za zadanie, jednocześnie ze sprawami handlowymi przeprowadzić rewolucję i zrzucić obecny rząd w Anglii, oraz w innych krajach europejskich. Ustalono wyraźny kontakt z rosyjskimi, angielskimi i innymi komunistami. Pochwycony został ścisły wykaz, opłacanych agentów w różnych stolicach Europy“<sup>2)</sup>.

„Akcję tę prowadził żyd Rosenholz, który skarżył się na barbarzyńskie potępowanie policji angielskiej podczas rewizji<sup>3)</sup>.

Naturalnie miał się czego skarżyć, bo przecież tak wszystko było przygotowane i opracowane w myśl „Protokółów mędrców Sjonu”, gdzie powiedziano: „Dziś mogę wam zakomunikować, że cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg żmiji symbolicznej, wyobrażającej nasz naród. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte, jakgdyby w potężne obcegi“<sup>4)</sup>.

Rewizja w „Arkos”, uniemożliwiając zapowiedzianą przez „Protokoły mędrców Sjonu” rewolucję, „równocześnie we wszystkich krajach europejskich”, a tak starannie już przygotowaną przez żyda Rosenholza, uniemożliwiła „zamknięcie się

---

<sup>2)</sup> Der Moment, 1927 r., Nr. 113 z dnia 17 maja: „Rozprawy w parlamencie angielskim o rewizji w misji sowieckiej“.

<sup>3)</sup> Der Moment, r. 1927, Nr. 113 z dnia 17 maja: Depesza z dnia 16 maja 1927 r. z Londynu.

<sup>4)</sup> Protokoły III. § 31.



owego kręgu, symbolicznej Żmiji“ i wyrwała narody europejskie z potężnych obcęg żydowskich.

Zawód, jaki spotkał żydów, kierujących ówczesnie polityką w sowietach, próbowano powetować sobie przez wywołanie wkrótce rewolucji w Wiedniu, w dniach 15 i 16 lipcach 1927 r. Rewolucja w Wiedniu miała według Trockiego wykazać, że rewolucja światowa jest możliwą i da się przeprowadzić.

Żargonowy dziennik żydowski o tej rewolucji pisze:

„Po Wiedniu jest zajmujące twierdzenie miejscowych mieńszewików, że gwiazda Trockiego zaczyna znów świecić. Wiedeń miał znów dowieść, że Trocki miał słuszość. Krzyczy on przez cały czas, że Europa nie jest przecież ustabilizowaną i że kurs musi wciąż być trzymany w kierunku na lewo, gdyż w każdej chwili możliwym jest wybuch rewolucji w krajach kapitalistycznych. Wyśmiali go zwolennicy Stalina. Nadszedł Wiedeń i jak wzmocnionem zostało stanowisko Trockiego“<sup>5)</sup>!

Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego żyd Trocki i inni jego pobratymcy tak usilnie dążyli do wywołania rewolucji światowej, oni przepojeni zasadami „Protokółów mędrców Sjonu“, wiedzieli, że ostatni pseudomesjasz Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, syn rabina, po nieudanej próbie założenia królestwa żydowskiego w Polsce, zapowiedział: „Teraz gwiazda (Jakóba, oznaczająca Mesjasza) musi się inaczej wyłamać“<sup>6)</sup>.

Na to „wyłamanie się“, czyli dojście do celu przebojem i podstępem przez socjalizm wskazał „potomek szeregu rabinów i przejrzysty talmudysta“, Karol Marx, jak mówi o nim żyd Bernard Lazare<sup>7)</sup>.

W socjaliźmie bowiem Marxa, „mesjanizm stał się celem dążeń“, jak mówi żyd Kohn<sup>8)</sup>, czyli socjalizm ma jako zadanie

---

<sup>5)</sup> Hajnt, r. 1927, Nr. 165 z dnia 24 lipca: Wiedeń—Berlin—Moskwa, czy Marx osądziłyby powstanie wiedeńskie? I. Klinow.

<sup>6)</sup> Kraushar, Frank i Frankiści, II t., str. 39 z Księgi Słów.

<sup>7)</sup> L'Antisémitisme p. 345 — 347, Cfr. J. Batault, Kwestja żydowska, str. 95 nst.

<sup>8)</sup> Hans Kohn, Die Politische Idee S. 41. Die gleiche Gewissheit einer neuen, nothvedig komenden Weltordnung hat... die Lehre des Juden Marx zum Evangelium der europäischen Massen gemacht. Auch hier ist der Messianismus (neben seiner dem Geiste des 19 Jahrhunderts entsprechenden Säkularisierung) verendlicht, die endgültige Tatsache dem Bereich des Einzelnen entrückt.



zdobyć i wywalczyć królestwo mesjańskie t. j. panowanie żydów nad światem.

„Świadomość mesjanizmu przenika nawskroś naród żydowski“<sup>9)</sup>, bo mu wskazuje na opanowanie świata.

Jeśli zważymy, że jedne i te same charakterystyczne rysy występują tak w idei mesjanicznej żydostwa jak i w socjalizmie i w dodatku tak ów mesjanizm jak i socjalizm zmierzają do jednego i tego samego celu t. j. do panowania żydów nad światem, to rozumiemy, że socjalizm jest tylko nowoczesnym środkiem, umożliwiającym osiągnięcie celów mesjańskich, jak to stwierdza Hans Kohn, zaznaczając, że nauka żyda Marxa stała się tutaj Ewangelią mas europejskich. Także tutaj mesjanizm jest ostatecznym celem dążeń“<sup>10)</sup>.

Stąd się tłumaczy, że socjalizm, będący wytworem myśli żyda Marxa, tak gorliwie i z takim zapałem rozpowszechniany jest przez żydów, bo ma on jako zadanie urzeczywistnić opanowanie świata przez nich.

Na bliskie pokrewieństwo socjalizmu z mesjanizmem wskazują wspólne ich charakterystyczne rysy podawane przez żydów. W królestwie mesjańskim wśród innych cech jest „stałe akcentowany uniwersalizm, radość, sprawiedliwość, wybawienie i pokój“, jak zaznacza Hans Kohn<sup>11)</sup>.

Wszystkie te przymioty występują również w zapowiadaniem państwie socjalistycznym. Głoszono je z wielkim zapałem przy wybuchu rewolucji w Rosji.

Z pośród tych przymiotów szczególnie uniwersalizm wysuwa się na czoło tak w królestwie mesjańskim jak i w socjalizmie, który ma na celu wywołanie uniwersalistycznej czyli wszechświatowej rewolucji, bo wtedy tylko osiągnie się „cel dążeń“<sup>12)</sup>.

Wtedy nastąpi komunistyczny ustrój wszechświatowy, czyli nastąpi „nowy świat i nowa ludzkość, która nadejdzie z dniem Jehowy, jest to czas doskonałej moralności i zarazem doskonałego szczęścia“, będzie to naturalnie w królestwie mesjańskim.

---

<sup>9)</sup> Hans Kohn l. c. S. 61. Das messianische Bewusstsein durchdringt das Judentum.

<sup>10)</sup> Hans Kohn, Die Politische Idee S. 41.

<sup>11)</sup> Die Politische Idee S. 62.

<sup>12)</sup> Hans Kohn l. c. S. 41.



„Przedstawienie Proroków o tem królestwie nie miało nic transcendentalnego w sobie“. Była tu mowa, jak zapewnia teolog żydowski, o uświetnionem ziemskim panowaniu, o królestwie pokoju rozpostartem nad całą ludzkością“<sup>13)</sup>.

Takie królestwo czyli raj na ziemi obiecują komuniści w przyszłym ustroju społecznym. O tym zaś ustroju mówi Kohn, że opiera on się najzupełniej na żydowskich podstawach o mesjanistycznym królestwie. „Żydowskie pojęcie o przyjściu królestwa daje podstawę wszystkim owym nowoczesnym pąskom myśli, które oznajmniają powstanie nowego czasu“<sup>14)</sup>.

Królestwo zatem mesjańskie i komunizm wszechświatowy, jak stąd widzimy, to pojęcia identyczne. Dlatego to z takim upragnieniem czekają żydzi na mesjasza i tak gorliwie pracują nad wprowadzeniem ustroju komunistycznego. Biorą zaś w tem udział wszystkie warstwy nie wyłączając i sfer religijnych, bo w komunizmie widzą wypełnienie nadziei mesjanicznych według swoich pojęć,

Jeśli zważymy, że na czele rewolucji w Niemczech stał Czeremiński vel Masłow, a właściwie syn rabinu Mordochaja<sup>15)</sup>, jeśli na czele rewolucji w Rosji stali wychowankowie szkoły rabinackiej w Lidzie<sup>16)</sup>, lub „nabożny ortodoksyjny żyd i wielki talmudyczny uczony“ jak Dr. Iccok Steinberg<sup>17)</sup>, albo jeden z wybitniejszych rewolucjonistów żydowskich przed 1905 r., jak Cukierman „modlący się w cichości i wylewający swoje serce przed Bogiem“, a „czerpiący swoją niesłychaną siłę fizyczną i duchową z pieśni, które miał w zwyczaju czytać po hebrajsku... odmawiał psalmy i czytał proroków“<sup>18)</sup>, jeśli to zważymy, to

---

<sup>13)</sup> Hans Kohn l. c. S. 60.

<sup>14)</sup> Hans Kohn l. c. S. 61.

<sup>15)</sup> Hajnt z dnia 7 marca 1928 r., Nr. 59: „Wódz niemieckiej komunistycznej opozycji jest synem rabinu Mordochaja“.

<sup>16)</sup> Hajnt z dnia 3 sierpnia 1928 r., Nr. 182. „Depesza z Moskwy żydowskiej agencji telegraf.: Wiadomość o przedwczesnej śmierci rabinu uczonego (hagaon) Polaczoka uczyniła silne wrażenie w moskiewskich kołach żydowskich. Między wodzami żydowskiego ruchu komunistycznego jest wielu byłych uczniów zmarłego, którzy uczyli się pod jego kierownictwem w Lidzkiej uczelni rabinackiej“.

<sup>17)</sup> Hajnt z dnia 20 stycznia 1927 r., Nr. 17: „Były bolszewicki minister oświaty, Iccok Steinberg, otrzymuje pierwszą nagrodę za najlepszy dramat niemiecki“. Depesza Żyd. ag. tel.

<sup>18)</sup> Hajnt z dnia 4 czerwca 1926 r., Nr. 127. Moje pamiętniki“. J. Mazo.



zrozumiemy, gdzie jest ów motor, wywołujący rewolucyjne dążenia.

Sfery religijne, należące do wtajemniczonych, tradycyjnie podają swemu młodemu pokoleniu marzenia narodowe i skierowują podatne umysły do akcji w upragnionym celu.

Jeśli, jak czytamy w Talmudzie „rabi Hama ben Hanina, powiedział: Syn Dawida (t. j. Mesjasz) nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem“<sup>19)</sup>, to rzecz prosta, potrzeba to panowanie we wszelki sposób zrzucić, a wtedy mesjasz przyjdzie. Ponieważ zaś Izrael jest do tego za słaby, potrzeba użyć do pomocy sztucznych żydów t. j. tak urobionych duchowo gojów, by przy ich pomocy wzmocnić swoje siły, a osłabić siły rdzennych narodów. W tym celu pracuje masonerja na prawym skrzydle, a socjalizm na lewym, centrum zaś i naczelne dowództwo obejmują żydzi. Przenikając ponadto jedną i drugą partję, z których pierwsza t. j. masonerja rozluźnia węzły społeczne u góry, a socjalizm u dołu, prowadzą powoli dzieło zniszczenia. Masoni jak i socjaliści zdążają właściwie do jednego i tego samego celu. Nie wiedząc nawet o tem, pracują dla osłabienia własnego narodu i do ułatwienia opanowania go przez żydów. Widzieliśmy to najlepiej na przykładzie w Rosji w czasie rewolucji, którą przeprowadzono wiernie według tego, co mówią „Protokóły mędrców Sjonu“.

Kiedy masonerja wypełniła już swoje zadanie, użyto do dalszej akcji robotników, obiecując im na własność fabryki i włoścjan, przyrzekając im ziemię. Przy ich pomocy garstka zorganizowanych i świadomych celu dowódców wyróżnęła i wytępiła sfery posiadające i zawładnęła obrzymim narodem. Wtedy dopiero zobaczył naród, że go opanowali żydzi.

A przecież w „Protokółach“ na dwadzieścia lat przedtem wyraźnie powiedziano, że w dążeniu do opanowania świata, potrzeba masy gojów tak różnego rodzaju obietankami przysposobić, by dłońmi ich zmiażdżyć wszystkich, którzy stają na drodze do tych celów“<sup>20)</sup>, i „znieść wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę“<sup>21)</sup>.

„Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym

---

<sup>19)</sup> Sanhedrin 98 a.

<sup>20)</sup> Protokóły III. § 39.

<sup>21)</sup> Protokóły III. § 40.



w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić“<sup>22)</sup>.

„Naszych tłumy nie tkną, chwila bowiem napadów będzie nam wiadoma i będą przedsięwzięte środki, zapewniające bezpieczeństwo“<sup>23)</sup>.

Doniosłość tych słów „Protokółów mędrców Sjonu“ wyświetla najdokładniej publicysta żydowski w żargonowym dzienniku, podając jako niezbity dowód raport wywiadu politycznego w Petersburgu t. z. „Ochrań“, na pięć miesięcy przed wybuchem rewolucji w Rosji 1917 r., donoszący „Departamentowi policji“, o masowych likwidacjach finansowych i gospodarczych wśród żydów.

Wyjątek z tego raportu opiewa:

„Jedynie elementy, które są jak barometr, liczą się z możliwością całkowitej anarchji w Rosji. Są to żydzi. Po cichu starają się oni likwidować swoje interesy i pragną, choćby nawet na pewien czas, osiedlić się zagranicą“<sup>24)</sup>.

A przecież znajomość „Protokółów mędrców Sjonu“ mogła i powinnyby naprowadzić policję petersburską na ślad przygotowań rewolucyjnych. Tego jednak nie było, bo kierownicze sfery rosyjskie, którym te „Protokóły“ przedstawiono, wyśmiały się z tego i jako „bajkę“ uznały.

Te zaś niezwykle przewidywania u żydów wyjaśniają się tem, że żydowstwo, przygotowujące rewolucję, wie naturalnie gdzie, kiedy i w jakiej formie ona wybuchnie. Dlatego zawczasu uświadamia swoich, by się odpowiednio dostosowywali.

Stąd całe masy bogatego żydowstwa wyjeżdżały z Rosji przy pierwszej nadarzającej się sposobności i zamieszczały swoje kapitały w nieruchomościach zagranicą.

Istotnie tłumy nie tknęły żydów w czasie rewolucji. Przeciwnie tłumy rosyjskie kierowane przez żydów „miażdżyły“ i niszczyły tylko gojów i rosyjskie mienie tak prywatne jak i państwowe.

Nikt nigdy nie słyszał, by żydzi w czasie rewolucji rosyjskiej cokolwiek ucierpieli.

---

<sup>22)</sup> Protokóły III. § 43.

<sup>23)</sup> Protokóły III. § 44.

<sup>24)</sup> Hajnt z dnia 22 lipca 1927 r., Nr. 164: „Wykryte materiały do historii żydowskiej w Rosji“. Z czerwonego archiwum 17 tom. Ben Cion Kac.



## VIII.

### PRZYGOTOWANIE I PRZEBIEG REWOLUCJI.

Zabezpieczywszy się żydzi zawczasu przed niebezpieczeństwem i o władnąwszy przy pomocy prasy i agitatorów „opinją publiczną“, zabrali się do przeprowadzenia rewolucji według metody, odpowiadającej programowi „Protokółów mędrców Sjonu“.

Przedewszystkiem te „Protokóły“, których w nowym wydaniu przysłano cały wagon do Petersburga, w styczniu 1917 r., a zatem tuż przed rewolucją, zanim się rozeszły, rząd Kiereńskiego, objąwszy władzę, nakazał zniszczyć, później zaś bolszewicy poszukiwali ich skwapliwie, robiąc ustawiczne rewizje, w razie zaś znalezienia, karali śmiercią.

Od samego wybuchu rewolucji, jakaś czarna tajemnicza ręka wykorzystywała każdą sposobność, by podniecać nienawiść klasową i budzić nieufność do każdego, kto był czy to czysto ubrany czy myty lub wyglądał na „iteligenta“, bo to „burżuj“, wróg „ruskiego człowieka“. Tego zaś „ruskiego człowieka“ podnoszono wszędzie pod niebiosy, wychwalając szczególnie jego rozum i wmawiając w niego zalety, których nie posiadał.

Ten sposób postępowania polecały „Protokóły“:

„Przyzwyczajwszy wszystkich do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny gojów, oraz jej wartość wychowawczą. Położymy kres wysuwaniu się rozumów indywidualnych, którym tłum przez nas kierowany, nie da się wysunąć ani wypowiedzieć. Tłum przyzwyczał się do słuchania tylko nas, płacimy mu bowiem za posłuch i uwagę.

W ten sposób stworzymy potęgę ślełą, niezdolną do poruszania się bez kierownictwa naszych agentów.



Ludy poddadzą się temu rygorowi, wiedząc, że od przywódców tych zależą zarobki, wsparcia i otrzymanie wszelkiego dobra“<sup>1)</sup>.

W Rosji głoszano bezustanku najliberalniejsze hasła wolności, swobody i obiecywano raj na ziemi. Mistrzem w tem był krzykacz wiecowy Kiereński, który prześcigiwał wszystkich, zapowiadając niebывały postęp, ale rzeczywistość wykazała wkrótce, że był to zwykły podstęp, wskazany przez „Protokół“:

„Kiedy wprowadziliśmy do organizmu państwowego truciznę liberalizmu, cały jego ustrój polityczny uległ zmianie, państwa zapadły na chorobę śmiertelną, na zakażenie krwi. Nie pozostaje nic, jak oczekiwać końca ich agonji“.

„Z liberalizmu zrodziły się państwa konstytucyjne, które zastąpiły zbawcze dla gojów samowładztwo. Konstytucja zaś nie jest niczem innem, jak tylko szkołą waśni, nieładu, sporów, niezgody, częściej agitacji partyjnej, słowem jest to szkoła wszystkiego, co pozbawia państwa działalności indywidualnej“.

„Trybuna parlamentarna, nie mniej niż prasa, skazała panujących na bezczynność i bezsilność, wskutek tego uczyniła ich niepotrzebnymi, zbytecznymi, co było powodem obalenia tronów w wielu państwach. Wówczas stało się możliwe powstanie ery republikańskiej i wówczas to właśnie zastąpiliśmy władcę przez karykaturę rządu — przez prezydenta, wziętego z tłumu ze środowiska naszych kreatur i niewolników. To było podstawą miny, umieszczonej przez nas pod narodem gojów, a właściwie pod narodami gojów“<sup>2)</sup>.

W czasie rewolucji głoszano w Rosji, że dla utrwalenia wolności, obywatele sami na „Zebraniu narodowem“ uchwalą konstytucję, dając wyraz swojej woli.

Tymczasem zamiast obiecywanej wolności wprowadzono niewolę, stosownie do programu „Protokółów“, gdzie powiedziano:

„Po przeprowadzeniu nowej konstytucji republikańskiej, zacznie się stopniowe ograniczenie władzy Izby ustawodawczych i niespostrzeżone znoszenie swobód konstytucyjnych, a wtedy nastanie czas zastąpienia wszelkiego rządu przez na-

---

<sup>1)</sup> Protokóły X. § 100—103.

<sup>2)</sup> Protokóły X. § 106—107.



sze samowładztwo. Uznanie naszego samowładcy może nastąpić również przed zniesieniem konstytucji“<sup>3)</sup>).

W Rosji w skróconym trybie postępowania wypełniono ten punkt programu, rozpędzając ciała ustawodawcze i niedopuszczając nawet do obrad nad konstytucją, wprowadzono żydowskie rządy, które przedstawiają obraz rządów w przyszłym wszechświatowym królestwie żydowskim, do którego żydzi stale i wytrwale dążą, a o którym „Protokoły“ mówią:

„Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień, po ostecznem uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących (do chwili minie jeszcze czasu niemało, być może wiek cały) wówczas postaramy się, by przeciwko nam nie było spisków. W tym celu bez miłosierdzia będziemy skazywali na śmierć wszystkich, którzy z bronią w ręku sprzeciwiać się będą objęciu przez nas panowania“<sup>4)</sup>.

Wykonano to wiernie w Rosji, wycinając w pień iteligencję i pastwiąc się przy tem w najokrutniejszy sposób nad spokojnemi nawet ludźmi. Czynili to przeważnie różnego rodzaju komisarze żydowscy, nawet i żydówki. Przyznać należy, że pomagali im przytem i inni jak Dierżyński polak, kat Rosji, jak wyrafinowany okrutnik Peters, Łotysz i t. p.

Czynili to już to ze zemsty, jakoteż i dla wywołania postrachu i zapobieżenia jakiegokolwiek samoobronnej akcji. W tym to również celu rozwiązali wszystkie stowarzyszenia, zakazali wspólnych zebrań, by nie dopuścić do jakiegokolwiek porozumienia się oszołomionej i nękaney ludności. Wszelkie naruszenia tych przepisów karali i karzą śmiercią, postępując w tem według „Protokółów“, gdzie powiedziano:

„Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego będzie karane śmiercią. Istniejące obecnie znamy. Służyły bowiem nam i służą. Skasujemy je, członków zaś wyślemy do łądów odległych Europy“.

„Podobnie postąpimy z tymi gojami masonami, którzy wiedzą zbyt wiele“<sup>5)</sup>.

Zesłania na wyspy Sołowieckie mają tu zatem swoje uza-

---

<sup>3)</sup> Protokoły X. § 112 nst.

<sup>4)</sup> Protokoły XV. § 136.

<sup>5)</sup> Protokoły XV § 137 — 138.



sadnienie. Na 27 wybitnych działaczy i mężów stanu rosyjskich, należących do masonerii, dwadzieście jeden brało udział w mniejszym lub większym stopniu w rewolucji lutowej <sup>6)</sup>).

Z tych wielu musiało zagranicę uciekać lub znikło „bez wieści“, kiedy żydzi objęli władzę po wybuchu rewolucji październikowej.

Tak samo musieli uciekać zagranicę i socjaliści t. z. „mniejszewicy“, o ile ich wprawdzie nie uwięziono i nie rozstrzelano.

Losy ich podzieli również i liberalni „Kadeci“.

Wszystko to, co świadomie, czy nieświadomie przygotowywało żydom drogę do opanowania Rosji, musiało zniknąć z jej granic, kiedy opanowali ją żydzi. Nie pomogły żadne przyjaźnie ani wspólna dawna praca z czasów, kiedy się dążyło do celu. Potrzeba było się rozstać, bo tego wymagał bezwzględnie program, podany w „Protokółach mędrców Sjonu“.

---

<sup>6)</sup> Bliżej o tem: Ks. Dr. Trzeciak, Mesjanizm a kwestja żydowska. Warszawa 1934, str. 172 nst. Ze względu na ścisłą łączność obecnego ruchu mesjanicznego żydowskiego z „Protokółami mędrców Sjonu“, znajdują się w tej pracy niektóre uzasadnienia, podane już w opracowaniu „Mesjanizm a Kwestja żydowska“.



## IX.

### ŹRÓDŁO USTAWODAWSTWA BOLSZEWICKIEGO

Zaraz też przyszedłszy do rządów, wprowadzili żydzi gruntowny przewrót w stosunkach społeczno-państwowych, ustanawiając nowe prawa, które są żywcem wzięte z „Protokółów mędrców Sjonu“, gdzie powiedziano:

„Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone będą zwięzłe, jasne, niewzruszone i bez wszelkich komentarzy, to też każdy będzie w stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego“<sup>1)</sup>.

„Skasujemy wszelkie nauczania wolne“<sup>2)</sup>.

To również zaraz wykonano.

„Postaraliśmy się już zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić jego posłannictwo, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa z dniem każdym maleją. Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a więc lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innemi wyznaniami damy sobie radę jeszcze łatwiej, lecz mówić o tem byłoby przedwczesnie — klerykalizm i klerykałów ujmiemy w takie karby, żeby ich wpływy zwróciły się w kierunku odwrotnym do ich poprzedniego ruchu“<sup>3)</sup>.

Stąd to tępienie kleru chrześcijańskiego i niszczenie wszelkich placówek życia religijnego w społeczeństwie chrześcijań-

---

1) Protokóły XV § 148.

2) Protokóły XVI § 162.

3) Protokóły XVII § 166 — 167.



skim, gdzie za nauczanie religji grozi kara śmierci, lub więzienie tak duchownym jak i świeckim, podczas gdy rabini zostawali w zupełnym spokoju, a nawet doznawali poparcia od władz bolszewickich. Jeśli tu i ówdzie zburzono stare synagogi, to tylko po to, by nowe wybudować.

W lutym 1928 r. doniosła „żydowska agencja telegraficzna“ z Moskwy, że „w Bobrujsku ukazało się pismo rabinów „Igdil Tora“, które jest poświęcone całkowicie wyjaśnianiu religji. Pismo redaguje rabin słucki Abramski. Jest zajmującym, że pismo drukuje się w drukarni komunistycznej „Kommun-trust“<sup>4)</sup>.

Charakterystycznymi są przepisy „Protokółów mędrców Sjonu“ w chwili, kiedy żydzi przyjdą do władzy. Tak więc:

„Zgodnie z programem naszym trzecia część poddanych naszych będzie śledziła pozostałe części w poczuciu obowiązku, w myśl zasady dobrowolnego służenia państwu. W czasach tych zajęcia szpiega i denuncjanta nie będzie hańbiło. Przeciwnie nawet będzie chwalebne. Agenci nasi będą należeć zarówno do wyższych jak i do niższych klas społecznych. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subjekci, robotnicy, stangreci, lokaje i t. d.

Policja... będzie tylko świadczyła i denuncjowała... Osoba, która nie zawiadomi o czemś widzianem lub słyszanem z zakresu kwestji politycznych, będzie pociągana do odpowiedzialności za ukrywanie przestępstwa, o ile da się to udowodnić“.

„Podobnie jak dzisiaj bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą, obowiązani są denuncjować przed kahałem odstępców lub osoby działające przeciwko niemu, taksamo w naszym państwie wszechświatowem wszystkich naszych poddanych obowiązywać będzie przestrzeganie służenia państwu w tym kierunku“<sup>5)</sup>.

W bolszewji szpiegostwo tak jest rozwinięte, że nikt nikomu nie wierzy nawet w najbliższej rodzinie, bo nawet dzieci donoszą swoich rodziców, jeśli się ci np. modlą lub ich zachęcają do modlitwy. To też ludzie nie odwiedzają się nawzajem, jak tylko z konieczności.

---

<sup>4)</sup> Hajnt z dnia 22 lutego 1928 r. Nr. 47: „Pismo rabiniczne w drukarni komunistycznej“.

<sup>5)</sup> Protokóły XVII. § 172 — 173.



Wymownie przedstawiono to w piśmie żargonowem:

„Wszędzie są szpiedzy, nawet ściany w Rosji sowieckiej mają uszy. W Rosji ludzie bardzo nieufnie nastrojeni. Rozumie się, że w takim niebezpiecznym położeniu ludzie nie chcą mieć wśród siebie obcych. Jeżeli nie ufa się własnemu bratu, jak można ufać obcemu“<sup>6)</sup>.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że aresztowania w bolszewji są na porządku dziennym. W normalnych państwach przez myśl nikomu nie przejdzie, za co można być aresztowanym, jeśli się spokojnie żyje i wypełnia wszystkie obowiązki państwowe. Tę trudność w pojmwaniu wyjaśnia nam następujące ustawy „Protokółów mędrców Sjonu“:

„Przestępcy będą u nas aresztowani przy pierwszym, o tyle o ile, uzasadnionem podejrzeniu. Nie należy w obawie popełnienia pomyłki dawać możność ucieczki osobom podejrzanyom o przestępstwa polityczne, za które karać będziemy istotnie bez litości. Jeżeli do pewnego stopnia dopuszczalnem jest badanie pobudek przy wykroczeniach zwykłych, to nie będzie uniewinnienia dla osób, zajmujących się kwestami, których nikt prócz rządu nie rozumie. Zresztą nawet nie wszystkie rządy znają się na prawdziwej polityce“<sup>7)</sup>.

„Nie będziemy pozwalali na samodzielne zajmowanie się polityką“... „Chcąc przestępców politycznych pozbawić nimbu dzielności, będziemy ich sadzali na ławie oskarżonych, obok złodziei, zabójców, oraz innych brudnych i wstrętnych przestępców. Wówczas w umysłach ogółu zjednoczy się pojęcie takich przestępców z haniebnoscią wszelkich innych. W wyniku wszystkiego będą jednakowo pogardzani“<sup>8)</sup>.

Było to w praktyce zastosowywane i mogę stwierdzić własnem doświadczeniem, bo kiedy Kiereński wydał dekret, aby mnie uwięzić za mój protest wskutek ohydneho znęcania się nad jeńcami wojennymi na Murmanie, posadzono mnie o szpiegostwo, osadzono w „Krestach“ w Petersburgu, w więzieniu przeznaczonem dla zbrodniarzy, w dniu 3 maja 1917 r. i grożono karą śmierci.

---

<sup>6)</sup> Hajnt z 2.VI-1929 r. „Ludność żydowska pod władzą sowiecką“. VI. Judofobia w Rosji sowieckiej“.

<sup>7)</sup> Protokóły XVIII. § 179.

<sup>8)</sup> Protokóły XIX § 181.



Kiereński wydał rozkaz aresztowania mnie w dniu, w którym wyjechał na dworzec finlandzki w Petersburgu z kwiatami, by powitać Lenina, Trockiego i kompanję żydów, przybywających na podbój Rosji.

Przez jakiś czas bolszewicy również więźniów politycznych przetrzymywali razem ze zbrodniarzami.

Słyszysz się nieraz pytanie, dlaczego w bolszewji nie ma giełdy, przecież żydzi tam panują, a oni na giełdach wszędzie rej wodzą. Na to znów, w „Protokółach“ znajdziemy odpowiedź:

„Zniesione będą giełdy pieniężne. Nie pozwolimy bowiem, by powaga władzy naszej chwiała się wskutek fluktuacji cen walorów naszych. Cena ich będzie określona przez prawo w stosunku do wartości istotnej bez możności zwyżki lub żniżki“<sup>9)</sup>.

Wiernie to zaraz wykonano i zachowuje się to rozporządzenie dotąd.

Zdziwienie było wielkie w Rosji, że bolszewickie władze, które schlebiali ciemnym masom i pozwalały im na wszystko, wkrótce jednak po opanowaniu sytuacji wprowadziły zakaz używania alkoholu bardzo oryginalnym sposobem, bo urządziły t. z. „pogrom wina“. To jest wszystkie zapasy wina i wódki porozbijano, dozwalając masom zabierać do różnego rodzaju naczyń domowych, brać tyle z zapasów, ile kto mógł i spuszczać resztę do kanałów. Z całego zachowania się władz bolszewickich widziało się, że nie robią tego ze względu na moralność społeczeństwa. Było to również sprzecznem z naturą „ruskiego człowieka“. Pytano się dlaczego w ten sposób postępują bolszewicy i co przez to chcą osiągnąć. Tem więcej, że za przechowywanie wódki czy wina groziło więzienie lub rostrzelanie.

Postępowanie to wyjaśniano wobec mas, że czyni się to z nienawiści do rządu carskiego, który przez monopol spirytusowy, rozpijając ludność, ciągnął z tego zyski.

Właściwą jednak przyczynę podają nam znów „Protokoły mędrców Sjonu“, gdzie powiedziano:

„Pijaństwo będzie również zakazane przez prawo i karane jako występki przeciw człowieczeństwu, ludzi, którzy pod wpływem alkoholu zmieniają się w zwierzęta“<sup>10)</sup>.

---

<sup>9)</sup> Protokoły XXI. § 205.

<sup>10)</sup> Protokoły XXIII. § 212.



„Chcąc przyzwyczaić narody do posłuszeństwa, należy nauczyć je skromności, potrzeba więc będzie zmniejszyć wyrabianie przedmiotów zbytku“<sup>11)</sup>.

A zatem doprowadzenie mas ludności rdzennej w Rosji do ogólnej nędzy i do życia pierwotnego, jakie tam widzimy, jest celowe i objęte programem, ma ono na celu utrzymanie społeczeństwa w niewolniczym posłuszeństwie, by każdy przejęty był tylko myślą o zabezpieczeniu się od głodu i zaspokojenia najważniejszych potrzeb, podczas gdy, będący przy rządzie, obfitują we wszystko.

Ten sposób życia przedstawia poglądowo dziennikarz żydowski Mark Turkow, który w r. 1934 zwiedzał Rosję i naocznie się przekonał o istotnych warunkach życia tamtejszej ludności, o których pisze:

„Sposób życia w Rosji sowieckiej odznacza się dwoma odrębnymi poglądami, jeden istnieje dla wewnętrznego użytku, to znaczy dla miejscowej ludności, drugi dla użytku zewnętrznego, to znaczy dla gości zagranicznych, odwiedzających Rosję sowiecką.

Dwie organizacje państwowe starają się o zadowolenie zagranicznego gościa...

Przepych w ich przyjęciu jest niezwykle. Mieszkania dla gości zagranicznych stanowią wyspy w morzu wielkiej nędzy, panującej w kraju. Stuprocentowe kontrasty w tem wszystkim, co się odgrywa na ulicy, co się znajduje w życiu mas“<sup>12)</sup>.

„Życie w Związku sowieckim jest ciężkie nie tylko z powodów politycznych. Ono jest nie mniej ciężkie na skutek warunków gospodarczych. Panuje olbrzymia nędza. Ludzie pracują, pracują bardzo ciężko, lecz nie mogą żyć z pracy. Zaledwie wystarcza na minimum bytu. Ma się rozumieć, są również grupy bardzo uprzywilejowane, którym powodzi się bardzo dobrze i one należą obecnie do nowej arystokracji“<sup>13)</sup>.

O żebractwie masowem kobiet, dzieci i robotników mówi

---

<sup>11)</sup> Protokół XXII. § 210.

<sup>12)</sup> Der Moment z 21.VI-1934 r., Nr. 143. „Związek sowiecki dla cudzoziemców“. (Wrażenia z podróży) Mark Turkow.

<sup>13)</sup> Der Moment z 27.VI-1934 r., Nr. 148. „Kary sowieckie w życiu codziennym“. (Spostrzeżenia z podróży w Związku sowieckim) Mark Turkow.



dalej Turkow, a przytacza charakterystyczne jego spostrzeżenia Zbigniew Krasnowski <sup>14)</sup>).

Mimo takich rażących kontrastów, mimo wycisku mas ciężko pracujących i pozostających w strasznej nędzy nie słyszy się nigdy o żadnym strajku w bolszewji, a przecież strajki to szalona broń proletariatu, której używają wszędzie socjaliści, prowadzeni przez żydów. W Rosji były one na porządku dziennym tak za czasów carskich jak i za rządów Kiereńskiego. Obecnie ich nie ma.

Zagadkę tę rozwiążą nam znów „Protokoły mędrców Sjonu“, które głoszą:

„Strajki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą, kiedy my posiadziemy władzę“ <sup>15)</sup>).

Skończyły się już z chwilą, kiedy żydzi objęli władzę, bo wszelkie objawy niezadowolenia uśmierzają więzieniem lub rozstrzeliwaniem na miejscu.

Każde państwo dla odróżnienia się od innych i przedstawienia swojego charakteru czy ideału narodowego, używa swojego własnego godła, które jest zarazem jego symbolem na zewnątrz.

Takim symbolem narodowym u żydów w czasie ich rewolucji za Bar - Kochby w Palestynie (132 — 135 po Chr.) była gwiazda, oznaczająca mesjasza i jego królestwo. Godłem państwowym w bolszewji jest również gwiazda, ale podczas gdy, żydzi noszą tam gwiazdę sześcioramienną, jako symbol pełnego człowieka, to dla nie żydów dają pięcioramienną, jako symbol niewolnika, któremu brakuje głowy lub jako symbol eunucha.

A zatem oprócz praw, pochodzących z „Protokółów mędrców Sjonu“, jakimi rządzi się bolszewja, widzimy tu jeszcze i prastare godło narodowe żydowskie, jako godło „Związku sowieckiego“.

Żydzi więc opanowawszy Rosję narzucili jej nie tylko swe prawa, ale jako pieczęć charakterystyczną tych praw i jako dowód swych rządów, nadali jej swoje godło narodowe, jako symbol królestwa mesjańskiego, królestwa żydowskiego.

Na zewnątrz starają się żydzi ukrywać jeszcze swoje rządy w Rosji. Wśród swoich jednak wyznają to szczerze. Wystar-

<sup>14)</sup> Krasnowski. Socjalizm, Komunizm, Anarchizm, str. 158 — 160.

<sup>15)</sup> Protokoły XXIII. § 211.



czy przytoczyć rozmowę Hersza Dawida Nomberga z redaktorem „Emes“ (Prawda), pisma partji żydowskiej, Litwakowem w Moskwie:

„Kto rządzi w Rosji?

Partja komunistyczna.

Kto jest w partji komunistycznej na ulicy żydowskiej? Wy.

A zatem: wy jesteście rządem żydowskim“<sup>16)</sup>.

Zrozumiał to już i robotnik rosyjski, jak doniosła żydowska agencja telegraficzna z Moskwy w r. 1929, o mowie, „która wysłuchana była cierpliwie przez setki delegatów na zjeździe związku działaczy miejskich charkowskiego okręgu“.

„Jeden z delegatów, A. Jakowlew, w swej mowie powitalnej, powiedział: „widzicie te oto szkarłatne sztandary, którymi obwieszona jest sala naszego zjazdu. Za nimi kryją się żydzi. Oni, żydzi, zadają nam robotnikom rosyjskim, wszelkiego rodzaju gwałty. Obecnie puscili oni nowe hasło: bijcie Rosję, ratujcie Żydów“....

„żaden z obecnych delegatów, jak również nikt z prezydium zjazdu nie zaprotestował przeciw temu otwartemu zuchwałemu wystąpieniu antyżydowskiemu“<sup>17)</sup>.

Tak lamentuje autor żydowski, kreśląc nastroje wśród robotników rosyjskich, z których widocznem jest, że wreszcie zaczynają przezierać.

Najlepiej jednak zcharakteryzował stan obecnej Rosji robotnik w Rostowie, w fabryce „Mikojon“ na ogólnem zebraniu robotników:

„Rewolucja październikowa (bolszewicka) dała żydom całkowitą władzę, natomiast nam Rosjanom przyniosła ona więzienie i ciężką pracę“<sup>18)</sup>.

Oto właśnie żydom chodziło. Takim był ich cel wszelkich agitacji rewolucjonistycznych i na to wydawali wielkie sumy w Rosji, działając najściślej według programu „Protokółów mędrców Sjonu“. Obiecywali chłopu i robotnikowi raj na ziemi, bo głosili mu, że on rządzić będzie.

---

<sup>16)</sup> Der Moment z 1.IV-1927r., Nr. 78. „Z mojej podróży w Rosji“.

<sup>17)</sup> Hajnt z 3.VI-1929 r., Nr. 123. „Z życia żydowskiego w Rosji“. Depesza z Moskwy ż. a. t.

<sup>18)</sup> Hajnt z 2.VI-1929 r., Nr. 122. Depesza z Moskwy ż. a. t.



Tymczasem, jak stwierdza dziennikarz pism żargonowych, Mark Turkow, „gdy się rozmawia z robotnikiem, nawet z członkiem partji, wyczuwa się w jego słowach dosyć wyraźną odpowiedź: w kraju istnieje władza robotniczo-włościańska, ale to nie znaczy bynajmniej, aby zarówno robotnik, jak i włościanin, mieli wpływ na władzę w kraju.

W Rosji wiele rzeczy zmieniło się, od czasu rewolucji. Zmienili się władcy, ustój państwa, sposób życia i warunki pracy u ludzi. Jedna rzecz nie zmieniła się: robotnik i włościanin przed rewolucją nie mieli wpływu na politykę rządu i nie mają jej obecnie. Dawniej rządzono z góry, dzisiaj jest to samo. Zmienili się ludzie, którzy panują, ale nie zmienił się system panowania, system klik...

To słyszałem od ludzi, którzy marzyli o władzy klasy robotniczej, którzy drogo zapłacili za rewolucję, a obecnie muszą milczeć! Jednak zaczynają mówić o tem, jak twierdzą oni, co ich boli.

Ich ból jest wielki, bardzo wielki<sup>19)</sup>.

Jeśli ból obecnych mieszkańców Rosji i to tych, którzy należą do partji, a zatem do uprzywilejowanych jest bardzo wielki, to cóż dopiero mówić o tak zwanych „lisieńcach“, to znaczy pozbawionych wszelkich praw i cóż mówić o tych milionach pomordowanych w najokrutniejszy sposób, czy zagłodzonych, w jakim bólu oni swe życie kończyli. Cała olbrzymia Rosja zalana krwią.

A gdyby się, kto zapytał dlaczego to wszystko, dlaczego we krwi własnej tonie, to niech sobie przeczyta koniec XXIII „Protokołu mędrców Sjonu“, a tam znajdzie odpowiedź: „Poddani ulegają ślepo tylko silnej, niezależnej od nich władzy... Nic im z anielskiej duszy władcy. Muszą w nim widzieć uosobienie siły i potęgi. Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw, zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchji, winien przedewszystkiem zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwa chociażby zatopiwszy je w ich własnej

---

<sup>19)</sup> Der Moment z 27.VI-1934 r., Nr. 148. „Sowiecka masa w życiu codziennem“. (Spostrzeżenia z podróży w Związku sowieckim). Mark Turkow.



krwi, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy.

Ten wybraniec Boży, przeznaczony jest do złamania sił szalonych, rządzonych przez instynkt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te tryumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły one cały porządek społeczny, by na nim wznieść tron króla żydowskiego, lecz rola się ich skończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas potrzeba będzie zmieścić je z jego drogi, na której nawet pyłek nie powinien zostać.

Wówczas będziemy mogli powiedzieć do narodów: dziękujcie Bogu, padnijcie na twarz przed tym, który ma na czole pieczęć przeznaczenia. Gwiazdą jego kierował sam Bóg“<sup>20)</sup>.

Tryumfuje tu zasada, cel uświęca środki:

„Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności! Twierdzili oni, że dla dopięcia celu, nie należy cofać się przed użyciem pewnych środków lub liczyć ofiary składane, aby osiągnąć cel.

My nie liczyliśmy ofiar z pośród bydłowego nasienia gojów, choć złożyliśmy ofiarę i z wielu naszych, lecz za to w zamian stworzyliśmy dla naszych taką sytuację na świecie, o jakiej nawet nie mogli marzyć. Stosunkowo nie liczne ofiary z pośród nas, uchroniły od zguby narodowość naszą“<sup>21)</sup>.

Okrucieństwo zatem w sadystycznym tępieniu wszystkiego, co nieżydowskie i znęcanie się nad swymi ofiarami w Rosji, jak nad zwierzętami przy uboju rytualnym, znajduje tutaj swoje oświecenie i uzasadnienie.

Mordując bez litości bezbronne swe ofiary, powtarzali komisarze żydowscy: „to za dawne pogromy“, „za jedną kroplę krwi żydowskiej, garniec krwi gojów“. Pochodzenie tych wyrażeń i źródło zemsty żydowskiej, wyjaśnia się z „Protokółów mędrców Sjonu“. Każda ofiara z naszej strony warta jest tyśiąca (ofiary) gojów“<sup>22)</sup>.

---

<sup>20)</sup> Protokóły XXIII. § 212 — 214.

<sup>21)</sup> Protokóły XV. § 144.

<sup>22)</sup> Protokóły 2. 30.



Nie przypadkowem to było, ani nie pochodziło z dorywczych instynktów, ale objęte było zasadą podaną w „Protokółach mędrców Sjonu“, które są nie tylko źródłem praw w bolszewji, ale i programem, według którego przeprowadzono rewolucję w Rosji.

Bez znajomości „Protokółów mędrców Sjonu“ nie można zrozumieć ani przebiegu rewolucji rosyjskiej, ani dojść do źródeł ustawodawstwa bolszewickiego, bo „Protokoły“ są źródłem tego ustawodawstwa.



## X.

### DEKONSPIRACJA.

Wobec tak programowo wypełnianych w Rosji t. j. w szóstej części świata, przepisów „Protokółów mędrców Sjonu“, nie można się dziwić, że żydowstwo widzi w tem oznaki przyjscia mesjasza z pokolenia Dawida, który zapanuje nad wszystkimi narodami.

Toteż w r. 1927 b. rabin z Grodna, b. r. Jekatyrynosławia Dr. Szmarjahu Lewin pocieszał synów Izraela w Warszawie, że mesjasza o mało już nie widać, bo uroczyście zapewniał: „powiadam wam teraz mesjasz przychodzi. Teraz a nie później<sup>1)</sup>).

Kiedy jednak po sześciu latach nie przyszedł, zapowiedział mimo to wódz narodu żydowskiego Nachum Sokołow również w Warszawie: „my wszyscy oczekujemy mesjasza“<sup>2)</sup>.

I znów wmawiają kierownicy żydowstwa w ciemne masy swego narodu, że on przyjdzie, on na pewno przyjdzie, potrzeba mu tylko drogę przygotować.

Nad przygotowaniem tej drogi pracowała konspiracja żydowska, której programem są „Protokoły mędrców Sjonu“, jak to widać, jak na dłoni z dotychczasowych zestawień. Harmonizują one najzupełniej tak z pismami starożytnymi, jak i z nowoczesną literaturą żydowską, jak również z opinią, wyrażoną w pismach codziennych. Przedstawiają syntezę tego, co w różnych pismach podano częściowo lub dorywczo. Rozwijają myśli podane w pismach żydowskich jeszcze przed erą

---

<sup>1)</sup> Nasz Przegląd Nr. 31 r. 1927. Dr. Szmarjahu Lewin. „O życiu Palestyńskim“.

<sup>2)</sup> Der Moment 1933 z dnia 17 grudnia.



chrześcijańską, że mesjasz zniszczy narody świata, a na ich gruzach założy wszechświatowe państwo żydowskie. Potrzeba więc wykonywać mesjańskie dzieło przez niszczenie i burzenie we wszelki sposób państw innych narodów przy pomocy rewolucji. Potrzeba zrzucić z siebie panowanie narodów, bo mesjasz czyli „syn Dawida nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem“, jak to zapewniał rabi Hama ben Hanina <sup>3)</sup>).

Zaznaczyć tu należy, że występująca tak często w „Protokółach mędrców Sjonu“ bezgraniczna pogarda w stosunku do wszystkich nie żydów, których żydzi nazywają „gojami“, da się wytłumaczyć tą samą pogardą, z jaką Talmud do nich się również odnosi.

Poucza się tutaj wiernych w tym „kodeksie kanonicznym, karnym i cywilnym, który jest zbiorem ustaw, dotyczących życia obrzędowego, społecznego, rodzinnego i osobistego <sup>4)</sup>, w następujący sposób:

„Wy (Izraelici), wy moje owce, owce mojego pastwiska, ludźmi jesteście, wy nazywacie się ludźmi, narody świata jednak nie nazywają się ludźmi, lecz bydłami“ <sup>5)</sup>).

To samo w odmiennej tylko formie znajduje się jeszcze i w innym rozdziale Talmudu:

„Uczy się: Tak samo uczył r. Simon ben Johaj: groby nie żydów nie zanieczyszczają <sup>6)</sup>, ponieważ znaczy: wy zaś jesteście moimi owcami, owcami mojego pastwiska, wy ludźmi jesteście, wy nazywacie się ludźmi, narody świata jednak nie nazywają się ludźmi. Zrobiono zarzut: <sup>7)</sup> szesnaście tysięcy dusz ludzkich? — jako przeciwieństwo do bydła“ <sup>8)</sup>).

---

<sup>3)</sup> Sanhedrin 98 a.

<sup>4)</sup> Taką definicję Talmudu podaje I. Wajnberg w Wielkiej Literaturze Powszechnej — Warszawa (bez daty wydania), pod redakcją Dr. St. Lama. T. I, str. 331.

<sup>5)</sup> Baba mecia 114 b.

<sup>6)</sup> Trupy i groby gojów jako zwierząt nie zanieczyszczają rytualnie, bo tylko trupy i groby żydów, jako ludzi, zanieczyszczają.

<sup>7)</sup> Num. 31. 40.

<sup>8)</sup> Jabamoth 61 a: Powyższą tezę starają się rabini udowodnić na podstawie Biblii i przytaczają słowa Ezechiela 34. 31: „wy owce moje, owce pastwiska mojego, ludźmi jesteście, a ja Pan wasz, mówi Pan“.



To znów nazywa się gojów osłami, „bo ich mięso równa się mięsu osłów“<sup>9)</sup>.

„Podwórze goja równa się stajni dla bydła“<sup>10)</sup>.

Jeśli się zważy, że tego rodzaju nauki wpaja się żydostwu od zarania życia i przez całe życie, to się zrozumie, czym jest przepełniona dusza żydowska w stosunku do obcych narodów.

Talmud to prawie jedyny wychowawca mas żydowskich, bo, jak mówi o nim wspomniany I. Wajnberg, „księga ta prawie jedyna, gdyż Biblja w życiu żydów stoi na drugim miejscu“.

„Z tą księgą żydzi związali swe życie tak, że poza troskami powszednimi i życiem rodzinno-obrzędowym, wypełnia treść duszy i serca mężczyzn i w pewnym stopniu ideały i marzenia kobiet“.

„Od powstania Talmudu Biblja przestała być księgą serca żydów..., a Talmud stał się najważniejszym źródłem życia umysłowego żydów, poza życiem obrzędowym prawie jedyną krynicą ich wzruszeń społecznych“<sup>11)</sup>.

Jeśli pojęcia „Protokółów mędrców Sjonu“ pokrywają się nieraz z pojęciami Talmudu, jak to widzieliśmy na przytoczonych cytacjach, to widać, że wspólne mają podłoże w jednej i tej

---

Ze słów tych okrojonych, gdzie nie ma wcale mowy o obcych narodach, wyciąga się samowolnie wniosek: wy jesteście ludźmi, ale gojim nie nazywają się ludźmi, a na dowód tego przytacza się słowa z Num 31. 40: „szesnaście tysięcy dusz ludzkich“ dostało się na Pańską stronę.

Jest tu mowa o podziale łupów, które zabrali żydzi, pobiwszy Madjanitów. Wyliczony najpierw szczegółowo dobytek ze zwierząt zabranych, a następnie 16.000 dusz ludzkich t. j. Madjanitów czyli gojów wziętych do niewoli.

A zatem przytoczone miejsce występuje nie w obronie Talmudu, ale przeciw niemu, bo Biblja uważa nie żydów za ludzi i tylko przewrotne talmudyczne wyjaśnienia Biblji tak nadużywają i fałszują jej słowa dla własnych swoich celów.

Z tego wynika jak z żydami potrzeba być ostrożnym nie tylko w handlu, ale nawet przy czytaniu Biblji.

9) Berakhoth 58 a.

10) Erubin 62 a.

11) Wielka Literatura Powszechna T. I., str. 327 nst.



samej duszy żydostwa, a raczej „Protokóły“ pochodzą ze sfer talmudycznych, a właściwie z Talmudu, tej „prawie jedynej krynicy wzruszeń społecznych“ żydowskich.

Wzorując się na Talmudzie, przedstawiają ponadto „Protokóły mędrców Sjonu“ zdania i myśli, jakie spotykaliśmy u różnych pisarzy i działaczy żydowskich z różnych czasów i z różnych krajów. Wszystko to wspólnie harmonizuje, opracowane drobiazgowo i szczegółowo na podstawie tysiącletnich marzeń i dążeń narodu żydowskiego, tworzy konspiracyjny program, zmierzający do opanowania świata. Opiera się zaś w swoich dążeniach z jednej strony na podstępie i chytrłości semickiej, a z drugiej strony na naiwności czy dobroduszości aryjskiej. Wychodząc z tego założenia, rzuca się różne hasła i szerzy rozmaite idee wśród narodów rdzennych, aby je rozluźnić i osłabić społecznie, wywołać przewroty polityczne i korzystając z zamętu ująć ster rządu w swe ręce.

Całą taktykę, jaką przepisują „Protokóły mędrców Sjonu“ w stosunku do narodów rdzennych, widziało się w Rosji w przygotowaniach do rewolucji. Według tej taktyki postępowano w czasie rewolucji i według niej, jako według swego programu postępują dzisiaj bolszewicy w rządach nad szóstą częścią świata, nad Rosją.

Dowody na potwierdzenie tego, zaczerpnięte z pism żydowskich, widzieliśmy w dostatecznej ilości. A zatem nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie, rozbierając punkt po punkcie, zagadnienie po zagadnieniu z „Protokółów mędrców Sjonu“ i zestawiając je z pismami żydowskimi i z praktyką żydowską przy różnych rewolucjach, musimy przyjść do przekonania, że te „Protokóły“ są tajnym programem konspiracji żydowskiej.

Według tego programu wywołano rewolucję w Rosji, na Węgrzech, w Niemczech, Hiszpanji i w Meksyku.

O tego rodzaju konspiracyjnej wywrotowej akcji mówią uczciwi i szlachetni żydzi, przestrzegając inne narody przed tem, co im grozi.

Żyd francuski René Groos w artykule: „Kwestja żydowska przez żyda“ pisze:

„Dwie międzynarodówki, finansowa i rewolucyjna pracują z zapalem, a te tworzą front międzynarodówki żydowskiej.



Zbrodniarze zdemaskowali się ze zbytnią bezczelnością i to naraz w zbyt wielkiej liczbie narodów. Pożar Rosji wyświecił zbrodnię płomieni zbyt wysoko i zbyt jasno.

Jest konspiracja żydowska przeciw wszystkim narodom, a najpierw przeciwko Francji, przeciwko zasadzie porządku, jaki ona przedstawia w świecie. Ta konspiracja zajmuje powoli wszędzie drogi do władzy. We Francji prawdziwie panuje... Czy myliłbym się, mówiąc o królestwie żydowskim?

Na potwierdzenie tego niema nic jaśniejszego i realniejszego jak bolszewizm w Rosji i na Węgrzech<sup>12)</sup>.

Nie mniej dosadnie przedstawia tę działalność uczony żyd angielski Dr. Oskar Levy w następujących słowach:

„Wszystkie rozruchy i idee sekciarskie wytryskają ze żydowskiego źródła, z tej prostej przyczyny, że idea semicka podbiła ostatecznie nasz świat...

My żydzi nie jesteśmy dzisiaj czem innym, jak tymi, którzy demoralizują świat i burzą, jesteśmy jego podpalaczami i katami<sup>13)</sup>.

Oprócz zeznań tych uczciwych żydów mamy jeszcze dwa artykuły amerykańskiego żyda Ravage, który w innej wypowiedzi formie, bo ze zbytnią arogancją i chępliwością, potwierdzając to wszystko, wyznaje, że „Protokoły mędrców Sjonu“ są autentyczne, aryjska zaś strona nie wie ani połowy tego, co żydzi z nią robią.

Artykuły te, ze względu na rewelacyjną wprost ich doniosłość, poniżej przytoczymy.

Biorąc pod uwagę to wszystko razem, widzimy, jak na dłoni, że „Protokoły mędrców Sjonu“ są tak ściśle związane z duchem żydowskim, że nie można ich w żaden sposób od niego oddzielić, jak nie można również w żaden sposób wybić żydom z głowy ich chorobliwej i maniackiej idei o mesjaszu, którego

---

<sup>12)</sup> „Le nouveau Mercure“. Paris, mai 1922: „La question Juive par un Juif“ de René Groos p. 11 — 24. Cfr. A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II et les Juifs. Paris 1924 p. 244 seq.

<sup>13)</sup> The World Significance of the Russian Revolution by Pitt-Rivers Oxford 1920 p. VI. X. W przedmowie do tego dzieła, wykazującego, że rewolucja w Rosji jest dziełem żydów, napisał Dr. Oskar Levy powyższe słowa, które przytacza Nieczwołodow l. c. 243.



wytrwale czekają i o ich misji wśród narodów, która się już skończyła. Tkwi ona jednak uporczywie, jak z jednej strony w duszy żydostwa, tak z drugiej strony również i w „Protokółach mędrców Sjonu“. Te „Protokoły“ więc, które właściwie powinny się nazywać „Programem mędrców Sjonu dla zawojowania świata“, są najczystszyim wpływem i emanacją ducha żydowskiego, są jego konspiracją dla opanowania narodów.



## XI.

### LIST KSIĘCIA ŻYDÓW W KONSTANTYNOPOLU DO ŻYDÓW W ARLES Z 1489 R. I JEGO WYJAŚNIENIE WY- PADKAMI REWOLUCYJNYMI W HISZPANJI.

Jakkolwiek wszystkie przytoczone dowody są niezbite, a wnioski z nich wyprowadzone są proste i jasne, to jednak ze względu na nadzwyczajną doniosłość sprawy, bo idzie tu o zbrodniczą działalność wobec narodów, przytoczymy inne jeszcze pisma żydowskie, w świetle których „Program mędrców Sjonu“, bo tak właściwie to pismo powinno się nazywać, nabieże właściwego znaczenia.

Wspomniany już Izrael Ostersetzer, zastanawiając się nad tem, z jakich sfer mógł pochodzić autor pisma „*Collatio Legum Mosaicarum et Romanarum*“, zaznacza słusznie, że łatwo możemy przypuścić, że jeden z członków domu patryarchy jest autorem owego pisma z V wieku po Chr. Obronę bowiem interesów żydowskich prowadził zawsze dom patryarchy, toteż jemu wyłącznie wolno było zajmować się naukami greckimi, jakkolwiek nauki te dla żydów surowo były zakazane.

O jednym z takich patryarchów r. Gamalielu wspomina Talmud, mówiąc, że „domowi r. Gamaliela pozwolono zajmować się mądrością grecką, ponieważ stał blisko rządu“<sup>1)</sup>

Patryarchat, według Talmudu, wywodził się od Judy po matce, miał władzę ustawodawczą, mieścił się po zburzeniu Jerozalemu w Palestynie, w wiekach średnich znajdował się w Konstantynopolu. Dokąd żydzi z różnych krajów zwracali

---

<sup>1)</sup> Baba kamma 83 a; Tozefta Sota (15. 8.).



się jako do prawodawców o rady, czy wyjaśnienia, jak mają w trudnych warunkach postępować.

Mamy pod tym względem takie pismo z wieków średnich i zarazem odpowiedź na nie, które ciekawe światło rzuca na naszą kwestję i dlatego zajmiemy się niem bliżej.

Arsenius Darmesteter, żyd z Londynu, ogłosił w paryskiej publikacji towarzystwa żydowskiego „Revue des Etudes Juives“, list żydów z Arles do żydów w Konstantynopolu i odpowiedź żydów z Konstantynopola z r 1489 <sup>2)</sup>, z powodu wypędzenia żydów w Prowancji przez króla Ludwika XI, za ich wyzysk miejscowej ludności i tyranizowanie jej przez lichwę.

Zagrożeni żydzi w Arles piszą w języku prowansalskim do żydów, a raczej do domu patryarchy w Konstantynopolu:

„Czcigodni żydzi pozdrowienie Wam i łaska.

Powinniście wiedzieć, że król Francji, który nanowo jest panem Prowancji, zmusza nas nakazem publicznym do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, albo opuszczenia jego kraju. Mieszkańcy Arles, Ais i Marsylji chcą zabrać nasze majątności, grożą naszemu życiu, burzą nasze synagogi i gnębią nas w najrozmaitszy sposób; nie wiemy, jak mamy sobie postąpić według praw Mojżesza. Oto dlaczego Was prosimy zatem, abyście nam mądrze wskazali, co mamy robić.

Chamorre rabin żydów w Arles

13 dnia sabatu 1489 r.

Na list odpowiedział książę żydów w Konstantynopolu w języku hiszpańskim, bo język ten był wówczas rozpowszechniony i w sąsiedniej z Hiszpanją Prowancji, łatwo zrozumiany.

Odpowiedź żydów z Konstantynopola

do żydów w Arles w Prowancji:

„Kochani Bracia w Mojżeszu! Myśmy otrzymali Wasz list, w którym dajecie nam poznać przeciwności i nieszczęścia, które znosicie. Uczucie, które nas tak samo dotyka jak i was, lecz najwięksi rabini i satrapi naszego prawa wyrzekli następujące zdanie:

Mówicie, że król Francji chce, abyście zostali chrześcijana-

---

<sup>2)</sup> Revue des Etudes Juives. Paris 1880 p. 119 — 123: Lettres des juifs d'Arles et de Constantinople.



mi, zróbcie to, jeśli inaczej zrobić nie możecie, lecz zachowajcie zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu.

Mówicie, że chcą zabrać wasze mienie: uczynicie wasze dzieci kupcami, a przy pomocy handlu wy nieznacznie wszystko ich mieć będziecie.

Wy się skarżycie, że oni godzą na wasze życie, uczynicie dzieci wasze lekarzami i aptekarzami, którzy sprawią, że oni swoje utracą, bez obawy kary.

Do tego, co mówicie, że niszczą wasze synagogi, starajcie się, aby wasze dzieci były kanonikami i duchownymi, aby one rujnowały ich Kościół.

A co do tego, co mówicie, że was bardzo gnębią, uczynicie dzieci wasze adwokatami, notariuszami i ludźmi, którzy mają się zajmować zwyczajnie sprawami publicznymi, a w ten sposób wy zapanujecie nad chrześcijanami, zajmiecie ich ziemię i pomścicie się nad nimi.

Nie zarzucajcie rozkazu, jaki my wam dajemy, a zobaczycie przez doświadczenie, że z pognębionych staniecie się wysoko wyniesionymi.

V. S. S. V. F. F. Książę żydów w Konstantynopolu  
21 kasleu 1489 r.“.

List ten wprawdzie przesłany był do żydów w południowej Francji, ale rozpowszechniony był i w sąsiedniej Hiszpanji i tu wydał nadzwyczajne skutki. Tuż po wybuchu ostatniej rewolucji hiszpańskiej podaje Ezriel Karlebach korespondencję z Madrytu z dnia 5 maja 1931 r. do żargonowego Hajnta, którą możemy uważać jako zrealizowanie tego, o czym mędrcy z Konstantynopola w r. 1489 zapewniali, jeśli się ich polecenie wypełni:

„Dzisiaj stoją tam, na „takadawer“ w Toledo, na tem samem miejscu, gdzie setki tysięcy żydów było spalonych dla uświęcenia imienia Boga, gdzie w ciągu pokoleń całych odbywały się najokropniejsze palenia na stosie („auto-dafe“) — na temsamem miejscu stoją teraz mieszkańcy Toledo i przysłuchują się, jak żyd proklamuje wolność i koniec panowania Kościoła w Hiszpanji.

Przypominam sobie ostatnie święto „jom-kipur“, kiedy odwiedziłem maranów, mieszkających na wyspie Majorca i widziałem, jak oni z początku idą do Kościoła przeżegnać się tam.



a następnie zabierają się niezwłocznie... wypowiedzieć „Kol nidre“. Widzę ich jeszcze, jak oni wychodzą, jeden za drugim w środku modlitwy, wystawiają, gotujące się garnki z mięsem świńskim we drzwiach swoich mieszkań, aby ich nie podejrzwano, że oni są Żydami... Aż tu słyszę, że dziecko tej ulicy, Miguel Maura, nowy republikański minister spraw wewnętrznych, przyobiecuje znieść stare, inkwizytorskie zarządzenia przeciw Żydom, które według ścisłego prawa są ważne do dziś... Maran, Fernando de Los-Rios, który pyszni się swoim pochodzeniem żydowskim, jest ministrem sprawiedliwości w Hiszpanji... Prawie nie chce się wierzyć... A jednak jest to prawda. Dla tego, kto jest obeznany bliżej z położeniem maranów i Żydów w Hiszpanji, nie ma w tem nic dziwnego. Większość bowiem przywódców nie tylko partji rewolucyjnych, ale nawet kościelnych i monarchistycznych — pochodzi od Żydów.

Prawdę potrzeba powiedzieć, że wśród przywódców księży jest znacznie więcej maranów, jak wśród bohaterów rewolucji. To jest również „rozum“. Psychologja marańska jest taka, że im więcej ich dzieci zajmują wysokie stanowiska w Kościele, tem pewniejsi są ich ojcowie ze swojemi szkołami talmudycznemi... Stało się już prawie tradycją u maranów, że przynajmniej jeden syn w każdej rodzinie winien zostać księdzem. A ponieważ rozumu żydowskiego nie brakuje — dochodzą oni w karierze księżowskiej do bardzo wysokich stanowisk“.

Mówiąc o Alcala Zamorra, samym prezydencie państwa, winniśmy powiedzieć, że on sam jasnego pojęcia o żydowskości nie miał nigdy. Kiedy on był jeszcze monarchistą i jako taki zajmował stanowisko ministra w gabinecie króla Alfonsa — nie przychodziło nikomu na myśl dotykać sprawy jego pochodzenia. Zaledwie, kiedy on wystąpił z partji monarchistycznej i przystąpił oficjalnie do opozycji, zaatakowano go w parlamencie, że zarówno nazwisko jego matki, jak i nazwisko jego ojca — Zamorra — są czysto marańskie.

Na to obecny premier odpowiedział, że on pyszni się swoim żydowskim pochodzeniem, bo to wskazuje, że jego rodzina siedzi w kraju już setki lat. Naturalnie, dodał Zamorra, to nie ma nic wspólnego z katolicyzmem. Nie jestem mniej nabożnym od wszystkich pozostałych obywateli katolickich i nie jest przypadkiem, że ja sam nie zostałem księdzem, jak tego



chciał mój ojciec. „Prezydent państwa jest przeto jednym z tych setek tysięcy Hiszpanów, którzy szczycą się swoim pochodzeniem żydowskim... I jeżeli zapytywać Zamorrę, dlaczego on uważa się nadal za żyda, odpowie wam naiwnie, że tak, jak są n. p. żydzi polscy i angielscy, tak tutaj są również żydzi katolicy“...

...,Marani z wyspy Majorca, chcąc dowieść, że oni są prawdziwymi gojami, wystawiają nazewnątrz swoje garnki z mięsem świńskim, podczas gdy wewnątrz za drzwiami zamkniętymi na siedem spustów odmawiają modlitwy żydowskie“...

„O ile takich w Portugalji jest dziesiątki tysięcy, w Hiszpanji znajdziecie ich w jedynym mieście Palma, mieście głównem Majorki“...

„Obecny minister spraw wewnętrznych Hiszpanji, musiał przyznać się, że w dzieciństwie świętował sobotę... pomimo że stale się żegnał“.

„Minister oświaty De Los Rios pochodzi również ze znanej rodziny marańskiej, która kiedyś dała sporo rabinów i uczonych, lecz on nie uważa siebie już za katolika, jakkolwiek w swojej młodości nie widział przed sobą żadnych żydowskich modlitewników“.

Już na trzeci dzień rewolucji ogłoszono „że będzie przeprowadzony całkowity rozdział między Kościołem i państwem tak, że Kościół będzie miał zupełnie prywatny charakter“.

Natomiast żydzi otrzymają zupełną wolność, jak zapewnił marański minister oświaty De Los-Rios, „już o tem mówiłem z ministrem spraw wewnętrznych, który pochodzi również z maranów, że my nie będziemy przeszkadzali imigracji żydowskiej“.

Co do dekretu z r. 1492, podpisanego przez Izabellę, który zabrania żydom wjazdu do Hiszpanji pod groźbą kary śmierci, to jak mówi dalej marański minister oświaty, „jeżeli żydzi w pozostałych krajach będą chcieli dla demonstracji, abyśmy ten dekret znieśli to dlaczegoż nie“.

„Jest to oficjalne stanowisko rządu republikańskiego, dodał maroński minister, a w szczególności marańskiego ministra spraw wewnętrznych Miguel Maura“<sup>3)</sup>.

---

<sup>3)</sup> Hajnt z dnia 5 maja 1931 r. „Hiszpański prezydent państwa maranem“. Ezrjel Karlebach — Specjalnie dla Hajnta. W całości przytaczam



A zatem po 442 latach, spełniając rozkaz sanhedrynu, podpisany przez księcia żydów w Konstantynopolu, przy pomocy oszustwa i podstępu, przekonali się żydzi „przez doświadczenie, że z pognębionych stali się wysoko wyniesionymi“, bo opanowali rządy w Hiszpanji, pomścili się nad chrześcijanami, niszcząc ich kościoły i wiekopomne zabytki sztuki i nauki. Przygotowywali się do tego powoli i wytrwale, ale zawsze planowo, przyjmowali wprawdzie chrzest, ale „zachowywali zawsze pamięć o Mojżeszu w sercu“, czyli pozostali w duszy żydami, udając na zewnątrz, że są chrześcijaninami. Tego rodzaju ukryci żydzi, dysząc nienawiścią do wszystkiego co chrześcijańskie, wstępowali do stanu duchownego, gdzie dochodzili do wysokich godności, aby rujnować Katolicki Kościół.

Cały przebieg rewolucji hiszpańskiej, szczególnie w oświetleniu wymienionej korespondencji Hajnta, wskazuje plastycznie, że rewolucję tę przygotowywano i wykonano wiernie według programu, obmyślanego przez sanhedryn żydowski, a podanego w liście przez księcia żydów w swoim czasie w Konstantynopolu.

Wyznają to żydzi, że „marani ...pokazali otwarcie swoje żydowskie oblicze. Ci „chrześcijanie“, którzy przez 400 lat żyli w chrześcijaństwie, a pomimo to pozostali w swoich sercach wiernymi żydami, są już obecnie takimi żydami, jak wszyscy“<sup>4)</sup>. Ujawniono to jeszcze przed rewolucją.

W tych słowach Szlojme Icka z Salonik mamy nietylko aluzję, ale i dosłowne przytoczenie słów z listu księcia żydów w Konstantynopolu. W Salonikach widocznie przechowano żywo pamięć owego listu.

Jako zaś dalsze urzeczywistnienie jego zapowiedzi przy wykonywaniu podanych przepisów, można uważać doniesienia „Żydowskiej agencji telegraficznej“, że zaraz po wybuchu rewolucji w Hiszpanji „członkowie rządu prosili przedstawiciela tejże Agencji, by dał światu żydowskiemu świadectwo przyjaznych uczuć, ożywiających republikański rząd wobec narodu ży-

---

korespondencję tę w pracy: Mesjanizm a kwestja żydowska. Warszawa 1934, str. 347—352; Cfr. Krasnowski, Światowa Polityka Żydowska, str. 153 — 158.

<sup>4)</sup> Hajnt z dnia 28.XII-1930 r., Nr. 297. „Hiszpanji głos na puszczy, niestety“.



dowskiego. Dalej oświadczyli ministrowie, że nie będzie się czynić żadnych ograniczeń dla imigracji żydowskiej do Hiszpanji w granicach ekonomicznych możliwości kraju. Podsekretarz stanu do spraw pracy oświadczył, że jest on skłonny ułatwiać wjazd żydom do Hiszpanji“<sup>5)</sup>).

Naturalnie wywołało to radość w Izraelu, bo jak zaznaczono: „znaczenie zaproszenia żydów do imigracji do Hiszpanji nie tyle tkwi w praktycznej możliwości masowej imigracji żydowskiej, ile w zadośćuczynieniu, które wywołuje w sercach żydów na całym świecie. To zaproszenie należy uważać za wielki tryumf w historii żydowskiej“<sup>6)</sup>).

O tym tryumfie zapewniali swych współwyznawców „najwięksi rabini i satrapi“ prawa żydowskiego, we wspomnianym liście, którego wskazówki wiernie wykonywali żydzi i „z pogębionych stali się wysoko wyniesionymi“, bo jak doniosła „żydowska agencja telegraficzna“ „co najmniej trzech członków gabinetu hiszpańskiego, pochodzi od ukrytych żydów, wśród nich premier, Alkala Zamora“<sup>7)</sup>).

Kościół oddzielono od państwa, czyli sprowadzono do stanu instytucji prywatnej, a zatem zrównano z synagogą. Jest to jeden z pierwszych i zasadniczych wymogów każdej rewolucji, bo to otwiera szeroko bramy żydowstwu do przedostania się do wszelkich instytucji narodów rdzennych. Wypowiada to „żydowska agencja telegr.“ z powodu zawarcia Konkordatu Stolicy Apost. z rządem włoskim w r. 1929:

„Emancypację i polityczne równouprawnienie włoskiego żydowstwa, osiągnięto dopiero po rozdzieleniu Kościoła od państwa“<sup>8)</sup>).

To też jak mówił do ministra marana de Los-Rios Dr. Kahan żyd niemiecki, mieszkający stale w Toledo: „Jest rzeczą jasną, że tylko wtedy, gdy nowa republika weźmie się poważ-

---

<sup>5)</sup> Hajnt z dnia 7 maja 1931 r., Nr. 105. „Depesza z 6 maja 1931 r. z Madrytu“. Te i niżej przytoczone cytacje z pism żargonowych znajdują się w nadzwyczaj cennej i żmudnej pracy Z. Krasnowskiego, Światowa polityka żydowska. Warszawa 1934, str. 158 nst.

<sup>6)</sup> Hajnt z dnia 12 maja 1931 r., Nr. 109. Depesza z Nowego Yorku.

<sup>7)</sup> Hajnt z dnia 12 maja 1931 r., Nr. 109. „Depesza z Berlina“.

<sup>8)</sup> Hajnt z dnia 8 sierpnia 1929 r., Nr. 152. „Depesza z Rzymu“.



nie do złamania nieograniczonej dotąd władzy Kościoła, żydzi będą mogli powrócić do Hiszpanji“.

Na to odpowiedział skwapliwie Los-Rios: „Trzeciego dnia rewolucji ...ogłosiliśmy, że wszystkie cmentarze tracą swój religijny charakter, że wszyscy księża co do jednego tracą wszystkie swoje oficjalne prawa i że będzie przeprowadzony całkowity rozdział między Kościołem i państwem tak, że Kościół będzie miał zupełnie prywatny charakter“<sup>9)</sup>.

Rozdział Kościoła od państwa wprowadzają żydzi zaraz po wybuchu każdej rewolucji w chrześcijańskich państwach. Przed wybuchem zaś przygotowują do tego umysły społeczne przy pomocy masonów i socjalistów, jako swoich wiernych współpracowników.

Myśl ta tkwi w liście księcia żydów w Konstantynopolu do żydów w Arles, którego zasady tak wiernie zrealizowano, a osiągnięto skutki w rewolucji hiszpańskiej.

Na podstawie pytania, czy list wymieniony jest istotnie autentyczny? odpowiada Darmesteter: „może“<sup>10)</sup> i zaznacza, że ks. Buis, który wydał te listy w r. 1641, widział je w oryginalne w archiwum najslawniejszego opactwa Prowancji w Arles. Dzieło zaś w tej kwestji księdza Buis znajduje się w bibliotece narodowej w Paryżu pod sygnaturą: L. K. 7/428 zatytułowane: *La royalle couronne des roys d'Arles... par M. I. Buis, pretre, Avignon 1641 — In. 4<sup>o</sup>*<sup>11)</sup>.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że o „książętach kapłanów“ i „książętach narodu“, czytamy tak w Nowym Testamencie, jak i w Talmudzie.

Byli to przewodniczący „sanhedrynu“, najwyższej rady, a raczej autonomicznego rządu żydowskiego, który w różnych czasach, różne miał znaczenie. Dla żydów zaś przedstawiał zawsze najwyższą ich władzę.

Należeli do niego przedstawiciele rodów arcykapłańskich, najwybitniejszych rodów i uczeni w Piśmie. Zgadza się to zupełnie z listem żydów z Konstantynopola, podpisanym przez „księcia żydowskiego“, i opartym na uchwale „największych rabiniów i satrapów prawa“ żydowskiego.

---

<sup>9)</sup> Hajnt z 5 maja 1931 r. „Hiszpański prezydent państwa maranem“.

<sup>10)</sup> *Revue des Etudes Juives* p. 123.

<sup>11)</sup> *Revue des Etudes Juives* l. c. p. 119.



W Misznie, kiedy jest mowa o obowiązkach księcia żydowskiego, to na pytanie postawione w Gemarze, „kogo ma się rozumieć pod księciem“, jest odpowiedź: „król“. Rabbanan zaś uczyli.. pod księciem ma się rozumieć tego, który nad sobą ma tylko Pana swojego Boga“.

Odnosi się to do **księcia na wygnaniu**, egziliarchy w Babilonie, który tutaj w największym ich ówczesnie skupieniu, sprawował rządy nad żydami po zburzeniu Jeruzalem.

Władza jego była większą niż władza patryarchy palestyńskiego, bo on wywodził się, według Talmudu, od patryarchy Judy w prostej linii, a patryarcha palestyński tylko ze strony matki.

Otóż o tych księciach żydowskich, których nazywa się również królami mówi r. Nahman, jeden z patryarchów palestyńskich: „**o nich napisano: berło panującego; a o nas <sup>12)</sup>**, napisano: **prawodawcy**, ponieważ się uczy: **nie będzie odjęte berło od Judy <sup>13)</sup>**, to są egziljarchy Babilonji, którzy podbijają lud łaską, **ani prawodawca od nóg jego**, to są dzieci Hillela, którzy jawnie uczą Izraela prawa“ <sup>14)</sup>.

Jest to charakterystyczne wyjaśnienie prorocstwa mesjańskiego Jakóba: „Nie będzie odjęte berło od Judy, ani wódz z biódr jego, aż przyjdzie, który ma być posłany (Messia), a on będzie oczekiwaniem narodów“ <sup>15)</sup>.

To znaczy panowanie od Judy nie będzie odjęte, dopóki nie przyjdzie Mesjasz, czyli w czasie, kiedy utracą żydzi własne panowanie, wtedy Mesjasz przyjdzie. Co stało się, kiedy za Heroda Idumejezyka, obcokrajowca utracili rząd własny i wtedy przyszedł Chrystus Pan. Dla usunięcia więc tego podstawowego dowodu Jego mesjaństwa wmawiają żydzi w siebie, że mają rząd własny z pokolenia Judy w osobie egziljarchy, czyli „księcia na wygnaniu“. Z tąd to jest jeszcze czas na przyjście mesjasza, bo żydzi mają własny rząd.

Berło zatem od Judy według nich nie zostało jeszcze odjętem. Wykrętne to wyjaśnienie ma służyć również, jako dowód

---

<sup>12)</sup> To jest o patryarchach palestyńskich.

<sup>13)</sup> Gen. 49. 10.

<sup>14)</sup> Horajoth 11 b.

<sup>15)</sup> Gen. 49. 10.



przeciw mesjaństwu Chrystusa Pana, a zarazem jako powód do dalszego oczekiwania przyjścia mesjasza.

Według powyższego wyjaśnienia Talmudu jawnemu nauczaniu prawa przez patryarchów palestyńskich, przeciwstawiony jest rząd egzyljarchów, zwanych książętami albo królami, rząd silnej ręki, bo rządzący laską czyli kijem i podbijający naród. Rząd ten musi być naturalnie ukryty, bo jest na obcym terytorjum i tworzy rząd w rządzie i państwo w państwie, nie chcąc uznać żadnego obcego panowania nad sabą i tęskniąc do otwarcych rządów we własnym państwie.

„Z tej tęsknoty, jak mówi Hans Kohn, starali się żydzi nie tylko wewnętrzną wolność zachować (to było dziełem faryzeuszów), ale także i zewnętrzną. Nie chcieli oni żadnego pana oprócz Boga. Walka o zewnętrzną wolność zmuszała Rzymian do podziwu. Józef mówi o zwolennikach Judasza Galilejczyka, którzy uznają tylko Boga, jako swego pana i poddają się każdej śmierci i nie przestraszają się przed zabijaniem swoich krewnych, aby tylko nie musieć służyć żadnemu człowiekowi, lecz Bogu samemu. Państwo jednak zewnętrzne nie miało trwałości. Z wewnętrznej tylko wolności zbudowali sobie żydzi państwo, które miało trwałość przez dwa tysiące lat bez żadnej zewnętrznej podstawy, bez łączności ziemi.

W niem nie powstały żadne nowe idee, ale żadna ze starych nie została opuszczona“<sup>16)</sup>.

Zaszła tu tylko zmiana formy zewnętrznej, ale nie ma żadnej zmiany życia wewnętrznego, jak mówi dalej Kohn.

„Po niewielu dziesiątkach lat pozornego zaspania i rozkładu stoimy dzisiaj w dobie podnoszenia się ducha żydowskiego“. Toteż „zdaje się że znów się zbliża walka, jaka rozegrała się prawie przed 19 wiekami między żydowskim duchem i nieżydowskim i nie została rozstrzygnięta, ponieważ ona nigdy inaczej nie może być zakończona, jak tylko w mesjańskim państwie. Ta walka nie ma nic wspólnego z wojnami, które rozrywają ludzkość tej ziemi“<sup>17)</sup>, czyli walka, która się zbliża między duchem żydowskim i według żydów musi być zakończona ich zwycięstwem po założeniu królestwa mesjańskiego, obejmującego

---

<sup>16)</sup> Hans Kohn, Die Politische Idee des Judentums. S. 43.

<sup>17)</sup> Hans Kohn l. c. S. 44.



świat cały, nie ma nic wspólnego z otwartą i jawną walką na polu bitwy.

Jest to zatem przyznanie się do tajnej walki i tajnego podboju przy pomocy podstępu, oszustwa, wyzysku, a przede wszystkim rozkładu wewnętrznego rdzennych narodów.

Na co patrzymy i co polecają tak „Protokoły mędrców Sjonu“ jak i rozkaz księcia żydowskiego z Konstantynopola, przesłany żydom w Arles.

Pisma te, mimo różnicy co do czasu, nie różnią się w niczem od siebie, pochodzą z jednego środowiska, jeden mają cel: panowanie żydów nad światem i jedną nieograniczoną chęć zemsty nad narodami.



## XII.

### PODŁOŻE DO REWOLUCJI W ROSJI.

Te plany wprowadzono już w życie w zupełności w Rosji, chwilowo na Węgrzech, później w Hiszpanji i w Meksyku. Do ich urzeczywistnienia w świecie całym dąży żydowstwo, spełniając program social-demokratyczny żyda Marxa, złączony ideowo najściślej z „Protokółami mędrców Sjonu“ i propagując ruchy wywrotowe we wszystkich państwach, by przy ich pomocy osłabić lub usunąć rządy rdzennych narodów i zapanować nad nimi.

Te objawy spotykamy nietylko u zdeklarowanych i zawodowych komunistów żydowskich, ale i w najszerszych masach spokojnych z kądinąd mieszkańców. Wystarczy posłuchać, co mówią podrażnieni żydzi w sporach z nieżydami. Coraz częściej, powołując się na Rosję, odgrażają się rdzennej ludności: „wasze rządy już prędko się skończą, zrobimy z wami to, co zrobiliśmy w Rosji“.

Nie chcąc powtarzać znanych już wiadomości, jak rewolucję w Rosji finansowali i przeprowadzili żydzi, chciałbym zwrócić uwagę na wypadki, jako na podkład do tej rewolucji, którą przygotowywał zakulisowo żyd Aron Simanowicz, używając jako narzędzia wszechpotężnego na dworze carskim Rasputina, by Rosję w oczach jej mieszkańców sponiewierać, a dwór carski pohańbić i w ten sposób ułatwić działalność wywrotowym czynnikom.

Jeśli rządy Mikołaja II obrzydły wszystkim, jeśli w obronie jego nie stanął nikt, nawet z jego otoczenia, nawet z jego krewnych, to zawdzięczać ma w znacznej mierze Rasputinowi i do pewnego stopnia Aronowi Simanowiczowi, którego również



otaczał zaufaniem i który po śmierci Rasputina, o ile chciał cokolwiek przeprowadzić u cara, poddawał to zawsze, że jest to idea zmarłego.

Znana była w Petersburgu ciemna ta figura, ale nikt nigdy nie przypuszczał, żeby ów Aron potrafił tak opłacać swoimi splotami najwybitniejsze osobistości i takie wpływy wywierać na sprawy państwowe, jak okazuje się z jego własnych zeznań.

Zgubna dla Rosji jego działalność odpowiada najzupełniej duchowi „Protokółów mędrców Sjonu“. Działał on, świadomie na zgubę państwa rosyjskiego, a na korzyść żydowstwa, postępując najzupełniej według przepisów „Protokółów mędrców Sjonu“, gdzie powiedziano: „nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile to ma dopomóc do osiągnięcia naszego celu“<sup>1)</sup>.

To myśl przewodnia całego postępowania Arona Simanowicza, jakie on sam skreślił w swej książce o Rasputinie<sup>2)</sup>.

Oponowawszy najzupełniej Rasputina, który miał bezwzględny wpływ na carycę i cara, starał się Simanowicz o przeprowadzenie równouprawnienia dla żydów w Rosji i oto, by Rosja zdradziła swych sprzymierzeńców, a zawarła pokój separatywny z państwami centralnemi. W tym celu potrzeba było usunąć wszystkie te osobistości z wysokich stanowisk, które na przeszkodzie stały, a na ich miejsce postawić swoich ludzi.

„Przyszliśmy z Rasputinem, mówi Aron Simanowicz, na myśl, własnych kandydatów stawiać na stanowiska ministerjalne, kandydatów, którzyby nie byli antysemitcko usposobieni, a nam byli pomocnymi przy przeprowadzaniu naszych planów“<sup>3)</sup>.

„Udało mi się dzięki zaufaniu cara, niektóre osobistości przeprowadzić na ministrów, które przezemnie i przez Rasputina były na te stanowiska upatrzone. W ciągu ostatniego roku przed rewolucją wszyscy ministrowie byli mianowani i usuwani na moje i Rasputina przedłożenie. Przy wyborze naszych kandydatów miarodajnymi były dwa względy, mianowicie czy mogą

---

<sup>1)</sup> Protokóły I. 16.

<sup>2)</sup> Rasputin der allmächtige Bauer von Aron Simanowitsch ehem. Sekretär Rasputins — Berlin 1928. Hensel et Co. Verlag.

<sup>3)</sup> Aron Simanowitsch, Rasputin S. 91.



nam być pomocnymi przy zawarciu pokoju z Niemcami i przeprowadzeniu ułatwień dla żydów.

Jeszcze przed śmiercią Rasputina planowałem dopomóc mojemu adwokatowi Dobrowolskiemu na stanowisko ministra sprawiedliwości. Był to człowiek otyły z zewnętrznego wyglądu uderzająco tępy... Lubiał pieniądze nadewszystko i wyświadczał usługi za podarunki. Dlatego był on cennym dla mnie.

Chciałem Dobrowolskiego zrobić ministrem sprawiedliwości, bo wierzyłem, że on zrobiłby potem z wdzięczności wszystko dla mnie, czegobym od niego wymagał. Zamieszany w jakieś brudne sprawy nie miał dobrej opinii w wysokich kołach rządowych. ...jego nominacja wywarła także najnieprzyjemniejsze wrażenie w prasie i w towarzystwie.

Dobrowolskiego nominacja nastąpiła dopiero po śmierci Rasputina, stało się to tylko z tego powodu, ponieważ go polecił carowi, jako kandydata Rasputina“...

Kiedy jednak Dobrowolski, jako minister sprawiedliwości, zażądał wznowienia procesu przeciw bankierowi żydowi Rubinsteinowi i uwięził go z powodu podejrzenia władz wojskowych o szpiegostwo i kiedy wszelkie wysiłki Simanowicza w celu ratowania go zawiodły, wtedy „w tak ciężkich warunkach, mówi dalej Simanowicz, postanowiłem szukać ratunku w starym wypróbowanym środku, w przekupstwie... Dobrowolski nie wytrzymał na długo pokusy. On otrzymał od nas sto tysięcy rubli, oprócz tego kolje pereł i parę brylantowych kolczyków, jako podarunek ślubny dla jego córki. Przyrzekł nam wstrzymać postępowanie sądowe przeciw Rubinsteinowi“<sup>4)</sup>).

Niemniej charakterystyczną jest nominacja Protopopowa, na ministra spraw wewnętrznych, który na tem tak ważnem stanowisku przetrwał do rewolucji. O tej nominacji pisze Aron Simanowicz: „Kiedy Protopopów powziął postanowienie ubiegać się o tekę ministra spraw wewnętrznych, połączył się najpierw ze mną. Zawarliśmy wkrótce przyjaźń i zaczęliśmy mówić sobie przez „ty“. Zaprowadziłem go do Rasputina, który nabrał do niego zaufania. Mówił bardzo często o Protopopowie z carem i starał się zainteresować go nowym człowiekiem... Protopopow tęsknił za teką ministerjalną. Myśmy mu postawili nasze wa-

---

<sup>4)</sup> Aron Simanowitsch, Rasputin S. 231 — 235.



runki: Zawarcie pokoju separatywnego z Niemcami i przeprowadzenie praw dla polepszenia położenie żydów. On się zgodził. Poznałem go z wybitnymi politykami żydowskimi i zapewniłem ich o jego przyrzeczeniu w stosunku do żydów. Jednego dnia pojechałem z Rasputinem i Protopopowem do Carskiego Siola do Wyrubowej...

Wyrubowa przedstawiła Protopopowa carycy w lazarecie, na którą wywarł on korzystne wrażenie. Wkrótce potem był on ministrem spraw wewnętrznych i jak się okazało ostatnim ze starego porządku państwowego. Przed jego powołaniem spłaciłem jego weksle w sumie 150.000 rb., inaczej byłby uznany jako niewypłacalny, co by przeszkodziło jego nominacji. Protopopow przyrzekł zwrócić mi tę sumę z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych. Ponieważ on jednak złożył 100.000 rb. na lazaret, założony przez Wyrubową, nie mógł swego długu zaraz wypłacić. Wyrubowa dowiadywała się, czy Rasputin zgodził się na datek Protopopowa dla lazaretu i otrzymała odpowiedź, że datek nastąpił na zlecenie Rasputina... Często tego rodzaju datki pieniężne składały osoby, które zawdzięczały Wyrubowej nominacje, czy udogodnienia. Zdarzało się także, że otrzymywała osobiście cenne podarunki. Tak dała pani Rubinstein n. p. 50.000 rb., pani Beinesohn 25.000 rb., bankier Manus 200.000 rb., Nachimow 30.000 rb., Popow 10.000. Odemnie samego, mówi o sobie Simanowicz, otrzymała Wyrubowa rozmaite cenne brylanty, szmaragdy i kosztowne srebrne wazy na kwiaty“...

Przy rewizji w mieszkaniu Simanowicza po wybuchu rewolucji znaleziono liczne weksle Protopopowa — Sędzia śledczy, który znalazł jeszcze więcej weksli u niego wielkich książąt, ministrów i wysokich dygnitarzy, chciał go obwinić o przekupstwo.

„Nominacja Protopopowa wywołała olbrzymią burzę w Rosji“<sup>5)</sup>.

„Odkąd Rasputin odgrywał decydujący wpływ na nominacje ministrów, znajdował się prawie zawsze w poszukiwaniu kandydatów... atakował prawie bezprzestanku prośbami, aby mu podać stosownych kandydatów na wakujące stanowisko

---

<sup>5)</sup> Simanowitsch, Rasputin S. 209 — 212.



ministerjalne... Zdarzało się, że car wzywał Rasputina i prosił go, bym natychmiast podał człowieka, któryby mógł momentalnie zająć wolne stanowisko ministerjalne. Rasputin prosił w takich wypadkach cara, by kilka minut pozostał przy aparacie, a do nas przystępując wołał w podniesionym tonie, „potrzebujemy ministra“, chcąc, by mu podać odpowiedniego człowieka... Jeśli był wypadek szczególnie trudny, to nam przychodziło czasami z pomocą Manasewicz-Manuiłow żyd. On starał się naturalnie przeprowadzić swoich ludzi. Tak n. p. na jego polecenie został mianowany Stürmer, prezydent ministrów. Manasewicz przedstawił go jako „starego złodzieja i oszusta“ i zaręczył za to, iż on będzie wypeniać wszystkie nasze życzenia... Ja występowałem za Stürmerem, ponieważ on był żydowskiego pochodzenia. Jego ojciec pobierał wykształcenie w pierwszej rabinackiej szkole w Wilnie, przyjął później chrześcijaństwo, otrzymał szlachectwo. Początkowo innego nazwiska, nazwał się później Stürmerem. Spodziewałem się, że prezydent, Stürmer nie będzie robić żadnych przeszkód przeciwko dążnościom żydów do równouprawnienia i nie pomyliłem się.

Pewnego dnia zażądał car nagłego, odpowiedniego człowieka na stanowisko oberprokuratora św. synodu. Poleciliśmy Rajewa, profesora wyższej żeńskiej szkoły, starego, zupełnie nieznanego człowieka, który nosił perukę i komicznie robił wrażenie. On był prezesem, założonego przezemnie „Naukowo-przemysłowego zjednoczenia“. Mimo wysoko brzmiącej nazwy był to zwykły klub gry, gdzie dzień i noc grano hazardowo“<sup>6)</sup>).

Tego rodzaju człowieka wysuwa Aron Simanowicz na najwyższe właściwie w cerkwi prawosławnej stanowisko, by tę cerkiew poniżyć i deprawować.

Tą drogą usuwano również najdzielniejszych ludzi z pierwszorzędnych placówek, a nawet bardzo zasłużonego gen. Ruckiego w czasie wojny, bo był niedogodnym dla żydów.

Co więcej głównodowodzącego armią rosyjską wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, usunęli żydzi przy pomocy Rasputina za łapówkę 100.000 rb.

O tem mówi Simanowicz, jak „delegacja żydowska z dużejmi pełnemi brodami“, skarżyła się Rasputinowi na przyjęciu

---

<sup>6)</sup> Simanowicz, Rasputin. S. 180 — 182.



u adwokata Sliosberga, na wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i jak „Rasputin wstał, przeżegnał się... i oświadczył, że w ciągu dziesięciu dni chce usunąć Mikołaja Mikołajewicza ze stanowiska naczelnego wodza ruskiego wojska“ — „Potem car sam obejmie naczelne dowództwo i my będziemy mogli może coś dla żydów zrobić“.

„Ja, mówi Simanowicz, dałem wniosek złożyć Rasputinowi datek 100.000 rb. dla jego rodziny. Mój wniosek był jednomyślnie przyjęty...

Następnego dnia złożył M. Ginzburg w banku dla obydwóch córek Rasputina po 50.000 rb.

Jeszcze przed upływem dziesięciodniowego terminu został Mikołaj Mikołajewicz usunięty ze swego stanowiska i mianowany komendantem wojsk na Kaukazie“<sup>7)</sup>.

Działalność ta oparta na przekupstwie, bo jak mówi Simanowicz, nabył on „pewnej łatwości w przekupywaniu urzędników państwowych“<sup>8)</sup>, godziła w podstawy państwa dzięki sprytnemu wykorzystywaniu wpływów Rasputina.

Żadną klęskę na froncie nie dadzą się porównać z tem złem, jakie wyrządzały Rosji te ciemne figury w rodzaju Rasputina i Simanowicza. Przygotowały one podłoże dla akcji wywrotowej i do odosobnienia cara tak od innych członków rodziny, jak od armji i od całego narodu.

„Spółka akcyjna“, Rasputin, Wyrubowa i Simanowicz, przygotowała grunt dla Kiereńskiego i towarzyszy, by ci w krótkim czasie mogli oddać władzę Leninowi i Trockiemu, a raczej komisarzom żydowskim.

---

<sup>7)</sup> Simanowitsch, Rasputin. S. 120.

<sup>8)</sup> Simanowitsch, Rasputin. S. 10.



### XIII.

## PROTOKÓŁY MĘDRCÓW SJONU W ŚWIETLE MORALNOŚCI OFICJALNEGO KODEKSU ŻYDOWSKIEGO.

Działalność powyższych trzech spółek pozostaje w takiej ścisłej łączności, w jakiej jest przyczyna do skutku. Naturalnie nie wszyscy byli uświadomieni, wielu nie zdawało sobie sprawy, jak ich nadużywali ci, którzy całą akcję prowadzili według programu „Protokółów mędrców Sjonu“, zalecających korupcję pieniężną, oszustwa i zdradę<sup>1)</sup>.

Zgadza się to również z „Szulchan-aruchem“, o którym mówi I. Wajnberg, że „stał się oficjalnym kodeksem żydowskim i nieraz przesłaniał sobą Talmud“<sup>2)</sup>.

Otóż zasady moralności podane w owym kodeksie żydowskim, wyświetlą nam najlepiej ducha, jakim się kierują „Protokóły“.

W „Szulchan-aruchu“ powiedziano:

„Jeśli kto przyprowadził nieżyda, to w niektórych miastach jest zakazaniem z tym nieżydem prowadzić interesa, aby nie szkodzić swojemu bliźniemu (żydowi), także nie można go żywić; inni pozwalają nie tylko to, lecz można mu także pieniądze pożyczać, interesa z nim robić, jego przekupować, od niego ciągnąć, ponieważ dobra nieżyda są jakgdyby coś oddanego na łup i kto pierwszy przychodzi ma do nich prawo“<sup>3)</sup>.

„Nie żyda można oszukiwać, ponieważ w Piśmie powiedzia-

---

<sup>1)</sup> Protokóły I. 16. Hasłem naszym jest siła i podstęp.

<sup>2)</sup> Wielka Literatura Powszechna T. I, pod redakcją Dr. Lama, str. 342. Warszawa.

<sup>3)</sup> Löwe, Schulchan Aruch oder die vier jüdischen Gesetzbücher, Wien 1896 II Aufl. II B. S. 287 — Choschen hamischpat § 156. 5.



no 3 M. 25. 14: nikt nie powinien brata swego oszukiwać. Jeśli zaś nie żyd oszukał żyda, to musi on na podstawie naszych praw zwrócić“<sup>4)</sup>).

Dozwolonem jest nietylko korzystać z pomyłki nieżyda, ale jeśli żyd oszukuje goja w obecności drugiego żyda, to musi się z nim korzyścią z oszustwa podzielić.

„Jeśli kto posyła posłańca, aby odebrał pieniądze od nieżyda, a ten się pomylił i dał mu za dużo, to należy wszystko do posłańca. Jeśli jednak posłaniec nie wiedział o tem, aż się pieniądze znalazły w ręce posyłającego, to należą do niego (do tego, który go posłał). Jeśli kto załatwiał interes z nieżydem, a inny żyd przyszedł w tym czasie i pomógł mu i oszukał nieżyda na mierze, liczbie lub wadze, to się zysk dzieli, nawet gdy ten, który pomaga, za swój trud otrzymuje zapłatę“<sup>5)</sup>).

Żyd nie może przestrzedz goja przed oszustwem drugiego żyda.

„Jeśli kto sprzedał coś nie żydowi, a żyd temu powiedział, że kupił za drogo, to jest zdrajcą i musi szkodę wynagrodzić, która przez to powstaje“<sup>6)</sup>).

„Jest zakazaniem żyda, albo jego majątek w moc nieżyda oddawać, jego zdradzać, nawet wtedy, jeśli pierwszy byłby grzesznikiem, któryby jeszcze do tego donosicielowi bardzo wiele złego wyrządził. Jeśli jednak donosiciel został od niego zdradzonym, wtedy jest dozwolonem jego znów zdradzić, a nawet go zabić. Jeśli on się przez to, a nie w żaden inny sposób, może ratować. Zdrajca nie ma żadnego udziału w owem życiu. Jest dozwolonem zabić zdrajcę, gdzie się go znajduje i nawet w obecnych czasach. Jeśli się słyszy o kimś, że chce swego bliźniego zdradzić, to musi się go najprzód upomnieć, jeśli się wierzy, że się przez to sprawie przeszkodzi, jeszcze na tyle jest czasu. Jeśli on jednak jest zuchwały i nie chce przyjąć upomnienia, to musi go pierwszy lepszy zabić i uczynić dobry uczynek. (Niektórzy rabini chcą, że jeśli można się od niego w inny sposób uratować n. p. język mu uciąć albo go oślepić, to nie powinno się go zabijać“...

---

<sup>4)</sup> Choszen hamiszpat § 227. 26. Löwe S. 382.

<sup>5)</sup> Choszen hamiszpat § 183. 7. Löwe S. 333.

<sup>6)</sup> Choszen hamiszpat 386. Löwe S. 521.



„Można świadków przesłuchać przeciwko zdrajcy w jego nieobecności i zabić go na podstawie ich zeznania. (Także nie potrzebują świadkowie być, tak dokładnymi i jednozgodnymi).

...Kto znanym jest z tego, że już trzy razy zdradził żyda, albo jego majątek, nie można było jednak przywieść przeciw niemu świadków (nie można go więc wprost zabić), takiego stara się wszelkimi możliwymi środkami zgładzić ze świata, n. p. rzuca się go do głębokiego dołu, żeby sam umarł i t. d.“.

...Wszystkie koszty, które miała gmina żydowska, aby zdrajcę zgładzić ze świata, poniosą wszyscy członkowie tejże gminy wspólnie“ 7).

Świadczy to o bezwzględności w postępowaniu i o zakonspirowaniu całego narodu żydowskiego. Z drugiej jednak strony, jesnem jest, jak naiwnymi są ci, którzy w sprawach żydowskich i to jeszcze takiej doniosłości, jak w procesie w Bernie, wzywając, prócz Płk. Fleischhauera, prawie samych żydów jako rzeczoznawców i świadków, oczekiwali od nich zeznań bezstronnych i wierzyli z dziecięcą szczerością, że zaprzysiężeni świadkowie żydowscy złożą zgodne z prawdą wyjaśnienia.

Otóż o ileby jakikolwiek żyd odważył się cokolwiek wyznać, co by wyszło na szkodę żydostwa, to ogłoszono by go za zdrajcę i według powyższych praw zabito, jak zabito w dniu 17 czerwca 1933 r. w Tel-Awiiwie, Dr. Chaima Arlosoroffa, dyrektora departamentu politycznego egzekutywy sjonistycznej, który z ramienia żydów wschodnich, prowadził rokowania z rządem Hitlera i zawarł z nim układ polityczno-gospodarczy. Uznano go z tego powodu za zdrajcę i jako takiego zamordowano.

Podejrzenia zaś rzucano na Arabów, nawet na żonę zamordowanego, to znów jako powód stawiano względy seksualne. Lecz jak zaznaczyło jedno z pism żargonowych: „Nie ma obecnie najmniejszej wątpliwości, że zamach dokonany na nim stał w związku z misją, której przeprowadzenie w Europie wziął on na siebie“ 8).

Misję tę nazwano „nikczemną zdradą interesów narodu“ 9).

---

7) Choszen hamiszipat 388. Löwe S. 522 f.

8) Moment z dnia 21 lipca 1933 r., Nr. 141.

9) Trybuna Narodowa. Tygodnik. Organ rewizjonizmu sjonistycznego (Kraków), z dnia 17 maja 1935 r., Nr. 20. Z. H. Wachsman (Paryż) „I są jeszcze tak bezwstydni“.



A jak mówi żargonowy powieściopisarz Szalom Asz: cały naród żydowski okrzyknął zawarty układ tylko jedną właściwą nazwą „zdrada“. A dalej zaznacza: „Hańba musi być z nas zmyta jaknajprędzej, a ci wszyscy, co brali udział — precz z nimi — ich miejsce jest poza naszym obozem“<sup>10)</sup>.

Otóż bardzo możliwe, że Chaim Arlosoroff, stosownie do wymienionych przepisów „kodeksu religijno-prawnego“, „Szulchan aruchu“, jako zdrajca został zabity.

Taki sam los spotkałby każdego, kogo ogłoszono za zdrajcę, który zaszkodziłby interesom narodu, zeznając cokolwiek przychylnie w sprawie autentyczności „Protokółów mędrców Sjonu“ w procesie w Bernie. Wtedy pierwszy lepszy musiałby go zabić i spełniłby dobry uczynek“<sup>11)</sup>.

---

<sup>10)</sup> Chwila, Dziennik dla spraw politycznych. Nr. 5195 z dnia 7.IX-1933 r. „Szalom Asz o układzie z hitlerją“.

<sup>11)</sup> Choszen hamiszpat 388. Löwe S. 523.



#### XIV.

### I KONGRES SJONISTYCZNY W BAZYLEJI W R. 1897 W OŚWIETLENIU XVIII KONGRESU W PRADZE W R. 1933.

Toteż z całą pewnością siebie strona żydowska postawiła tam pytanie dla ekspertów:

„Czy nie można wnioskować z protokółów pierwszego kongresu sjonistycznego, jak i z zeznań żyjących jeszcze dziś uczestników tego kongresu, że wszystkie jego narady toczyły się w pełnem świetle jawności?

Czy istnieje jakakolwiek poszlaka, przemawiająca zatem, że w ciągu trzech dni obrad kongresu w Bazyleji odbyły się jeszcze jakiegobądź posiedzenia tajne“?

Na to odpowiada ekspert z ramienia oskarżenia (Związek gmin żydowskich w Szwajcarji i gminy żydowskiej w Bernie), profesor Dr. A. Baumgarten:

„Niema najmniejszego oparcia hipoteza, jakoby delegaci na kongres, czy też odłam ich, odbywali jakiekolwiek zgromadzenia poza publicznemi posiedzeniami“<sup>1)</sup>.

Nie wiedział widocznie prof. Baumgarten albo nie chciał wiedzieć, że na sjonistycznych kongresach, oprócz jawnych prac były również ściśle poufne i tajne posiedzenia.

Tak n. p. na kongresie w Pradze 1933 r., „prezydent Moc-kin grozi, iż postawi pod sąd partyjny każdego, kto zdradzi tajemnice A. C. „, Komitetu Wykonawczego<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Nasz Przegląd z dnia 30 kwietnia 1935 r. „Proces berneński w sprawie Protokółów mędrców Sjonu“.

<sup>2)</sup> Chwila, Lwów, 21 sierpnia 1933 r., Nr. 5178. Listy kongresowe“, str. 3.



„Mówi się tylko półsłówkami, bo wszystko, co się dzieje na A. C. jest rzekomo tajemnicą“<sup>3)</sup>).

„Komisja polityczna radzi nad ważnemi kwestjami, z których na czoło wybija się sprawa Żydów niemieckich, a w szczególności sprawa znanego układu z rządem niemieckim... O sprawie tej jako poufnej nie można szerzej pisać“<sup>4)</sup>).

Tejemniczość spraw politycznych posunięto do tego stopnia, że według oświadczenia Mockina, przewodniczącego kongresu, wyznaczona specjalna „Komisja 6-ciu nawet „Komitetowi Wykonawczemu“, nie przedłożyła tych materiałów, tem mniej zatem można je przedłożyć kongresowi“... Jest tu dalej mowa o pracy spokojnej rzeczowej „w salach poufnych obrad komisyj“<sup>5)</sup>).

„Komisja polityczna przygotowała szereg instrukcji dla przyszłej egzekutywy, instrukcje te noszą charakter poufny i nie są publikowane. Przed plenum przyszły tylko rezolucje demonstracyjne“<sup>6)</sup>).

Mamy tu zatem różne stopnie wtajemniczonych. Ma swoje tajemnice Komitet Wykonawczy, ale jemu nawet nie powierza swoich tajemnic „Komisja sześciu“, która ponad nim stoi — A więc zwykli delegaci kongresu, nie należący do wtajemniczonych, nie mieli właściwie pojęcia, co się wkoło nich działo. Dla nich i na zewnątrz podawano tylko rezolucje dla demonstracji, dla oka tylko.

Trafnie określa ich położenie korespondent Chwili:

„Tu i ówdzie grupki delegatów smętnie rozmawiają o kongresie. Dlaczego odroczoneo wczoraj w nocy, a raczej 31 $\frac{1}{2}$  nad ranem plenum na dziś wieczór? Dlaczego nie toczy się dalej dyskusja generalna? Prezydjum kongresu bezustannie obraduje. Nadchodzi sekretarz generalny kongresu i oznajmia, iż plenum odroczoneo do jutra. Niezadowolenie rośnie. Bomba! Widocznie, coś się dzieje za kulisami, co zmusza prezydjum do zatamowania

---

<sup>3)</sup> Chwila, 31 sierpnia 1933 r., Nr. 5188 str. 8. „Listy kongresowe“.

<sup>4)</sup> Chwila, 2 września 1933 r., Nr. 5190. „Obraz sytuacji“.

<sup>5)</sup> Chwila, z dnia 3 września 1933 r., Nr. 5191. Punkt kulminacyjny Kongresu Sjonistycznego“, str. 5.

<sup>6)</sup> Opinia. Tygodnik żydowski. Warszawa, 1933 r., Nr. 32, z dnia 10 września. „Parlament żydowskiego państwa w drodze.



obrad kongresu. Starsi bywalcy kongresów uspakają. To jest normalny bieg kongresu!“ 7).

A zatem według zapewnień „starszych bywalców na kongresach“ sjonistycznych należy do „normalnego biegu kongresu“, iż „wtajemniczony zarząd pracuje bezustannie“, jego prace spełniają właściwy cel kongresu, są najzupełniej poufne, i zakonspirowane, dla ogółu zaś delegatów, obradujących na posiedzeniach plenarnych, podaje się „tylko demonstracyjne wnioski“.

Tę podwójną grę, jaką się spotyka we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego, przedstawia poglądowo w swych listach kongresowych Dr. I. Schwarzbart w żydowskim dzienniku „Chwila“.

We wszystkich pismach tak polskich jak i żydowskich rozbrzmiewały echa krzykliwych walk i zaciętych sporów partyjnych na kongresie w Pradze. Otrzymało się wrażenie, że ów parlament, jak go nazywali żydzi rozleci się, niczego nie uchwalwszy. Dr. Schwarzbart, chcąc się dowiedzieć, co obcy o tym parlamencie sądzą, postawił pytanie „wybitnemu dziennikarzowi polskiemu“, jakim okiem patrzy on na ów kongres.

„Dziennikarz ten, jak mówi korespondent, obserwował pilnie plenum i kulisy Kongresu, a orjentował się nie źle w odciinkach walki społeczeństwa sjonistycznego. Chłodny ten obserwator, którego funkcja jest nie tylko dziennikarska, odpowiedział mi krótko: kryzys parlamentaryzmu“.

Dr. Schwarzbart przyznał mu wprawdzie rację, ale dla swoich pisać, mówi dalej:

„Niejeden parlament byłby dumny, gdyby miał taki zespół osób jak nasz Kongres“.

To, co było na posiedzeniach plenarnych kongresu, było tylko zręcznie odgrywaną komedią, właściwy kongres odbywał się, gdzie indziej.

„Na drugim piętrze gmachu kongresowego, mówi dalej Dr. Schwarzbart, nasz parlament spokojnie pracuje. Na pierwszym przewalają się tak namiętności — na plenum kongresu mówcy lepsi gorsi, gorętsi, chłodniejsi... ścierają się z sobą. Lecą skry polemiki — ale nikt tego wszystkiego nie bierze tra-

---

7) Chwila z dnia 31 sierpnia 1933 r., Nr. 5188. „Chaos“, str. 2.



gicznie. To jest wentyl temperamentów... A na drugim piętrze w salach 8 komisji — wre praca. Spokojna rzeczowa. Kują się wytyczne pracy. Wszystkie stronnictwa pracują ze sobą. Wszystkie dziedziny życia quasi państwowego są przedmiotem rozważań. Oczywiście, że i tam odbywa się gra polityczna...

Gdybym mógł zaprowadzić naszego kolegę dziennikarza, o którym wspomniałem na wstępie, do sal poufnych obrad komisji naszych, zmieniłby może zdanie... Choć w części<sup>8)</sup>.

A zatem obcy obserwator, „którego funkcja była nie tylko dziennikarska“, znajdował się na żydowskim kongresie, jak na chińskim kazaniu. Jego zaś relacje do władz, które go wysłały, dalekimi były od rzeczywistości, ale na tem właśnie zależało władzom żydowskiego kongresu.

Na zewnątrz wśród obcych chaos i zacięte walki, wewnątrz zaś wśród swoich na tajnych zebraniach, „wre praca, spokojna, rzeczowa, wszystkie stronnictwa pracują ze sobą“.

Słusznie zatem mówi naczelny rabin Sztokholmu Dr. Markus Ehrenpreis:

„Kongresy nie dają praktycznych wyników. Spełniają rolę demonstracyjną. A nam chodzi o możliwie konstruktywne i najbardziej celowe prace“<sup>9)</sup>.

Jedno i drugie spełniają kongresy. Przekonywujemy się o tem, jeśli się im tylko bliżej przyglądnijemy i zrozumiemy, ducha działalności żydostwa.

„Demonstracyjną rolę spełniają“ dla „smętnych“ delegatów i „dla zbaraniałych gojów“, którzy patrzą, a nie widzą. „Konstruktywną zaś i najbardziej celową pracę“, spełniają na poufnych komisjach, w subkomisjach i subsubkomisjach a na koniec w gabinecie „führerów“, jak to zaznacza żydowski tygodnik „Opinja“ i dodaje, że „zamiast kongresu decydują jednostki“.

Podkreślając dalej całą komedję owej dwulicowości kongresów sjonistycznych, opartą na przestarzałej tradycji o „przeżyte“ formie, mówi o 19 kongresie w Lucernie 1935 r.,

---

<sup>8)</sup> Chwila z dnia 3 września 1933 r., Nr. 5191: „Nasz parlament“, str. 2. Dr. I. Schwarzbart.

<sup>9)</sup> Chwila z dnia 31 lipca 1933 r., Nr. 5157. „Musimy podjąć konsekwentną walkę z propagandą antysemizmu“.



że „tych samych kilku ludzi w ciągu trzech tygodni załatwiło to, co tańszym kosztem i bez dekoracji zrobiliby w ciągu 24 godzin między sobą“<sup>10)</sup>.

Tak samo, a prawie dosłownie charakteryzuje inne pismo przebieg rozpraw kongresu w Pradze. „Dwa pełne tygodnie straciło się na jałową dyskusję i spory o formułkę w nieszczęsnej sprawie rewizjonistycznej, a na właściwe obrady nad wnioskami komisji pozostawia się kongresowi zaledwie kilkanaście godzin. Taka już jest nasza mentalność i takie już są tradycje kongresowe“<sup>11)</sup>.

Mimo to „należy stwierdzić, że pomimo obaw, przebieg i zakończenie kongresu było normalne“<sup>12)</sup>, jak zaświadcza przewodniczący komisji politycznej.

A zatem „w sumie będzie to ciężki, ale dobry kongres“<sup>13)</sup>. Z tej charakterystyki wynika, że kilku jednych i tych samych ludzi, zakonspirowanych przewódców, „führerów“, załatwia właściwie sprawy na poufnych komisjach, a nazewnątrz otacza ich falanga kilkuset delegatów z demonstracyjnymi posiedzeniami obrad plenarnych.

Odgrywa się to tylko dla dekoracji, a raczej dla zbałamucenia „gojów“ i odwrócenia ich uwagi od właściwej akcji.

Wszystko to wskazuje, że prowadziło się tu podwójną grę nie tylko wobec obcych, lecz nawet i wobec delegatów, przed którymi ukrywało się w wielkiej tajemnicy sprawy właściwie zasadnicze, nad którymi obradowało tylko prezydium kongresu, niedopuszczając do wtajemniczenia często nawet Komitetu Wykonawczego.

Dla ogółu zaś podawano tylko „demonstracyjne wnioski“. W ten sposób postępowano i na poprzednich kongresach, jak zapewniali w Pradze „starsi bywalcy kongresów“, bo „takie już są tradycje kongresowe“.

Wobec tego możemy wnioskować, że i w Bazyleji w r. 1897 tego rodzaju przebieg obrad był „normalnym biegiem kongresu“, że i tam również „narady toczyły się „w pełnym świetle

---

<sup>10)</sup> Opinia z dnia 8.IX-1935. „Kongres się kończy“.

<sup>11)</sup> Chwila z 5.IX-1933. „Kongres zbliża się ku końcowi“.

<sup>12)</sup> Chwila z 9.IX-1933. „Przywódcy sjonistyczni o sytuacji na XVIII kongresie sjonis“. Oświadczenie Dr. Ringla.

<sup>13)</sup> Chwila z 5.IX-1933. „Niema wodza, jest dużo wodzów“.



jawności“, ale tylko nad wnioskami „demonstracyjnymi“, a obok nich przygotowano instrukcje o charakterze poufnym, konspiracyjnym, na tajnych zebraniach.

O takich zaś tajnych zebraniach możemy nie tylko wnioskować na podstawie powyższych zestawień, ale wiemy to wprost z pamiętników Herzla, który, mówiąc jeszcze 10 marca 1897 r. o przygotowaniach do kongresu, dodaje, że „kongres będzie publiczny i potajemny“<sup>14)</sup>.

Wprawdzie jest tu mowa o zamiarze zwołania konresu do Zurichu lub do Monachjum, ale ponieważ gmina monachijska zaprotestowała przeciw kongresowi u siebie, przeto postanowiono, jak mówi dalej Herzl w swych pamiętnikach w dniu 17 czerwca 1897 r., zwołać kongres do Bazyleji<sup>15)</sup>.

Nie ma zatem potrzeby, wobec zarzutów żydowskich, że wszystkie posiedzenia na I kongresie w Bazyleji były jawne, uciekać się do odbywającej się równocześnie tamże tajnej konferencji łoży Bne-Brith i z niej wyprowadzać „Protokoły mędrców Sjonu“, bo materiały ich jest tak obmyślany gruntownie i tak wszechstronnie opracowany, że nie mógł on być wynikiem nawet kilkodniowych obrad, ale jako już gotowy referat na poufnym zebraniu odczytany.

Główna myśl jego pochodzi z literatury żydowskiej, jeszcze przed Chrystusem, a wyraża się w oczekiwaniu takiego mesjasza, który zniszczy wszechświatowe państwo rzymskie, a na gruzach jego założy wszechświatowe królestwo izraelskie.

Nad rozwinięciem tej myśli pracowały wieki, z biegiem czasu występuje ona coraz więcej realnie i coraz jaśniej przedstawiona w szczegółach już to w różnych pismach, czy mowach rabinów, aż wreszcie otrzymuje tę formę, w jakiej ją widzimy w „Protokółach mędrców Sjonu“.

Nie jednostka, ale wieki całe pracowały nad rozwinięciem planów, podanych w owym piśmie. Naturalnie ostateczna forma przedstawienia i opracowania tych planów pochodzi od jednostki, przenikniętej duchem talmudycznym i żyjącej w atmosferze zasad „Szulchan aruchu“.

Tu są właściwe motory, pobudzające do zbrodniczego czynu. Według Talmudu „rabi Hama ben Hanina powiedział:

---

<sup>14)</sup> Tagebücher I B. S. 595.

<sup>15)</sup> Tagebücher II B. S. 6.



„Syn Dawida, nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem“<sup>16)</sup>.

A zatem panowanie nad Izraelem potrzeba we wszelki sposób zniszczyć, a wtedy dopiero syn Dawida przyjdzie i zapanuje nad całym światem.

To myśl przewodnia „Protokółów mędrców Sjonu“, to program światowej polityki żydowskiej.

Jeśli zważymy, że Ahad-Haam, wychowany w talmudycznej atmosferze, był już w 17 roku życia wybitnym znawcą Talmudu, a w jego pismach przedstawia się ten sam duch, jaki widzimy w „Protokółach mędrców Sjonu“, to będziemy musieli przyznać, że przypisywane mu autorstwo, naturalnie w ostatecznej formie tego pisma, ma swoje uzasadnienie, jakkolwiek kwestja autorstwa, drugorzędne ma tutaj znaczenie.

Opracowawszy swój referat, czy to sam, czy przy pomocy swoich zwolenników, przedstawił go na tajnem zebraniu kongresu bazylejskiego. Mógł ten program przedłożyć i na konferencji łoży Bne-Brith, bo przecież, kto ma ważne plany do przeprowadzenia, ten nie ogranicza się do jednego tylko odczytu, w jednym tylko, choćby i poważnem gronie, ale korzysta z każdej sposobności, by jaknajwięcej zwolenników zyskiwać i jaknajszerzej swój program rozszerzać. Do tego zaś nadawał się jaknajwięcej światowy kongres w Bazyleji w r. 1897.

Już na drugim kongresie bazylejskim w r. 1898, Teodor Herzl, z patosem wołał: „Państwa i rządy musicie wiedzieć, że ci żydowscy proletariusze z proletariuszów pod ciśnieniem życia będą musieli burzyć i niszczyć wszystko, co wy budujecie“<sup>17)</sup>.

Jest to zatem ta sama myśl przewodnia, jaka się przebija w „Protokółach mędrców Sjonu“.

Obok tych konspiracyjnych „Protokółów“, odczytanych na obradach poufnych, były i „Protokóły“ demonstracyjne, pochodzące z obrad plenarnych.

Mógł zatem zupełnie spokojnie, naczelny rabin Sztokholmu na procesie w Bernie odczytać stenograficzne sprawozdanie kongresu w Bazyleji, wyjęte z biblioteki publicznej na dowód,

---

<sup>16)</sup> Sanhedrin 98 a.

<sup>17)</sup> Hajnt z 2.VII-1926 r., Nr. 151. „Szeroki polityczny polot sjonistyczny Herzla“, Litzman Rosental.



że ten kongres nie miał „tajemnic“ ani nie „spiskował“. Mógł spotkać się, jak mówi dalej, „z szeroko rozwartymi zdumionymi oczyma przewodniczącego sądu. Ten Szwajcar nie miał pojęcia o tych wszystkich sprawach. Pierwszy raz słyszał o tem, co nam się wydaje sprawą codzienną“<sup>18)</sup>.

Ma zupełną rację naczelny rabin Sztokholmu, kiedy twierdzi, że przewodniczący sądu na procesie w Bernie w sprawie „Protokółów mędrców Sjonu“, nie miał pojęcia o tych wszystkich sprawach“, szeroko zatem roztwierał zdumione oczy, przy zeznaniach świadków ze strony żydowskiej.

Tem więcej jeszcze był zdumiony, kiedy słuchał odczytywanych stenograficznych sprawozdań z pierwszego kongresu w Bazyleji, pochodzących z „demonstracyjnych plenarnych posiedzeń“.

Nie miał bowiem pojęcia o tem, że oprócz tych „demonstracyjnych posiedzeń“, odbywały się posiedzenia poufne, z tych jednak obrad nie odczytano mu Protokółów, bo natrafionoby i na omawiane właśnie „Protokoły mędrców Sjonu“.

Wracając do wywodów Prof. Baumgartena, obrońcy ze strony żydowskiej, że „żyjący dziś jeszcze uczestnicy pierwszego kongresu sjonistycznego, do których należy i Dr. Ehrenpreis zeznają, że wszystkie jego obrady toczyły się „w pełnem świetle jawności“, to ich zeznania można uważać albo jako oparte na dobrej wierze, jeśli należeli do owych „smętnych delegatów“, skazanych na przysłuchiwanie się „tylko demonstracyjnemu wnioskowi, przechodzącemu przed plenum“, albo też jeśli należeli do wtajemniczonych, musieli milczeć z obawy, by ich nie ogłoszono za zdrajców narodu, których „kto zabija spełnia dobry uczynek“.

---

<sup>18)</sup> Chwila z dnia 31 lipca 1933 r., Nr. 5157. „Musimy podjąć konsekwentną walkę z propagandą antysemityzmu“.



## XV.

### WARTOŚĆ PRZYSIĘGI ŻYDOWSKIEJ.

Gdyby się jednak nasuwała komu wątpliwość, że przecież zeznania te złożone wobec sądu i to pod przysięgą, nie mogą być kłamliwe, muszą zatem polegać na istotnem przekonaniu i muszą odpowiadać rzeczywistości, to wątpliwości te rozwieje Talmud, pouczający, jak „rabi Akiba przysięgał ustami, a w sercu unieważnił przysięgę“.

Talmud wychwala za to Akibę: „Wielki był r. Akiba, gdyż zawstydził swych nauczycieli. W tym samym czasie powiedział: Niech będzie błogosławiony Adonaj, Bóg Izraela, który odśłonił swą tajemnicę r. Akibie synowi Józefa“<sup>1)</sup>.

Na tej to podstawie orzeka „kodeks religijno-prawny“. Szulchan aruch, że „jeśli żyd okradł nieżyda, a ten go zmusza do przysięgi w obecności innych żydów, że go nie okradł, a inni żydzi wiedzą, że on przysięga fałszywie, to muszą go zmusić, aby się pojednał z nieżydem i nie przysięgał fałszywie, nawet gdyby był zmuszony do przysięgi, bo przez fałszywą przysięgę imię Boże byłoby znieważone, gdzie jednak nie ma tego wypadku i on musi przysięgać, ponieważ inaczej grozi mu niebezpieczeństwo życia, to może on przysięgę w sercu wytłumaczyć jako nieważną“<sup>2)</sup>.

Można się również zwolnić od złożonego ślubu czy przysięgi u rabina albo u trzech pospolitych mężczyzn.

„Jeśli kto złożył ślub i żał mu tego, to może się z tego zwolnić, choćby nawet przysięgnął na Boga Izraela. On idzie mia-

---

<sup>1)</sup> Kalla 51 a. Przytacza to „Opinja“, Tygodnik żydowski Nr. 32, z dnia 10 września 1933 r., str. 7. Traktat „Kalla“ należy właściwie do czterech pism, które później dopiero włączono do Talmudu.

<sup>2)</sup> Jore dea 236 — 240. Cfr. Löwe l. c. S. 252. wo dies aber nicht der Fall ist und er muss schwören, weil sonst Lebensgefahr für ihn da ist, so kann er den Schwur im Herzen für ungiltig erklären.



nowicie do wypróbowanego uczonego, jeśli takiego niema, to idzie do trzech mężczyzn, idjotów, którzy jednak muszą przynajmniej rozumieć, czego ich uczono i którzy muszą podać mu pretekst, dlaczego on żałuje ślubu; oni go zwalniają od niego, mówiąc trzy razy do niego: „*mutter lach*“, jest ci teraz dozwo-  
lonem. Ponieważ teraz nie ma wypróbowanych uczonych, to się musi zawsze zwalniać od ślubu przez trzech mężczyzn“...

„Można kogoś zwolnić z kilku ślubów naraz, które uczynił, przez powyższą formułę, także można zwolnić więcej mężczyzn naraz, którzy uczynili ślub i wtedy używa się formy: jest wam dozwolone“.

„Zwalnia się od ślubów i przysięgi, choćby przysięgający przysięgał także na imię Boże; to się dzieje jednak tylko wtedy, gdy wielka potrzeba do tego skłania. Nie można nikogo od ślubu zwolnić, jeśli by mu przez to choćby drobny zakaz był dozwolony przestąpić“.

„Nikt nie może inaczej być zwolnionym od swojego ślubu albo przysięgi jak przez wypróbowanego uczonego albo przez trzech idjotów“<sup>3)</sup> pospolitych mężczyzn.

Mimo tylu wybiegów i możliwości zwalniania się od złożonej przysięgi czy religijnych zobowiązań, ma żyd jeszcze aseku-  
rację od tych zobowiązań, ogłaszając je z góry wszystkie jako nieważne na cały rok następny w „jom kippur“ t. j. w dzień sądny.

Anulowanie wszystkich ślubów czy przysięgi, a raczej roz-  
grzeszenie całej gminy od krzywoprzysięstwa awansem na cały rok następny odbywa się uroczyscie i oficjalnie według przepi-  
sów *Szulchan aruchu*, w następujący sposób:

„Skoro się zebrała cała gmina w synagodze wieczorem przed jom kippur (około godziny 5-tej), wtedy mówi najprzed-  
niejszy uczony, który się znajduje w synagodze, z dwoma jesz-  
cze innymi uczonymi przy boku, stając przed świętą skrzynią,  
gdzie stawa kantor na krótko przed nastąpieniem nocy, mówi  
następujące słowa:

Za zezwoleniem najwyższego (boskiego) sądu i za zezwo-  
leniem najniższego sądu pozwalamy, aby modlitwa rozpoczy-  
nała się z tymi, którzy rozkazy i zakazy przekroczyli“...

---

<sup>3)</sup> Jore dea, ślub. Cfr. Löwe l. c. S. 247 — 249.



I natychmiast zaczyna kantor modlitwę **Kol nidre**:

„Wszystkie śluby i zobowiązania i klątwy i zaprzysiężenia (herem) i umartwienia i ślubowania pod każdym imieniem, także wszystkie przysięgi, które my od tego dnia pojednania, począwszy aż do przyszłego dnia pojednania, który oby nam szczęśliwie przyszedł, będziemy ślubować, przysięgać, przyrzekać i siebie przez to zobowiązywać, za nie wszystkie żałujemy (już teraz) i one powinny być rozwiązane, odpuszczone, zniesione i unicestwione i skasowane i nieważne i nieistniejące. Nasze śluby nie powinny być żadnymi ślubami, nasze przysięgi nie powinny być żadnymi przysięgami“.

Trzy razy kantor śpiewa **kol nidre** i za każdym razem podnosi głos“<sup>4)</sup>.

To oświecenie odchyła nam nietylko rąbek duszy żydowskiej w jej stosunku do Boga, ale daje nam również możność poznania, jaką jest wartość przysięgi żyda, czy jego uroczystego zapewnienia o prawdziwości jego zeznań w stosunku do ludzi.

Każdy prawnik, a szczególnie sędzia, musi znać te wybiegi żydowskie, podane przez Talmud i zebrane w kodeksie religijnym, jakim jest **Szulchan aruch**, które dają możność żydowi wywiniecia się z każdej sytuacji przy pomocy przysięgi.

Wracając zatem po tem koniecznem oświeceniu do przytoczonych słów obrońcy Prof. Baumgartena, jasno widzimy, iż „z zeznań, żyjących jeszcze dziś uczestników pierwszego kongresu sjonistycznego, że wszystkie jego narady toczyły się w pełnem świetle jawności, można tylko wnioskować“, jak wspomniałem, że albo należeli oni do niewtajemniczonych albo o ile byliby wtajemniczonymi i zeznaliby, cokolwiek przeciw interesom żydostwa, to uznanoby ich jako zdrajców i wtedy podzieliliby los Arlossoroffa, czyli „każdy ktoby ich zabił, spełniłby dobry uczynek“.

Z tej strony zatem mogli być pewni zupełnej solidarności, że żaden żyd nie ośmielił się niczego wypowiedzieć przeciw interesom żydostwa. Rzadko tylko zdarzają się pod tym względem istotnie bohaterskie wyjątki.

---

<sup>4)</sup> Szulchan aruch. Orach chaiim, Jom kippur. (Dzień pojednania) Cfr. Löwe l.c. S. 136; Pereferkowicz, Talmud, Miszna i Tozefta III, str. 228; S. G. Stern, Machsor. Die sämtlichen Festgebete der Israeliten III Th. S. 17. Wien 1890.



Ze strony zaś moralnej przepisy religijno-prawne Szulchan aruchu dawały świadkom możliwość potwierdzenia wszelkich zeznań przysięgą, którą za przykładem rabi Akiby mogli zaraz unieważnić w sercu swoim.

Oficjalne zaś protokoły pierwszego kongresu sjonistycznego, można zestawić z tymi protokołami osiemnastego kongresu w Pradze, które „przed plenum przeszły tylko (jako) demonstracyjne wnioski“<sup>5)</sup>.

O tajnych posiedzeniach na pierwszym kongresie pisze Artur Trebitsch, który jako żyd przyjął chrześcijaństwo i w swej pracy: „Deutscher Geist oder Judentum“ 1921. (S. 354) mówi o „Protokołach mędrców Sjonu“:

„Publiczne posiedzenia były dla wszystkich dostępne. Żaden jednak ze sprawozdawców europejskich i pozaeuropejskich potęg, którzy swoje sprawozdania rozsyłali po całym świecie, nie przypuszczał, że oprócz tego były jeszcze potajemne posiedzenia. Kiedy jednak po ukończeniu tych najwięcej tajemnych posiedzeń, wysłano posła z temi sprawozdaniami z posiedzeń, do wielkiej łąki we Frankfurcie n. M., wtedy udało się rządowi rosyjskiemu, dzięki jego wielkim sumom na przekupstwa, wykorzystać czas, którego ów poseł użył na nocleg, aby przy pomocy mnóstwa przygotowanych pisarzy, pracujących mrówczo przez całą noc, wymienione dokumenty w odpisach ustalić. Tak dostało się to nadzwyczaj ważne potajemne pismo w ręce rządu rosyjskiego. Losy tego pisma, które wkrótce ukazało się w druku, były rozmaite. Dzięki sumom „Alliance israelite“ z jego przybocznymi instytucjami, udawało się ustawicznie dokonać tego, że już to jedno, już to inne wydanie znikało. Toteż publiczność dowiadywała się o tem piśmie tyle, co nic, a także najwięcej natarczywe ostrzeżenia niektórych polityków pozostały bez skutku.

Pismo znikło, dopóki się nie udało żydowskiej wywrotowej robocie, jako jedno z pierwszych, zniszczyć państwo carów. Już w początkach wojny przynieśli dwaj rosjanie konserwatywnych poglądów rosyjskie tłumaczenie do Niemiec. Dopiero jednak w r. 1919 wydano te dokumenty w języku niemieckim p. t. „Tajemnice mędrców Sjonu“.

---

<sup>5)</sup> Opinia z dnia 10 września 1933 r. „Parlament żydowskiego państwa w drodze“.



## XVI.

### „MY I WY“ CZYLI OTWARTE PRYZNANIE SIĘ DO KON- SPIRACYJNEJ WALKI ŻYDOWSTWA ZE ŚWIATEM ARYJSKIM.

Jeśliby powyższe zeznania nie zadawałniały kogo dlatego, że pochodzą od żyda, który przyjął chrzest, to możemy podać ponadto wyrażenia w silniejszych i jaskrawszych barwach przedstawione i pochodzące od stuprocentowego i pełnego żyda rumuńskiego Markusa Eli Ravage, autora kilku dzieł wydanych w Stanach Zjednoczonych A. P., dokąd przed trzydziestu kilku laty wyjechał z Rumunii.

W r. 1928, kiedy bolszewicy rosyjscy planowali światową rewolucję, a gwiazda żydowska coraz jaśniej świeciła, ogłosił Ravage dwa artykuły, w których szczerze i otwarcie wyznaje to, co zawartem jest w Protokółach, a czego inni żydzi uparczywie i tchórzliwie się wypierają.

W pierwszym artykule p. t. „Istotny zarzut przeciw żydom“<sup>1)</sup>, zaznacza, że aryjska strona nie wie nawet i połowy wszystkiego, wykazuje zaś zupełny brak odwagi w swoim anty-semityzmie i chodzi koło niego krzywemi drogami, jak kot koło gorącego mleka...

Ravage przemawia do aryjczyków jakby w imieniu żydów, używając formy „wy“ i „my“, a redakcja powyższego pisma przyjmuje to bez wszelkich zastrzeżeń:

---

<sup>1)</sup> M. E. Ravage w czasopiśmie „Century-Magazine“, (New York), January, w artykule: „A real case against the Jews“, str. 346 — 350. Cfr. Welt-Dienst, Erfurt. Nr. II/18. 15 September 1935.



„Jeśli się wam przygląda i słucha się waszych dziecinnych zarzutów, możnaby mieć wrażenie, że wy nie macie nawet najmniejszego pojęcia o tem, co się naokoło dzieje. Jesteście oburzeni na nas, nie możecie jednak powiedzieć dlaczego!...

„Przed niedawnym czasem słyszało się zwykle, jakobyśmy za pieniędzmi gonili i tylko patrzyli na własną kieszeń. Teraz szczerze się lamentuje we wszystkich kątach, że żaden kierunek sztuki, żaden zawód nie jest wolnym od wciskania się żydów“...

„My odsuwamy się od obowiązku obrony ojczyzny w czasie wojny, bo z natury i tradycji jesteśmy pacyfistami. Jesteśmy arcypodżegaczami do wojen światowych i głównie odnosimy korzyści z takich rzezi narodów...

„Obwiniacie nas, żeśmy wzniecili rewolucję w Moskwie. Niech będzie, my to przyznajemy. No i ? ! ...

„Robicie wiele krzyku z powodu nienależytego wpływu żydowskiego na wasze teatry i kina. Pięknie! Zgoda, wasze skargi są usprawiedliwione. Ale co to ma znaczyć w porównaniu do naszego przemożnego wpływu na wasze kościoły, wasze szkoły, wasze prawodawstwa i na wasze rządy, nawet na wasze życie wiary?...

„Rosyjski prostak fałszuje zwitek papieru i ogłasza w książce, którą nazywa „Protokółami mędrców Sjonu“.

Wy uważacie tę książkę za autentyczną. Dobrze! Dla dowodu chcemy podpisać się pod każdym słowem. Jest ona nie sfalszowana i autentyczna. Ale co to ma do mówienia obok niezaprzeczonej, historycznej działalności spiskowej, którąśmy wykonywali i także nigdy niezaprzeczały, bo wyście nigdy nie mieli odwagi obwiniać nas o to.

„Wszystkie te wypadki może każdy człowiek jasno rozpoznać“.

„Jeśli wy istotnie poważnie myślicie z gadaniną o żydowskich sprzysiężeniach, czyż nie powinienem zwrócić waszej uwagi na jedną rzecz, o której opłaciłoby się mówić? Co to ma za cel tracić słowa nad mniemaną kontrolą waszej publicznej myśli, przez żydowskich finansistów, wydawców gazet i siły kinowe, kiedy wy możecie nas taksamo dobrze oskarżyć o udowodnioną kontrolę nad całą waszą cywilizacją przez żydowski mit?...

„Wyście nie zauważyli nawet w najdalszym stopniu miary naszej winy. My się wciskamy, jesteście burzycielami, wywrotowcami. Myśmy wasz świat cielesny wzięli w posiadanie, tak samo wasze ideały, wasz los. Myśmy byli ostatnią przyczyną nie tylko ostatniej wojny, ale prawie wszystkich waszych wojen. — Myśmy byli sprawcami nie tylko rewolucji rosyjskiej, ale podżegaczami do każdej większej rewolucji w waszej historii. Myśmy wnieśli niezgodę i zamieszanie w wasze życie osobiste i publiczne. My to czynimy także i dzisiaj jeszcze. Nikt nie może powiedzieć, jak długo to jeszcze czynić będziemy...

„Kto wie jak wielką i wzniosłą moglibyście mieć przyszłość, gdybyśmy was pozostawili zadowolonymi...

Ale myśmy was nie zostawili. Myśmy dostali was w ręce i zburzyli piękną i wspaniałą budowlę, którąście stworzyli. My zmieniamy cały bieg historii waszej. Myśmy was tak zdobyli, jak nigdy żadna z waszych potęg nie zdobyła Afryki albo Azji“...

„Myśmy to uczynili wyłącznie nieodpartą siłą naszego umysłu, ideami, propagandą“.

„Myśmy was uczynili roznośicielami naszej misji światowej, bez waszej woli albo bez waszej świadomości. Wy niesiecie naszą misję do ras barbarzyńskich na ziemi, do niezliczonych nieurodzonych jeszcze generacji. Bez waszej świadomości, co my z wami zamierzamy, staliście się wielkimi pośrednikami naszej rasowej tradycji, nieśliście nasz mit do nieodkrytych części świata....

„...Weźcie trzy główne rewolucje w nowych czasach, francuską, amerykańską i rosyjską. Czem one były innem, jak nie tryumfem żydowskiej ideji o sprawiedliwości socjalnej, politycznej i gospodarczej...

„A koniec jest jeszcze o całą przestrzeń oddalony. Jeszcze wami oświadczeniemy!...

Czyż jest dziwnem, że wy bierzecie nam to za złe? Myśmy postavili tamę przed waszym postępem.

„...Myśmy rozdzielili waszą duszę, zmieszali wasze dążenia, niemożliwymi uczynili wasze życzenia“...

Dlaczegoż w całym świecie nie macie oburzać się na nas? Gdybyśmy byli na waszym miejscu, mybyśmy byli z serca więcej do was niechętnymi niż wy. Ale mybyśmy wam to swobodnie wypowiedzieli“.



W lutym 1928 r. ogłosił ten sam autor Ravage w tymże piśmie artykuły p.t. „Commissary to the Gentiles“, w którym uzupełniając poprzednie swoje wynurzenia pisze:

„Wy aryjczycy gorzko się skarżycie na wpływ żydowski na wasze życie kulturalne. My jesteśmy, jak wy mówicie, narodem internacjonalnym, jednolitą mniejszością w waszem środowisku, o tradycjach, zainteresowaniach, dążeniach i celach, które są od waszych różne. Wy oświadczacie, że ten stan oznacza niebezpieczeństwo dla waszego normalnego rozwoju, on zamąca wasze widoki i na przyszłość. — Ja nie widzę w tem niezbędnie niebezpieczeństwa. Wasz świat był zawsze rządzony przez mniejszości, zdaje się mi, że jest to zupełnie obojętnem, skąd pochodzi klika rządząca i jaką ma wiarę. Wpływ z drugiej strony jest pewny. On jednak jest znacznie większy i więcej podstępniejszy niż, jak się zdaje, wy to pojmujecie“.

„To jest, co nas niepokoji, co nam żart sprawia i czasami podnieca w waszej walce przeciw żydom. Słyszysz się to tak ważnem. Wy biegacie wokoło i mówicie wszędzie o mieszaniu się żydów do wszystkiego możliwego. To sprawia, że robimy się wyniosłymi. My wiemy przecież dokładnie o niesprawiedliwości względem was.

... wy bierzecie pojedyncze rzeczy i mówicie wspaniale o żydowskich finansistach i żydowskich królach filmowych. Wtedy nasza obawa natychmiast przechodzi. Czyniecie się śmiesznymi! **Goj nie pozna nigdy istotnego zepsucia naszych przestępstw“.**

„Wy nazywacie nas wywrotowcami, agitatorami, podżegaczami do rewolucji. Zgadza się to zadziwiająco, nachylam się przed waszem odkryciem!“...

„...bez wątpienia mieliśmy większy udział w reformacji Lutra. Ponadto jest to jasnem jak gwiazdy, że myśmy w pierwszej linii byli winnymi demokratycznych rewolucji ostatniego zeszłego stulecia tak w e Francji jak i w Ameryce“...

„... Ale przewrót, jaki wniosło chrześcijaństwo do Europy, był wprowadzony i przeprowadzony przez żydów, jako akt zemsty przeciw wielkiemu aryjskiemu państwu. A kiedy wy mówicie o żydowskich sprzysiężeniach, nie mogę pojąć, dlaczego wy nie myślicie o zburzeniu Rzymu i o całym starym świecie kulturalnym!“...



„Tu w Palestynie uknuto, jak nigdy, wielki wywrotowy ruch, rozszerzony przez żydowskich agitatorów, finansowany przez żydowskie pieniądze, propagowany w żydowskich broszurach i pismach polemicznych. To działo się w czasie, kiedy żydowstwo i Rzym stanęło do walki z sobą na śmierć i życie. Skończyło się załamaniem się wielkiego aryjskiego państwa światowego“.

„... I potem bajecie jeszcze dalej o żydowskich sprzysiężeniach i podajecie jako przykład wojnę światową i rewolucję rosyjską!

Możecie się wtedy dziwić, jeśli my żydzi waszego antysemityzmu nie wzięliśmy poważnie, dopóki wy nie uciekliście się do gwałtu“<sup>2)</sup>).

Jakkolwiek dotychczasowe zestawienia przeróżnych pism i z różnych czasów autorów żydowskich z „Protokółami mędrców Sjonu“, wskazywały na ich jednolitość myśli i ducha z temi pismami, a temsamem wykazywały niezbieżność, że te „Protokóły“ pochodzą ze źródeł żydowskich, to jednak powyższe artykuły Ravage przechodzą wszystkie oczekiwania i wobec nich wszelkie dalsze badania w tym względzie stają się zbytecznymi. Ravage swymi artykułami przykłada pieczęć do moich badań, stwierdzając ich wiarygodność i zgodność z prawdą, dlatego jestem mu zato bardzo wdzięczny, jakkolwiek inni mogliby go nazywać aroganckim i bezczelnym. Mówi on to, co czuje sam i co czuje żydowstwo, mówi w imieniu żydów, przeciwstawiając się zawsze do świata aryjskiego...

Ponadto artykuły jego przeszły przez cenzurę redakcji „Century Magazine“, otrzymały więc jej aprobatę. Mają zatem bez porównania większą powagę i znaczenie, aniżeli gdyby były wydane jako oddzielne pismo samego autora. Zacieranie śladów po tych artykułach i po owym piśmie, na nic się nie przyda. Wymienione artykuły stanowią dokument o niesłychanie wielkiej doniosłości.

Ze względu, że przeszły przez cenzurę redakcji „Century Magazine“ i otrzymały jej aprobatę, wyrażają zatem myśl nie tylko samego autora, ale i szerszego grona ludzi, pracujących

---

<sup>2)</sup> M. E. Ravage w czasopiśmie „Century Magazine“ New-York. February 1928 w artykule „Commissary to the Gentiles“, str. 476—483. Cfr. Welt-Dienst Nr. 19. 1 Oktober 1935. S. 4.



naukowo, którzy, aprobowując to, podają jego opinię jako opinię żydowstwa.

Protestu ze strony żydowskiej przeciw tym artykułom nie było żadnego. Jedyne pismo to od 5 lat czyli w okresie wzmagającego się ruchu antyżydowskiego, z niewiadomych przyczyn przestało wychodzić, a numery jego znikły nawet z bibliotek amerykańskich, jeśli zaś gdzie się zachowały, to uszkodzone.

Toteż tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom dziesięciu osób, zorganizowanych przez „Welt-Dienst“ w Erfurcie, udało się egzemplarze z owymi artykułami nabyć i ogłosić, by nie powstała kwestja, że Ravage nie istniał, a jego artykuły są wymysłem antysemitów.

Dla zabezpieczenia zaś jego autorstwa podaję „facsimile“ okładki owego pisma, z otrzymanej fotokopji z „Welt-Dienst'u“, gdzie w spisie treści wymienionych numerów, znajdują się również i artykuły Ravage'a.

# The CENTURY MAGAZINE

VOL. 115

CONTENTS for JANUARY 1928

No 3

|                                                                                                    |                          |                         |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------|-------------------------|
| Youth and the Old World<br><i>I—The International Spirit</i>                                       | JAMES WATERMAN WISE      | 257                     |
| The Business Woman Considers the Church<br><i>And Analyzing It, Wonders What She Can Do for It</i> | EUGENIA WALLACE          | 268                     |
| Highway. Verse                                                                                     | RALPH EMERSON HACKETT    | 275                     |
| Lady Wipers—Of Ypres. A Story<br><i>How She Went Over There and Won Fame for Herself</i>           | LLEWELLYN HUGHES         | 276                     |
| An Epitaph                                                                                         | HUGH A. STUDDERT KENNEDY | 286                     |
| Such Stuff as Wars Are Made Of<br><i>The Ground Being Well Prepared by the Propets of Hatred</i>   | HENRY KITTREDGE NORTON   | 288                     |
| Taste<br><i>It Is the Art, Not of the Cook, But of the Guest at the Banquet</i>                    | JOHN ERSKINE             | 296                     |
| The West Adopts Oratory<br><i>When the Speechmaking Began the Quarreling Stopped</i>               | CHARLES MOREAU HARGER    | 302                     |
| One Word. A Story<br><i>Through Which She Learned the Real Punishment for Cowardice</i>            | V. H. FRIEDLAENDER       | 309                     |
| The Stone's Hymn. Verse                                                                            | LOUIS UNTERMEYER         | 315                     |
| Effective Intolerance<br><i>Nothing More Encouraging Than the Eminence of Mr. Bernard Shaw</i>     | BERTRAND RUSSELL         | 316                     |
| I Lack the Courage of My Convictions<br><i>Though Deep Within Me Bents a Lucy-Stoney Heart</i>     | DOROTHY MILLER           | 326                     |
| Trouping with Uncle Tom<br><i>Fay Templeton and Mary Pickford and All the Other Little Evas</i>    | RALPH EUGENE LUND        | 329                     |
| The Strategy of Peace<br><i>What an Unofficial Conference Did in the Pacific</i>                   | JAMES T. SHOTWELL        | 338                     |
| Why Castles? Verse                                                                                 | OLIVE WARD               | 345                     |
| <u>A Real Case Against the Jews</u><br><i>One of Them Points Out the Full Depth of Their Guilt</i> | <u>MARCUS ELI RAVAGE</u> | <u>346</u>              |
| The Open Road. A Story<br><i>The Autobiography of a Hobo</i>                                       | GEORGE WITTEN            | 351                     |
| Sons of Immigrants Remind Us<br><i>That True Democracy Is No Respector of Persons</i>              | ROSE C. FELD             | 362                     |
| The Rustic Goes to School<br><i>Can Education Counteract a Vulgar Machine Civilization</i>         | R. LE CLERC PHILLIPS     | 369                     |
| On the London Express. Verse                                                                       | BARBARA MADISON TUNNELL  | 376                     |
| The Reading Room                                                                                   | JOSEPH ANTHONY           | 377                     |
| When the Reader Writes                                                                             |                          | 383                     |
| Among Our Contributors                                                                             |                          | Front advertising pages |

THE CENTURY MAGAZINE: Published monthly: 50 cents a copy, \$5.00 a year in the United States, \$5.60 in Canada, and \$6.00 in all other countries (postage included). Publication and circulation office, Concord, N. H. Editorial and advertising offices, 353 Fourth Avenue, New York, N. Y. Subscriptions may be forwarded to either of the above offices. Pacific Coast office, 327 Van Nuys Building, Los Angeles, California. W. Morgan Shuster, President; Dana H. Ferrin, Secretary; George L. Wheelock, Treasurer; James Abbott, Assistant Treasurer. Board of Trustees: George H. Hazen, Chairman. George C. Fraser; W. Morgan Shuster. The Century Co. and its editors receive manuscripts and art material, submitted for publication, only on the understanding that they shall not be responsible for loss or injury thereto while in their possession or in transit. All material herein published under copyright, 1927, by The Century Co. Title registered in the U. S. Patent Office. Entered as second-class matter August 18, 1920, at the U. S. post-office, Concord, N. H., under the act of March 3, 1879, entered also at the Post Office Department, Ottawa, Canada. Printed in U. S. A.



# The CENTURY MAGAZINE

VOL 115

CONTENTS for FEBRUARY 1928

No 4

|                                                                         |                                |     |
|-------------------------------------------------------------------------|--------------------------------|-----|
| Joseph Conrad                                                           | EDWARD GARNETT                 | 385 |
| <i>I—Impressions and Beginnings</i>                                     |                                |     |
| Outlawing War                                                           | LORD THOMSON, OF CARDINGTON    | 393 |
| <i>Law, Then, Would at Least Be on the Side of Conscience</i>           |                                |     |
| Monday Morning. <i>A Story</i>                                          | HELEN K. CARPENTER             | 400 |
| <i>And What Happened When the Cook Didn't Come</i>                      |                                |     |
| Twenty-Five Years of Medical Progress                                   | MORRIS FISHBEIN                | 408 |
| <i>Written after Consultation with Twelve Distinguished Specialists</i> |                                |     |
| Humor                                                                   | JOHN ERSKINE                   | 421 |
| <i>A Sense of It, Is a Thing to Cultivate and Achieve</i>               |                                |     |
| Youth and the Old World                                                 | JAMES WATERMAN WISE            | 427 |
| <i>II—The Challenge to the Church</i>                                   |                                |     |
| The Love Germ. <i>A Story</i>                                           | WILLIAM M. JOHN                | 436 |
| <i>Another Tale from Tumbleweed Valley</i>                              |                                |     |
| Perhaps. <i>Versé</i>                                                   | GAMALIEL BRADFORD              | 445 |
| Nicaragua                                                               | MOORFIELD STOREY               | 446 |
| <i>And the Policy Our Government Has Pursued</i>                        |                                |     |
| News of Victory                                                         | THOMAS M. JOHNSON              | 454 |
| <i>The Story of the Turning Point and How the Word Reached Home</i>     |                                |     |
| Uneasy Virtue. <i>A Story</i>                                           | MARGARET CULKIN BANNING        | 467 |
| <i>The Woman Who Doesn't Want to Miss Anything</i>                      |                                |     |
| Commissary to the Gentiles                                              | MARCUS ELI RAVAGE              | 476 |
| <i>The First to See the Possibilities of War by Propaganda</i>          |                                |     |
| New York. <i>Versé</i>                                                  | CHARLES NORMAN                 | 483 |
| The Right to Happiness                                                  | FREDERIC J. LAWRENCE           | 484 |
| <i>Shall We Make Our Present Chaos into Custom and Code</i>             |                                |     |
| The New Idol of the Market-Place                                        | JOSEPH JASTROW                 | 491 |
| <i>"Getting and Spending, We Lay Waste Our Powers"</i>                  |                                |     |
| There Was a Time. <i>Versé</i>                                          | A. M. SULLIVAN                 | 504 |
| The Reading Room                                                        | JOSEPH ANTHONY                 | 505 |
| When the Reader Writes                                                  |                                | 511 |
| Among Our Contributors                                                  | <i>Front advertising pages</i> |     |

THE CENTURY MAGAZINE: Published monthly; 50 cents a copy, \$5.00 a year in the United States, \$5.60 in Canada, and \$6.00 in all other countries (postage included). Publication and circulation office, Concord, N. H. Editorial and advertising offices, 353 Fourth Avenue, New York, N. Y. Subscriptions may be forwarded to either of the above offices. Pacific Coast office, 327 Van Nuys Building, Los Angeles, California. W. Morgan Shuster, President; Dana H. Ferrin, Secretary; George L. Wherlock, Treasurer; James Abbott, Assistant Treasurer. Board of Trustees: George H. Hazen, Chairman; George C. Fraser; W. Morgan Shuster. The Century Co. and its editors receive manuscripts and art material, submitted for publication, only on the understanding that they shall not be responsible for loss or injury thereto while in their possession or in transit. All material herein published under copyright, 1928, by The Century Co. Title registered in the U. S. Patent Office. Entered as second-class matter August 18, 1920, at the U. S. post-office, Concord, N. H., under the act of March 3, 1879; entered also at the Post Office Department, Ottawa, Canada. Printed in U. S. A.

## XVII.

### PISMA POKREWNE:

#### RABIN O GOJACH, MOWA RABINA WE LWOWIE.

Mając zatem niezbite potwierdzenie na to, że „Protokoły mędrców Sjonu“ nie tylko pochodzą ze sfer kierowniczych żydostwa i w dodatku, że są one programem światowej jego polityki w stosunku do wszystkich narodów, stwierdzić musimy, że nie są one pismem oderwanem, ani jedynem w historii żydowskiej. Mają one swój podkład w duszy narodu żydowskiego, w jego psychice i w sferze jego politycznych marzeń. Ponadto poprzedziły je już inne tego rodzaju pisma, jak wspomniana już wymiana listów żydów z Arles do księcia żydowskiego w Konstantynopolu i odpowiedź owego „księcia na wygnaniu“, Mowa rabina Reichhorna, Mowa na cmentarzu żydowskim z powieści Biaric, po nich zaś Mowa rabina we Lwowie.

Mowa rabina Reichhorna, jak zaznacza Jouin w swoim wydaniu „Protokółów“ Nilusa (Paryż 1920 str. 19) była drukowana poraz pierwszy w „Le Contemperain“ 1 lipca 1886. W r. 1900 wydał ją w osobnej broszurze p. t. „V'zidovskych klepetich“ (W żydowskich pazurach) młodoczeski poseł do parlamentu austriackiego Wacław Breznowsky. Kiedy broszurę tę władze austriackie skonfiskowały, wniósł on interpelację do ministra oświaty, w dniu 13 marca 1901 r., w której całą tę mowę przytoczył. Otrzymał ją od swego znajomego z Rosji.

Mowa ta, co do istotnych myśli, jest taka sama jak i wymieniona już mowa na cmentarzu z powieści „Biaric“. Różni się tylko tem, że powieściopisarz Herman Goedsche, który



w r. 1868 wydał swą kilkotomową powieść „Biaric“ pod pseudonimem „Sir John Retcliffe“, zamieściwszy ją jako dodatek w osobnym rozdziale p. t. „Na żydowskim cmentarzu w Pradze“, podzielił tę mowę na 12 części, z których każdą wypowiada przedstawiciel z 12 pokoleń izraelskich w formie teatralnej.

Jouin, omawiając „Protokoły mędrców Sjonu“, wydane przez Butmiego, który w zakończeniu przytoczył całą mowę rabina Reichhorna, a czas jej wygłoszenia podał na rok 1869, przytacza wyjątek z artykułu M. Gańskiego, „Bolszewicy i żydzi“, gdzie ten przesuwą rok wygłoszenia owej mowy do 1859, a o pochodzeniu jej pisze:

„Protokoły“ niczem innem nie są jak tylko rozwinięciem tezy, zawartej w mowie rabina Reichhorna, wygłoszonej nad grobem Simeona ben Juda, w Pradze w r. 1859...

Kiedy byłem w Rosji, jeden z moich przyjaciół, prokurator sądu apelacyjnego w Odessie, podał mi tę mowę w zaufaniu. On znalazł ją w sekretnej archiwum trybunału. — Ta mowa była odczytana w Simferopolu przez rabina w synagodze. Władze aresztowały tego rabina za wygłoszenie mowy spiskującej. Sprawa dostała się do trybunału kasacyjnego w Odessie, gdzie ją zatuszowano, aby nie podburzać namiętności przeciwko żydom“. Lecz akta zachowano w sekretnej archiwum.

Jeśli ta mowa byłaby fałszerstwem, toby jej rabin nie odczytywał w synagodze<sup>1)</sup>.

Mowa ta, p. t. „Rabin o gojach“, według stenograficznego protokołu autryjackiego parlamentu na XVII posiedzeniu 22 sesji w dniu 13 marca 1901 r. str. 1282 opiewa:

(1) „Minęły szczęśliwie czasy dokuczliwe i pełne cierpienia i prześladowania i poniżenia, które znosił z heroiczną cierpliwością lud izraelski, dzięki postępowi i cywilizacji chrześcijan. Ten postęp jest dla nas najpewniejszą tarczą, za którą możemy się skryć i niespostrzeżenie przekroczyć ową przeszczeń, która nas oddziela od naszego wzniosłego celu.

(2) Rzućmy wzrokiem na materialną sytuację Europy i przeglądajmy źródła, które otworzyli sobie izraelici od początku tego stulecia, jedynie przez to, że zgromadzili w swoich

---

<sup>1)</sup> Jouin, *Le Péril judéo-maçonnique* I. p. 18; III p. 165, Fleischhauer, *Gerichts-Gutachten* S. 62 f., 375 ff.

rękach ów niezmierzony kapitał, którym teraz rozporządzają, jak w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie, Hamburgu, Rzymie, Neapolu i tym podobnie.

(3) Wszędzie są Rotschildy, żydzi, panami finansowej sytuacji przy pomocy swoich miliardów, nieważając na to, że w każdej miejscowości, drugo czy trzeciorzędnej, znów tylko oni są panami, przynoszących dochód funduszów i że nigdzie bez dzieci Izraela, bez ich bezpośredniego wpływu nie może być przeprowadzona żadna finansowa operacja, żadne ważniejsze przedsięwzięcie.

(4) Giełda notuje i reguluje długi, a my w przeważnej części jesteśmy wszędzie panami tej giełdy. Musimy się dlatego starać ten dług coraz więcej i więcej ułatwiać, aby się stać panami cen i my musimy ze względu na kapitały, które my krajom pożyczamy, wykorzystać ich koleje, ich kopalnie, ich lasy, ich huty, ich fabryki a także nawet ich podatki brać na zastaw.

(5) Rolnictwo będzie zawsze tworzyć największe bogactwo każdego kraju. Wielcy właściciele będą zawsze mieć szacunek i wpływ. Z tego wynika, że nasze dążenie powinno być skierowane do tego, aby nasi bracia w Izraelu opanowali rozległe obszary.

(6) Pod pretekstem, że chcemy pomóc pracującym klasom, musimy przesunąć cały ciężar podatków na wielkich właścicieli, a kiedy potem ich dobra wpadną w nasze ręce, wtedy będzie praca chrześcijańskiego proletariatu źródłem niezmierzzonego zysku.

(7) Musimy się starać, by wszelkimi środkami zmniejszyć wpływ chrześcijańskiego kościoła, który był zawsze naszym największym nieprzyjacielem i w tym celu musimy zasiewać w sercach jego wiernych, wolnomyślne idee i wątpliwości, nadto wywoływać niezgodę i spory religijne.

(8) Każda wojna, każda rewolucja, każda polityczna i religijna zmiana zbliża nas do owej chwili, gdzie my osiągniemy najwyższy cel, do którego dążymy.

(9) Handel i spekulacja. Te dwa wydajne źródła zysku nie mogą być wydartymi nigdy z rąk Izraelitów, a przede wszystkim potrzeba strzec handlu alkoholem, masłem, chlebem i winem, bo przez to staniemy się nieograniczonymi pana-



mi rolnictwa. Przez to będziemy dostawcami zboża; jeśli jednak wskutek biedy powstanie nieukontentowanie i niezadowolenie, będziemy zawsze mogli znaleźć dosyć czasu, aby odpowiedzialność zwać na rządy.

(10) Wszystkie urzędy publiczne muszą stać się dostępnymi dla żydów, a kiedy ci zostaną raz osobami urzędowymi osiągniemy źródło prawdziwego wpływu i potęgi przy pomocy płaszczenia się i przewidywania. Rozumie się samo przez się, że zależy tu tylko na tych urządach, z którymi złączony jest szacunek, potęga i przywileje, gdyż owe urzędy, które wymagają wiedzy i pracy a pociągają za sobą nieprzyjemności, mogą i muszą być zostawionymi chrześcijanom. Urząd sprawiedliwości jest dla nas najważniejszym“.

(11) Karjera adwokacka daje najlepszą sposobność chlubić się swoją wiedzą i zarazem będziemy przez nią wtajemniczeni w historję naszych najgorszych wrogów, chrześcijan. Przez tę znajomość będzie dla nas możliwem, uzależnić ich od nas.

(12) Dlaczego nie mogliby być żydzi ministrami oświaty, kiedy już tak często byli ministrami finansów? Żydzi muszą się starać wejść do organizacji ustawodawczych, aby mogli pracować nad zniesieniem tych praw, które „goje“ ustanowili przeciw synom Izraela, prawowiernym i zwolennikom Abrahama.

(13) Zresztą jest nasz plan w tym kierunku bliski zupełnego urzeczywistnienia, ponieważ postępowanie uznał nas już prawie wszędzie i przyrzekł nam te same prawa obywatelskie jak i chrześcijanom. Ale to, co my staramy się osiągnąć, co musi być przedmiotem ustawicznego naszego dążenia, to jest łagodniejsze prawo konkurencyjne. Przez to uzyskamy kopalnie złota, która przynosić nam będzie większy dochód, jak kopalnie Kalifornji.

(14) Naród izraelski musi skierować swoje dążenia do tak wysokiego stopnia potęgi, z którego wychodzi cześć i poważanie. Najskuteczniejszym zaś środkiem do osiągnięcia tego jest branie udziału we wszystkich przemysłowych i finansowych operacjach i przedsiębiorstwach handlowych, przy czem się tylko tego wystrzegać potrzeba, aby nie być narażonym na niebezpieczeństwo sądowych prześladowań wskutek pu-

łapki albo uwiedzenia. Musi się przeto przy wyborze rodzaju spekulacji używać tej chytrłości i tego taktu, który wrodzonym jest przy interesach handlowych. Nie możemy w niczem pozostawać w tyle, co nam może zapewnić wybitne stanowisko w społeczeństwie. Filozofja, medycyna, prawo, ekonomja polityczna, jednym słowem wszystkie gałęzie wiedzy, sztuki i literatury są szerokim polem, gdzie nam wynik przyniesie bogate żniwo, a nasze fundamenty postawi w dobrem świetle.

(15) Ta skłonność jest nieoddzielną od spekulacji. Produkowanie się zaś muzykalnemi kompozycjami, jakkolwiek byłyby słabe, da nam najlepszą sposobność, by żyda autora wysoko wynieść i otoczyć aureolą sławy. Co się tyczy medycyny i filozofji, to muszą i te gałęzie stanowić część naszych dóbr duchowych.

(16) Lekarz jest wtajemniczony w najtajniejsze stosunki rodzinne i ma w swych rękach zdrowie i życie naszych wrogów chrześcijan.

(17) Musimy o tem myśleć, by ułatwiać związki małżeńskie między żydami i chrześcijanami, bo naród żydowski może przez to tylko zyskiwać, nie ponosząc żadnej szkody. Wprowadzenie w pewnym stopniu nieczystej krwi do naszego narodu, przez Boga wybranego, nie może go zniszczyć, a nasze córki zyskują przez te małżeństwa stosunki z rodzinami, które posiadają potęgę i wpływy. Drogą wymiany dla naszych pieniędzy zyskujemy naturalnie wpływ na nasze otoczenie. Przyjaźń z chrześcijanami nie sprowadzi nas z drogi, którąśmy sobie nakreślili, przeciwnie część naszej zręczności uczyni nas ich panami.

(18) życzyć sobie należy, aby izraelici wstrzymywali się od brania kobiet ze swojej świętej religji, jako metresy dla siebie, a poleca się, aby sobie w tym celu znajdowali chrześcijańskie dziewice.

(19) Wielkie znaczenie miałyby zawiernie małżeństwa wyłącznie przez zwykłą ceremonję cywilną, gdyż wtedy chrześcijańskie kobiety dostałyby się do nas.

(20) Jeśli złoto jest pierwszą potęgą na ziemi, to napewno drugie miejsce zajmuje prasa. Gdyż cóż może ta bez pierwszej? Ponieważ jednak powyższe nie da się przeprowadzić bez pomocy prasy, okazuje się niezbędnem, aby kierownictwo czasopism znalazło się w rękach naszych ludzi.



(21) Bogactwo i zręczność w dobieraniu środków, aby uczynić sobie życzliwymi sprzedajnych możnowładców, uczynią nas panami opinji publicznej i oddadzą masy w naszą władzę.

(22) Jeśli w ten sposób pójdziemy naprzód wytrwale krok za krokiem, to wyprzemy chrześcijan i zniszczymy ich wpływy. Będziemy przypisywać światu, co ma zażywać czci i zaufania, a co ma być pogardzanem. Może podniosą się przeciwko nam jednostki i będą nas obsypywać wyzwiskami i przekleństwami, ale nieświadomione i podatne masy ujmą się za nami i naszą wezmą stronę. Jeśli raz już staliśmy się nieograniczonymi panami prasy, stanie się to dla nas łatwem i możliwem, zmienić obecnie pojęcie o czci, cnocie, charakterze a zadać pierwszą ranę uświęconej instytucji rodziny, która dotąd była najświętrzą i doprowadzić do końca jej zniszczenie. Wtedy możemy wykorzenić wiarę i zaufanie w to wszystko, co dotychczas podnosiło naszych wrogów, chrześcijan, a kiedyśmy sobie z namiętności wykuli potrzebną broń, będzie to możliwem, wypowiedzieć wojnę wszystkiemu, co było dotąd czczone i szanowane.

(23) Każde dziecko izraelskie musi pojąć, zachować i przejrzeć każdy punkt tych słusznych zasad. Tak nasza potęga wyrośnie w olbrzymie drzewo, a jego gałęzie przyniosą owoce, a mianowicie: bogactwo, pożytek i pływ. To będzie zastępstwem za straszny los, który przecierpiał Izrael przez długie wieki. Jeśli kto z naszych uczyni krok naprzód, to musi drugi za nim natychmiast postępować. Jeśli zaś schodzi na bezdroża, to musi mu pomóc jeden z towarzyszy pokolenia. Jeśli żyd oskarżonym jest do sądu, to okazuje się koniecznem, by jego bliźni ujęli się za nim i okazali mu pomoc, ale tylko wtedy, jeśli żył wedle przepisów, które Izrael tak długo zachowywał.

(24) Nasz naród zachowuje wiernie religijne zwyczaje naszych praojców.

(25) Nasz interes wymaga, byśmy okazywali zrozumienie dla aktualnych i socjalnych zagadnień, szczególnie dla tych, które zmierzają do poprawy stosunków klas pracujących. W rzeczywistości zaś musi nasz trud do tego zdążać, abyśmy z tej strony opanowali opinję społeczną i nakreślili jej kierunek.



(26) Zaślepienie mas i ich skłonność dać się ująć patetycznymi frazesami sprawia, że stają się one dla nas łatwą do uzyskania zdobyczą i wyjednuje dla nas w ich kołach popularność i zaufanie. — My znajdujemy łatwo wśród naszych ludzi takich, którzy mogą przyoblec swoje sztuczne uczucia w tego rodzaju wymowność, w jaką przyoblekają szczerzy chrześcijanie swoje prawdziwe natchnienie.

(27) Konieczną jest rzeczą zatrzymać, o ile tylko możliwe, proletariąt, życzliwie usposobionym dla żydów i im go podporządkować, którzy rozporządzają pieniędzmi. Będziemy ciśnić do rewolucji i przewrotów, a każda podobna katastrofa zbliży nas w naszych dążeniach do jedyne go celu, do celu panowania na ziemi, jakto było obiecanem naszemu ojcu Abrachamowi“.

---

Do powyższej interpelacji dodali interpelanci następujące uwagi: „Sądzymy, że nawet najgorętsza mowa przeciwko żydom nie byłaby w stanie naszemu ludowi tak ócz otworzyć, jak to czyni ta mowa rabina, pouczającego swoich współwyznawców wiary, jak się żydowstwo ma zachować, aby gojów w swoją moc dostać. Mowa ta niejedno wyjaśni czytelnikowi. Wśród innych wyjaśni się mu, dlaczego pewne partje w narodzie tak uporczywie trzymają się żydów. To co my ludowi czeskiemu o żydach mówimy, otrzymuje tu potwierdzenie z ust kompetentnych, żydowskiego rabina i to jednego nie z najmniejszych“.

Wiedeń 5 marca 1901 r.

B r e z n o w s k y

Mowa ta jest w takim stosunku do „Protokółów mędrców Sjonu“, jak szkic do opracowanego planu, a „Protokoły“ w stosunku do bolszewizmu w Rosji, jak plan do zrealizowanego dzieła, albo gdybyśmy chcieli użyć strategicznych porównań, to w „Protokołach“ będziemy mieć opracowanie sztabu generalnego, a w całym przebiegu rewolucji rosyjskiej, czy też jakiegokolwiek nowoczesnej innej, przeprowadzenie działań wojennych według tego planu. W Hiszpanji ponadto dodatkowo jeszcze, ukryci żydzi „marami“ i ich agitatorzy, w myśl wskazań „księcia żydowskiego w Konstantynopolu“, palą i niszczą kościoły i najcenniejsze zabytki sztuki.



Oprócz wymienionej mowy podaje jeszcze Fleischhauer mowę rabina we Lwowie, przytoczoną w organie dolnoaustriackiego Związku chłopskiego „Der Bauernbündler w dniu 1 listopada 1912 r., Nr. 133. Mowa ta wygłoszona na zjeździe sjonistycznym brzmi następująco:

„Bracia! Dziewiętnaście wieków walczą żydzi o panowanie nad światem, które Bóg sam przyrzekł Abrachamowi i jego potomkom. Fakt, że żydzi są rozprószeni po wszystkich kontynentach, dowodzi, że te kraje należą do nich. Jesteśmy uczestnikami imponującego widowiska. Izrael staje się z dnia na dzień potężniejszym. Złoto, przed którym się ludzkość ugina, jest już prawie zupełnie w rękach żydów. Wszystkie państwa są u nich zadłużone. Jako zastaw zato mają kopalnie, koleje, dobra i fabryki państwowe.

Postęp i cywilizacja są wałami, które zakrywają żydów i pomagają urzeczywistnić ich plany. Najważniejsze centra świata pieniężne, giełdy w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Hamburgu i Antwerpii są nasze. Przerośliśmy ponad głowy innym narodom. Teraz musimy przede wszystkim zawładnąć majątkami ziemskimi. Chrześcijańscy robotnicy będą je uprawiać i będą dla nas wytwarzać olbrzymie dochody.

Jeśli się niektórzy żydzi chrzczą, to się przez to nasza siła jeszcze zwiększy, ponieważ żyd ochrzczony nie przestaje nigdy być żydem. Głównym nieprzyjacielem żydów jest Kościół katolicki. Dla tego zasadziliśmy na tym drzewie, ducha wolności i niekarności. Wznieciliśmy również walkę i niezgodę między poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi.

W pierwszej linii będziemy walczyć z największą zacięłością przeciw klerowi katolickiemu. Będziemy rzucać przeciwko niemu szyderstwa i skandale z jego życia, aby go narazić na obrzydzenie wobec świata. Opanujemy szkołę. Bogactwo Kościoła musi być łupem Izraela.

Stan sędziowski, władze, lekarze muszą być żydowskimi. Nie może być nierozzerwalności chrześcijańskiego małżeństwa.

Francja jest już nasza, obecnie Austria jest na porządku! Do tego przyjdzie, że chrześcijanie będą przychodzić i prosić, aby mogli być żydami, lecz Juda z pagardą ich odrzuci od siebie“.

Wszystkie te pisma należą do jednej grupy, z jednego pochodzą źródła żydowskiego, jeden mają cel, opanowanie świata przez żydów. Etapy, jakie już zajęli i stopniowo w krótkim czasie zajmują, dowodzą, że niebezpieczeństwo jest groźniejsze, niż się nam wydaje.

Nie wchodząc w poszczególne gałęzie życia społecznego, wystarczy wskazać na kwestję nierozzerwalności małżeństwa katolickiego, podawaną w tych pismach, jako cel najzaciętszych ataków i wystarczy porównać z atakami na nierozzerwalność małżeństwa w Polsce, by się przekonać, że te pisma czy mowy są programem żydowskim. Przecież w osławionym „Projekcie Prawa małżeńskiego w Polsce“ z r. 1929, zamierzającym wprowadzić małżeństwo na próbę, a jak wykazałem, pochodzącym z Talmudu, chcieli żydzi rozbić zupełnie rodzinę w Polsce. W komisji kodyfikacyjnej tego „Projektu“, na 7 członków brało udział 4 żydowskiego pochodzenia.

We wszystkich tych przytoczonych pismach, czy wygłoszonych mowach „Protokoły mędrców Sjonu“, znajdują swe oświecenie, a w życiu społecznym przeróżnych krajów swoje urzeczywistnienie, już to częściowo, już to w całości jak n. p. w Rosji.

Nie potrzeba tu żadnych szczególnych dowodów, wystarczy patrzeć na życie i na to, co się w koło nas dzieje, by zrozumieć, że żydowstwo prowadzi planowo całą akcję w dziedzinie politycznej i społeczno-gospodarczej, a plan ten odpowiada programowi wytkniętemu w przytoczonych mowach. Z tem zastrzeżeniem, że kiedy w owych mowach program zdawał się daleki, to obecnie w wielu punktach jest już urzeczywistniony.



## XVIII.

### REALIZACJA W ŚWIETLE HISTORYCZNYCH WYPADKÓW.

Mesjanizm jest kluczem do zrozumienia kwestji żydowskiej. Tkwi on w duszy żydowstwa i przebija się we wszystkich jego objawach na zewnątrz, a szczególnie w dążnościach jego polityczno-społecznych. Jest on również myślą przewodnią i w „Protokółach mędrców Sjonu“.

Po nieudanych rozlicznych wystąpieniach przeróżnych pseudomesjaszów w ciągu całych wieków, kiedy wreszcie zawiodły próby „wcielania się ducha „mesjasza“ Sabbataj Cwi, z których ostatnim był Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, występujący w Polsce jako mesjasz, zwróciło się żydowstwo do mesjanizmu zbiorowego, ogłaszając, że „naród sam jest mesjaszem“. Mesjanizm ten skupia się przede wszystkim w sjonizmie, który grupuje obok siebie wszystkie warstwy żydowstwa, bo jak oświadczył prof. Brodacki, na światowej konferencji ogólnie sjonistów: „ogólny sjonizm może objąć wszystkie grupy do socjalistów włącznie“. Sam, jak zaznacza jest socjalistą, a jednak zalicza się do ogólnie-sjonistów<sup>1)</sup>.

Na ścisłą łączność mesjanizmu ze sjonizmem wskazuje również „Encyklopedia żydowska“ w słowach:

„Nie ulega wątpliwości, że sjonizm wyrósł na gruncie mesjanizmu. Upadek sabbataizmu zmusił nawet religijnych wodzów żydowstwa, by nadawali pod mesjanizm realne podstawy. Po uwolnieniu zaś żydowskiej myśli od jej teologicznego

---

<sup>1)</sup> Chwila z 22.VIII-1933 r., Nr. 5179. „Światowa konferencja ogólnych sjonistów“, str. 1.

charakteru i z chwilą obudzenia się narodowej myśli w całej Europie zachodniej w XIX wieku, przyjął mesjanizm nowe formy; uwalnia się od mistycznej powłoki i zaczyna przybierać racjonalistyczne formy i treść kulturalno-ekonomiczną<sup>2)</sup>.

Uważając, za Schulchanem Jakóbem, sjonizm jako mesjanizm, a sjonistów jak „apostołów mesjanizmu“<sup>3)</sup>, musimy przyjąć jako pewnik, że i w tej nowej formie mesjanizm, jako sjonizm dąży do opanowania świata i założenia królestwa mesjańskiego, sjonistycznego czyli żydowskiego, obejmującego wszystkie narody.

Początkowo sjonizm miał dość nieokreślone formy. Dopiero z końcem XIX wieku nabrał siły i znaczenia i wszedł na nowe tory. Właściwym twórcą sjonizmu jest Teodor, a raczej Benjamin Herzl, ur. w r. 1860 w Budapeszcie, ukończył wydział prawa w Wiedniu r. 1884, a w r. 1895 napisał broszurę „Judenstaat“. Tu podał zasadnicze podstawy rozwiązania kwestji żydowskiej, jako kwestji nacjonalistycznej przy pomocy wszechświatowej polityki na radzie cywilizowanych narodów. Jego sjonizm zatem nazywa się sjonizmem politycznym.

Dla urzeczywistnienia swych celów, jeździł do Konstantynopola w r. 1901 i 1902, by od sułtana Abdul Hamida nabyć część Palestyny dla kolonizacji żydowskiej<sup>4)</sup>, ale sułtan stawiał zbyt wysoką cenę wykupu 2.000.000 funtów szterlingów, żydzi zaś zebrali zaledwie jedną dziesiątą część tej sumy. Jeździł również i do Petersburga w r. 1903 w sprawach żydowskich, był u prezydenta ministrów Plewego. W r. 1904 przyjął go król włoski, Wiktor Emanuel i Papież Pius X. W r. 1897 zwołał zjazd żydów z całego świata do Bazyleji, celem narady nad założeniem państwa żydowskiego. Był to początek kongresów światowych w przeciwieństwie do poprzednich zjazdów prowincjonalnych, jakie się odbywały od czasu do czasu w poszczególnych państwach i nadawały prawa w krajach swoim współwyznawcom.

---

<sup>2)</sup> Jewrejskaja Encykłopedja. T. 14, str. 330.

<sup>3)</sup> Jacob Schulchan, Dr. Zionismus und seine Zukunft-Zionismus als Messianismus — Warschau 1932, S. 22 f.

<sup>4)</sup> Chwila z 23.VIII-1933 r. „Inauguracyjne przemówienie Nahuma Sokołowa“.



Powstają takie zjazdy, zwane synodami, we Francji w Niemczech i w Polsce. W Polsce powstaje centralne ciało ustawodawcze żydowskie t. z. sejm czterech ziem z końcem XVI i do połowy XVII stulecia, który, wzorując się na sanhedrynie, dla utrzymania historycznej ciągłości, posiadał 70 członków w swem gronie. Komitet zaś wykonawczy, na starą również modłę, liczył 23 członków. Idea więc sanhedrynu utrzymywała się nadal. W r. 1807 Napoleon zwołuje sanhedryn żydowski dla ustalenia stosunku żydów, do wymagań państwowych i państwa do żydów. Tu również było 71 członków, z tych 46 rabinów i 25 świeckich z Francji, Włoch i Niemiec.

Ważniejsze zjazdy w celach kolonizacyjnych i w duchu odrodzeniowym były w Katowicach 1884 r., w Drusgiennikach 1887 r. i w Wilnie 1889 r. Te dały pobudkę i podstawę do urządzenia światowych kongresów, na których idea sanhedrynu, jeśli nie w formie to w całej swej istocie w pełni występuje. „Najwyższą instancją jest kongres, który wybiera komitet wykonawczy“.

„Pierwszy kongres bazylejski w r. 1897, jak mówi Dr. Gutman, stanowi punkt przełomowy w dziejach żydowstwa, rozprószonego od 2.000 lat, on zapoczątkował erę usamodzielnienia się żydowstwa, przywrócił mu autonomję i wykazał, że lepiej jest mieć cel wieków, choćby dalszy, niż żyć bez celu“<sup>5)</sup>.

Odtąd rząd żydowski występuje coraz jawniej i natarczywiej w światowej polityce, a kongresy uchodzą jako parlament żydowski. Herzl za swego życia zwołał 6 kongresów i prezydował na wszystkich. W Bazylei w r. 1897, 1898, 1899, 1901, 1903 i w Londynie 1900. Jakkolwiek więc Herzl oddał olbrzymie usługi żydowstwu i żył tylko myślą, by dla niego wykupić część Palestyny albo nabyć kraj oddzielny w celach kolonizacyjnych, n. p. w Argentynie lub Ugandzie (wsch. Afryka), to jednak jego metody postępowania nie zadowoliły żydów wschodnich. Jego sjonizm polityczny, grupujący obok siebie żydów zachodnich, europejskich, kulturalnych, wywołał zaciętą walkę ze strony żydów wschodnich, do których należeli żydzi w Rosji, w Galicji i w Rumunji z Ahad-haamem, czyli Aszerem Gincbergiem na czele, który przeciw sjonizmowi politycz-

---

<sup>5)</sup> Chwila z 22.VIII-1933 r., Nr. 5180. „żydowska myśl kongresowa w przebiegu wieków“. Dr. Leo Gutman.

nemu, jako zbyt umiarkowanemu i zbyt dalekiemu do celu postawił „sjonizm duchowy“ albo „praktyczny“.

W zaciętej walce dwóch tych politycznych działaczy żydowskich mamy obraz psychiki żyda kulturalnego, ścierającego się z żydem wschodnim, z żydem talmudycznym, pełnym fanatyzmu, zachłanności i bezwzględności, który to kierunek przedstawiał Ahad-haam.

Według niego Palestyna miała być duchowem środowiskiem judaizmu, jednoczącym zarazem wszystkich żydów w rozprószeniu. Tu miałby się odrodzić narodowy ideał i pobudzić do rozbudzenia sił narodowych.

„Odrodzenie duchowe, narodowego ideału stało się dla nas kwestją życia“, jak mówił. „Na to wystarczy, jeśli do Palestyny przeniesie się tylko nieznaczna część żydowskiego narodu, chociażby tylko jeden procent. Ten jeden ze stu stanie się duchowem centrum rozprószanego Izraela“. „Założenie w Palestynie jednej wyższej szkoły, czyli akademji dla nauki literatury i sztuki miałoby większe znaczenie i byłoby większem dziełem narodowem, a posłużyłoby w większym stopniu do osiągnięcia naszego celu, niż założenie stu rolniczych kolonji“<sup>6)</sup>.

Jeszcze więc z końcem XIX i na początku XX wieku podawał Ahad-haam swój program narodowy, przeciwstawiając się Herzlowi, a dziś patrzymy na jego urzeczywistnienie.

Jest uniwersytet żydowski w Jeruzalem i nie masowy, jak chciał Herzl, ale procentowy i stopniowy przyływ żydów do Palestyny, jak tego żądał Ahad-haam.

Wprawdzie w masach żydowskich rzuca się odpowiedzialność na rząd angielski, że on nie pozwala na masową emigrację do Palestyny, ale rząd ten czyni tylko to, co w swym programie podał tajny wódz żydowstwa przed blisko 40 laty.

Odrodzenie narodowe żydowstwa ma nastąpić w Palestynie nie przez ilość, lecz przez jakość emigrantów żydowskich. Stąd to wymagania kwalifikacji materialnych, moralnych i umysłowych od emigrantów i stąd utrudnienia dla mas, bo jak powiedział Ahad-haam, a nie rząd angielski „w tym jednym od sta my widzimy rozstrzygnięcie zagadnienia o istnieniu

---

<sup>6)</sup> Jewrejskaja Encykłopedja. T. III, str. 484 — 485.



całości, a nie w tych 99 częściach żydów, tej masie jednostek, zostających tutaj“ 7).

Tę bezwzględność w dążeniu do celu, to zrzucanie odpowiedzialności na innych i to na tych właśnie, przy pomocy których osiąga się własne cele, którzy pracują dla tych celów, widzimy również i w „Protokółach mędrców Sjonu“. To charakterystyczny rys żydów talmudystów, żydów wschodnich.

Kiedy zawiodły nadzieje odzyskania Palestyny w drodze wykupu od sułtana, kiedy rozwiały się próby założenia państwa żydowskiego w Ugandzie, wystąpił Herzl, jak mówi Dr. Gutman, z pewnym paliatywem: „Sjonu nie ma i nigdy być nie może, jest tylko pomoc kolonizacyjna, ale na podstawach narodowych i państwowych“.

Wtedy to sjonisci rosyjscy, którzy za Ahad-haamem zwalczali oddawna Herzla, zwołali zjazd do Charkowa w r. 1903 i „uchwalili najenergiczniej przeciw temu planowi wystąpić, nazywając go zdradą i zażądali od Herzla zupełnego zarzucenia tego projektu“ 8).

Ogłoszony za zdrajcę umarł Herzl w r. 1904, mając lat 44, rzekomo na serce. „Śmierć jest nieuniknionym końcem każdego życia. Lepiej jest przyspieszyć koniec tych, którzy przeszkadzają naszej sprawie, niż mielibyśmy sami umrzeć, którzy jesteśmy jej twórcami. Masonów będziemy traciłi w taki sposób, że nikt prócz braci, nie będzie się mógł domyślić tego, nawet same ofiary.

Wszystkie one umierają w chwili, kiedy to zachodzi potrzeba, na pozór wskutek chorób normalnych. Wiedząc o tem, nawet bracia nie ośmielają się protestować. Stosując środki podobne, wyrwaliśmy z masonerii wszelki zarodek protestu przeciwko zarządzeniom naszym. Głosząc gojom liberalizm równocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bezwzględnego posłuszeństwa“ 9).

Tak mogłaby również śmierć Herzla wskazywać, że „Protokoły mędrców Sjonu“ są programem postępowania żydowstwa,

---

7) Jewrejskaja Encykłopedja l. c. T. III, str. 485.

8) Chwila z 23.VIII-1933 r., Nr. 5180. „Żydowska myśl kongresowa w przebiegu wieków“.

9) Protokoły XV § 145.



w każdym razie śmierć ta daje dużo do myślenia i naodwrot „Protokoły“ rzucają dziwne światło na śmierć twórcy i wodza sjonizmu. Tem więcej jeszcze sprawa się wyjaśnia i nabiera szerokich rozmiarów, że zaraz na najbliższym kongresie odbytym w Bazyleji w r. 1905, ogłoszono projekt Ugandy, forsowany przez Herzla, jako nierealny, bo sprzeczny z zasadami sjonizmu.

Równocześnie rozpoczęło żydowstwo akcję na wielką skalę przeciwko Rosji, wplątując ją do wojny japońskiej, rozpoczętej 5 lutego 1904 r., a zakończonej 5 września 1905 r. Wśród jeńców wziętych do niewoli japońskiej, szerzyli żydzi skrajny socjalizm, za pieniądze głównego działacza i bankiera amerykańskiego Jakóba Schiffa, by ci z powrotem do kraju byli jego propagatorami.

W Rosji zaś samej agitatorzy socjalistyczni, popierani finansowo przez kapitalistów żydowskich, wywoływali stale zaburzenia i wreszcie wybuch rewolucji.

Powody do tego podawał sam rząd rosyjski „tamując normalny rozwój swego społeczeństwa. Młodzież zaś, zawsze wrażliwa na wszelkie bezprawia, burzyła się przeciw temu, pozostając w ustawicznym wrzeniu.

Tu młodzież uniwersytecka, bratająca się w zupełności z żydami razem z robotnikami, główną odegrała rolę w czasie rewolucji, wpatrując się w żydowskich agitatorów jako bohaterów, walczących o wolność. Nie mając zaś możliwości wypowiedzania się jawnie, schodziła do podziemi, do konspiracji i tu wspólnie z żydowskimi agitatorami, przygotowywała już to teoretyczne zamachy, już też wydawała rewolucjonistyczne pisma.

Patrzac na to wszystko odnosiło się wrażenie, że tylko zakonspirowany wróg narodu rosyjskiego tak mógł zespalać młodzież rosyjską z żydami i tak oddając tę młodzież na łup agitacji żydowskiej, przygotowywać zgubę narodu. Przyczynę zaś tłumienia wszelkich objawów samorządu na uniwersytetach wyjaśnią nam następujące słowa:

„Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej, nieszkodliwimy pierwszy stopień zbiorowości, czyli uniwersytety, przekształciwszy je w kierunku nowym. Dyrekcje ich i profesorowie będą przygotowywani do zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów, od których nie będą mogli



odstąpić bezkarnie. Profesorowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależni od rządu“<sup>10)</sup>.

Masoneria zatem, którą przeniknięty był rząd rosyjski, spełniała w ten sposób rolę przygotowawczą do rewolucji, zapędzając młodzież uniwersytecką w sidła wywrotowców żydowskich, utrzymując ją w ustawicznym wrzeniu lub pchając ją szykanami do walki podziemnej.

Tylko sprytny wróg albo krótkowzroczny sternik państwowym mógł w ten sposób z młodzieżą postępować. Rządy bez młodzieży są krótkotrwałe, a walczące z własną młodzieżą, prowadzą naród do sromotnej zguby. Naturalnie młodzież powinna podporządkowywać się rozkazom i zleceniom starszych i korzystać z ich doświadczenia.

Krwawo stłumiona rewolucja 1905 r. przycichła tylko. Jej kierownicy główni, nic nie ucierpieli, zeszli do podziemnej akcji albo wyjechali zagranicę.

Tu narazie skierowali całą wywrotową działalność przeciwko Turcji, by zamiast żądanej sumy pieniężnej za Palestynę, zapłacić sułtanowi krwią własnych jego poddanych.

I znów masoneria przy pomocy „Młodo Turków“ ugodziła w podstawy państwa otomańskiego, wywołując rewolucję w r. 1908. Te same również podziemne siły żydowsko-masońskie wywołały w r. 1912 wojnę bałkańską.

Tymczasem zacięta walka między żydami zachodnimi, grupującymi się w loży „Bne-Brit“, dawniej z Herzlem, a obecnie z Wolfsonem na czele, a między żydami wschodnimi z Ahad-haamem, jako wodzem, dobiegała do końca. Na 11-tym sjonistycznym kongresie, odbytym w Wiedniu w r. 1913, liberalni żydzi zachodni przyjęli program talmudycznych żydów wschodnich i przystąpili wspólnie z nimi do jego urzeczywistnienia. I znów Wolfson, prezes sjonizmu i powiernik Herzla za jego widocznie przykładem, ustępuje z drogi, umierając wr. 1914. Ahad-haam zaś pozostaje bezkonkurencyjnym wodzem sjonizmu i wodzem żydostwa. Wypadki odtąd postępują błyskawicznie naprzód.

W czasie wojny światowej, którą, jak wyznał amerykański żyd Ravage, żydzi wywołali, miliony gojów utraciło życie, a ży-

---

<sup>10)</sup> Protokoły mędrców Sjonu XVI § 158.



dzi, przebywając na głębokich tyłach, robili interesy w dostawach wojskowych, w intendenturach lub w biurach wywiadowczych.

Nie bez podstawy Nahum Sokołow, prezes sjonistów, nawiązuje swą mowę, na kongresie w Pradze 1933 r. do pierwszego kongresu w Bazyleji 1897 r. i mówi: „Znikli carowie, sułtani i cesarze. Sjonizm stał się utwierdzone na piśmie prawem narodów. Miljonom żydów poręczono prawa mniejszościowe“.

„Spojrzenie, które nie wykraczało dawniej poza granice ghetta lub własnej emancypacji, pragnie obecnie objąć całe światowe żydowstwo“.

„Rząd Polski złożył mi, mówił dalej Sokołow, oświadczenie na rzecz sjonizmu, które stanowi godny przyczynek do deklaracji Balfoura“ <sup>11)</sup>

Widocznie oświadczenie to musi być bardzo doniosłe, jeśli się je tak wysoko stawia.

Zapomniał widocznie dodać Nahum Sokołow, że oprócz wymienionych nadzwyczajnych korzyści, jakie żydzi odnieśli z wojny światowej, było jeszcze zawładnięcie przez nich Rosją, a zatem szóstą częścią świata. Jest to wielkie posunięcie się naprzód w opanowaniu narodów i wykonaniu programu „Protokółów mędrców Sjonu“.

Wszystko to było możliwem przy znękanu i wyczerpaniu narodów tak pod względem fizycznym, jak materjalnym i duchowym. Żydzi natomiast gromadzili kapitały ściągane z dostaw wojskowych i tymi kapitałami obracając, obdłużali państwa, które w zamian za to stawały się uległe dla wszystkich ich żądań.

Stąd to prawie równocześnie i jakby na komendę przeprowadzają żydzi oprócz praw o mniejszościach narodowych i t. z. deklarację żyda Balfoura, 2 listopada 1917 r., przyznającą im Palestynę, jako siedzibę narodową. Był to tryumf niezwykły „sjonizmu praktycznego“ Ahad-haama, „który osobiście uczestniczył w politycznej pracy przygotowawczej, potrzebnej dla osiągnięcia owej deklaracji“ <sup>12)</sup>.

Zamiast zatem wykupu części Palestyny za olbrzymią su-

---

<sup>11)</sup> Chwila z 26.VIII-1933 r., str. 5. „Sytuacja żydowska na świecie“.

<sup>12)</sup> Der Moment z 20.I-1928 r., Nr. 18. „Mówiący prawdę — z powodu pierwszej rocznicy Ahad-haama“.



mę zapłacili Ahad-haam krwią gojów, którzy na terenie Palestyny, mordując się wzajemnie, złożyli swe życie, by oddać ten kraj żydom.

Tak jak żydzi układali i dyktowali deklarację Balfoura, tak również przeprowadzili traktat o mniejszościach narodowych w swoich własnych celach. Tu znów współdziałali współpracownicy Ahad-haama, Jakób, Schiff bankier i Ludwik Marschal, prezes żydowsko-amerykańskiego komitetu, obydwaj z New-Yorku.

Ten ostatni powiedział:

„Jakób Schiff zwykle podkreślał, że kwestja żydów w różnych krajach musi być przede wszystkim rozwiązana na miejscu, gdzie oni mieszkają. To mieliśmy na względzie, gdyśmy przeprowadzili traktat ochrony praw mniejszości narodowych“<sup>13)</sup>.

Przy pomocy tego traktatu państwa, nim ograniczone, tracą swoją całkowitą samodzielność, bo żydzi mogą się zawsze mieszać do ich spraw wewnętrznych, jakkolwiek możliwość ta jest zabroniona prawem międzynarodowym dla innych państwowości. Ze względu jednak na żydów, jak mówi, „powinno i musi się mieszać do stosunków wewnętrznych innego państwa na rzecz interesów żydowskich.

Marschal to zrozumiał i przeprowadził, że musi być zawarty traktat o ochronie mniejszości narodowych“<sup>14)</sup>.

Mając zawsze korzyści z wojen, a przede wszystkim tak olbrzymie z ostatniej wojny światowej, głównie zaś osiągnąwszy samodzielną bazę operacyjną w ujarzmionej Rosji, używają żydzi wszystkich sił, by nową wojnę wywołać, szczególnie przeciw Niemcom, pragnąc, by obce narody wzajemnie się niszczyły, a przez to ułatwiały im żerowanie na osłabionych organizmach, bo jak powiedział Izaak Markussohn:

„Wojna jest olbrzymim interesem handlowym, a najpiękniejsza jest organizacja tego interesu“<sup>15)</sup>.

Tak o rzezi narodów i to w czasie tej rzezi jeszcze, może

---

<sup>13)</sup> Hajnt z 16.VII-1928 r., Nr. 166. „Uroczysty bankiet na cześć Luis Marschala“.

<sup>14)</sup> Hajnt l. c.

<sup>15)</sup> Times z 3 marca 1917 r. Podaje „Merkuryusz“ z 28 lipca 1935 r., Nr. 27, str. 6. Warszawa.

tylko ten mówić, kto dla obcych niema żadnego uczucia, a patrzy na urzeczywistniające się plany swojego narodu.

A zatem od przeszło dwu tysięcy lat rzucone myśli o zawładnięciu przez żydów panowania nad światem, nurtują w duszy tego narodu, przejawiają się w formie oczekiwania mesjasza, światowładnego króla, syna Dawida, a wreszcie cały naród jako mesjasz ma działać, używając jako pomocniczych czynników z jednej strony masonerii, a z drugiej socjalizmu i komunizmu. Mając bezpośredni czy pośredni wpływ na powyższe czynniki starają się żydzi tak je urabiać, by dopomagały im do osiągnięcia ich celu, tylko przy osłabieniu narodów rdzennych. Środki, jakich używają i cele do jakich dążą, schodzą się najzupełniej z temi wytycznymi, jakie się znajdują w „Protokółach mędrców Sjonu“, czyli żydzi postępują i działają tak, jak „Protokoły“ wskazują. Tak w życiu polityczno-społecznem, jak w literaturze i w pismach codziennych, widzieliśmy harmonijną zgodę z „Protokółami mędrców Sjonu“. Głównie jednak w świetle historycznych wypadków znajdują „Protokoły“ najlepsze potwierdzenie nie tylko swej autentyczności, ale i planowości. Widzimy tu plastycznie, że są one programem wszechświatowej polityki żydowskiej.

Potrzeba być zatem mocno naiwnym lub zupełnie ograniczonym, by w świetle tych wypadków i przedstawionych dowodów, mówić jeszcze o „Protokółach mędrców Sjonu“, jako o falsyfikacie lub plagjacie.



## XIX.

### PODWÓJNA ETYKA I PODWÓJNA POLITYKA.

Z całego przebiegu zestawionych dowodów teoretycznych, pochodzących z samych tylko źródeł żydowskich, używając przytem metody podobnie, jak Izaak Ostersetzer, argumentów wewnętrznych, doszliśmy do przekonania, że program polityki żydowskiej, przedstawiony jest w „Protokółach mędrców Sjonu“, że pismo to jest konspiracyjnym planem zawładnięcia światem. Oprócz jednak dowodów teoretycznych mamy jeszcze rażąco jasne dowody praktyczne, bo wszystkie nowoczesne rewolucje przeprowadzali żydzi według tego programu, zrealizowali go zaś najzupełniej w Rosji. Realizują go również i w innych państwach, narazie w mniejszym stopniu, rzucając różne hasła napozór nawet wzniosłe jak: postęp, wolność sumienia, tolerancja, równość wobec prawa, równość obywatelska i t. p.

Pod osłoną jednak tych haseł, mając osobną etyką dla swoich, a osobną dla „gojów“, przedzierają się do społeczeństw rdzennych, jak pod osłoną sztucznych dymów i te społeczeństwa rozkładają moralnie, socjalnie i politycznie. Uważając jako główną swą siłę religję i skrajny nacjonalizm, poniewierają i deptają czy wyśmiewają tak uczucia religijne jak i narodowe u obcych, używając do spółki sprzedawczych jednostek z pośród rdzennych narodów i jako wolnomyśliciele czy postępowcy zwalczają religijne praktyki chrześcijańskie, jako zabobony, swoich zaś zwyczajów, nie mających nic wspólnego z religją, tchnąć nie pozwalają. Widzimy to np. jak kurczowo i histerycznie bronią uboju rytualnego, nie mającego nic wspólnego z religją, mimo to jednak przedstawiają słuszne żądania zniesienia



tego zabytku ze zmierzchłej starożytności, jako zamach na religję żydowską.

Marxa i Lassala zaliczają nietylko „do wielkich ludzi“ lecz również i „do wielkich Żydów“, zaznaczając, że „nie jest bynajmniej rzeczą zbyteczną pamiętać o tem, że Karol Marx pochodzi w kilku pokoleniach od rabinów i uczonych żydowskich“<sup>1)</sup>.

Podstawową zasadą w socjalizmie Marxa jest walka klas, burzenie dotychczasowego ustroju społecznego, walka robotnika z kapitalistą przy pomocy terroru i strajku. We wszystkich zaś krajach wywrotową tę działalność prowadzą Żydzi, obierając sobie do pomocy lub stawiając jako „szild“ kupionych w tym celu „gojów“.

Niema dnia, by w Polsce prasa codzienna nie donosiła o aresztowaniach, czy zasadzeniach za wywrotową i przeciwpaństwową działalność Żydów i to zbyt często ze sfer bankierskich czy rabinackich.

A zatem nie bieda i nędza pcha Żydów do akcji komunistycznej i wywrotowej, ale jak już widzieliśmy mesjanistyczne dążenia, bo „Syn Dawida nie przyjdzie wpierw, dopóki nie ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem“.

Kiedy w marcu 1935 r. toczył się proces w sądzie okręgowym w Warszawie, przeciw nauczycielce żydowskiej, za obrazę policji państwowej, zapytany, jako świadek, komisarz policji Lunderburski, jaki jest procent Żydów wśród aresztowanych za działalność komunistyczną, oznajmił, że 98 procent tego rodzaju aresztowanych należy do narodowości żydowskiej. (Ilustrowany Kurjer Codzienny z 17 marca 1935 r., Nr. 76).

„Wielkim żydem“ nazywają Marxa, bo wskazał na wszechświatową rewolucję, jako niewątpliwy środek do zapanowania Żydów nad światem. Urzeczywistniono jego program w Rosji w październiku 1917 r. Stąd żargonowe pismo lwowskie, nawiązując do tych wytycznych, głosi jako hasło: „tylko światowy październik rozwiąże światowe zagadnienie żydowskie“.

Przeciwstawiając się znów projektowanej republice żydowskiej na Krymie zaznacza: „Nie w Krymie leży rozwiązanie zagadnienia żydowskiego, lecz w październiku“<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Der Moment z 1.VII-1927 r., Nr. 150. „Cztery rodzaje żydowskości“. Dr. Chaim Żytlowski.

<sup>2)</sup> Di Woch 23.X-1925 r., Nr. 15. „Krym czy Palestyna“.



Mamy tu zatem największe w świecie imperjalistyczne i zaborcze dążenia, które, by łatwiej ukryć, zwalczają żydzi, u obcych wszelkie, nawet słuszne, żądania odbioru dawnych swych posiadłości, piętnując to jako imperjalizm. Tak było w Polsce przy jej powstawaniu na nowo do życia państwowego.

Tymczasem w Palestynie żąda się Transjordanji, która właściwie państwowo nigdy do żydów nie należała.

Jako hasło zaś stawia się zasadę, że do Palestyny ma się dopuszczać, w myśl zasad podanych przez Ahad-haama, tylko dodatnie i twórcze jednostki.

„Jesteśmy bowiem dalecy, aby zmierzać do urzeczywistnienia utopji społecznych. My nie chcemy naśladować Europy. Postęp może iść tylko powoli nie nagle i to tylko wówczas, gdy będzie wyrazem większości ludności w Palestynie“<sup>3)</sup>.

Toteż wszelkie socjalistyczne metody walki społecznej, muszą być zakazane, a raczej wprost niedopuszczalne:

„Od naszych organizacji robotniczych zażąda się podpisania umowy, że conajmniej w ciągu piętnastu lat nie odbędzie się w kraju ani jeden strajk“<sup>4)</sup>.

Wszelkie zaś spory między robotnikami i pracodawcami ma załatwiać komisja rozjemcza „pierwszym jej przepisem ma być to, że w ciągu dziesięciu lat będzie wzbroniony wszelki strajk w Palestynie“<sup>5)</sup>.

Na światowej konferencji ogólnosjonistów, przedstawił Dr. Schmorak ze Lwowa „ujemne strony polityki klasowej w okresie, budującej się Palestyny i uzasadnił programowo konieczność prymatu narodowego przed interesami klasowymi“<sup>6)</sup>.

Nie co później uzasadnił jeszcze silniej ten pogląd o jedności narodu i konieczności pielęgnowania ducha narodowego:

„Potrzeba strzec i przyznać, że socjalna demokracja w żadnym kraju nie była w stanie urzeczywistnić swojego programu,

---

<sup>3)</sup> Kongresszeitung. Organ des XIV Zionistenkongresses. Wien 26.VIII-1925 r., Nr. 7. 2 Sitzung 25 August 1925. Dr. Artur Rupin.

<sup>4)</sup> Der Moment z 20.VII-1927 r., Nr. 166. „Co ja widzę i słyszę w Palestynie“. I. L. Wolman.

<sup>5)</sup> Der Moment z 17.II-1928 r. „Co ja słyszę i widzę w Palestynie“. I. L. Wolman.

<sup>6)</sup> Chwila z 22.VIII-1933 r. Światowa konferencja ogólnosjonistów“, str. 1.



nie wyłączając systemu bolszewickiego“... Dlatego to mówi: „żądamy polityki jedności narodowej i bezklasowego interesu ludowego... Musimy golusowi (żydom w rozprószeniu) dać obraz nowego narodowego życia w Palestynie... Obraz wojny obywatelskiej i rozbitcia klasowego, panowania jednej klasy, nie nadaje się do zmobilizowania moralnych i materialnych sił całego narodu żydowskiego dla Palestyny“<sup>7)</sup>.

Również Dr. Schwarzbart na kongresie w Pradze, silny nacisk położył na wychowanie młodzieży w duchu narodowym i na zaprzestanie wszelkich walk partyjnych, uważając te walki jako truciznę i nieuniknioną zgubę narodu.

„Żądamy również jednolitego szkolnictwa w Palestynie, opartego o wspólne zasady ogólnego ducha narodowego“... jesteśmy za stworzeniem równowagi między kapitałem a pracą i dążymy do ustalenia pokojowych między nimi warunków współpracy. Nie chcemy łamać organizacji robotniczej, ale żądamy dla naszej młodzieży chalucowej takich form organizacyjnych, by umożliwić wytworzenie typu narodowego chaluca, w miejsce chaluca partyjnego“...

„Pragniemy uwolnić nasz ruch i odbudowę Palestyny od rozkładczego jadu walk partyjnych i klasowych“<sup>8)</sup>, bo, jak pięknie powiedział delegat Hofmann z Rygi na kongresie sjonistycznym w Pradze: „Nie może być mowy o pokoju tam, gdzie się głosi walkę klas“<sup>9)</sup>.

„Podstawowym zaś warunkiem naszego dzieła odbudowy Palestyny jest wytworzenie trwałego pokoju pomiędzy różnymi grupami interesów“... „Można być socjalistą lub ideologiem burżuazyjnym, to nie ma różnicy“...

„Zarówno wynagrodzenie za pracę jak i stopa procentowa kapitalisty są w równej mierze „świętścią“, tak, że o walce klasowej jako środka sprowadzenia ich do równowagi, nie wolno nawet myśleć, bo to zniszczyłoby nam całe dzieło nasze. Logicznym wynikiem takiego położenia jest sąd rozjemczy“.

„Sąd rozjemczy we wszystkich dziedzinach. Sąd rozjem-

---

<sup>7)</sup> Chwila z 31.VIII-1933 r. „O obecnej polityce rządu mandatowego“. Mowa dra. E. Schmoraka.

<sup>8)</sup> Chwila z 31.VIII-1933 r. „Przemówienie prezesa związku ogólnych sjonistów. Dr. F. I. Schwarzbarta na kongresie w Pradze“.

<sup>9)</sup> Chwila z 31.VIII-1933 r. „Układ z Niemcami“.



czy jako jedyna, wyłącznie panująca władza społeczna. Sąd rozjemczy jako święty obowiązek narodowy, przeciw któremu nawet się nieapeluje, a złamanie jego równa się zdradzie narodu i kraju, oraz wykreślenie siebie ze sfer ludzi uczciwych. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to znacznie więcej i idzie znacznie dalej, niż w podobnych wypadkach u pozostałych narodów“...

„Zasada sądu rozjemczego musi być u nas postawiona, jako ta „świętość“, wobec której muszą zniknąć wszystkie inne świętości społeczne i gospodarcze, bo w niej tkwi istotna świętość sjonistycznej myśli państwowej“.

„Pojęcie sporu społecznego musi się stać bezecnością, strajk i lokaut zdradą narodową, postępowaniem, które wyklucza danego człowieka lub daną grupę lub organizację z ogółu żydowskiego, które czyni je wyrzutkami społecznymi przestępcami, z którymi ani się nie mówi, ani się nie obcuje, dla których jest jedna tylko rada: precz!“<sup>10)</sup>.

Czy mówił kiedykolwiek piękniej i wzniolejš od owych działaczy żydowskich, jakikolwiek inny narodowiec? Nie. Piękniej w duchu narodowym i państwowotwórczym nie można chyba mówić. Tak mówią żydzi o odbudowie własnego państwa. To najwięksi narodowcy, bo ich nacjonalizm prastary, oni wiedzą z doświadczenia, że poczucie i wyrobienie narodowe to podstawa przyszłości, to najtrwalsza spójnia, to fundament narodu, dlatego to, uprawiając u siebie ducha narodowego i podnosząc go do skrajnego nacjonalizmu, wyszydżają i depcą poczucie narodowe u obcych, sprowadzając je do liberalizmu i internacjonalizmu. U siebie patrzoci i państwowo-twórcy, u obcych zaś międzynarodowi i wywrotowcy.

Ponieważ jednak nikt tak scharakteryzować żydów nie może, jak sam żyd, wyznający się najlepiej w różnych zakamarkach duszy żydowskiej, przeto posłuchajmy, co nam żyd o żydach powie i co powie o polityce żydowskiej.

Przedewszystkiem potrzeba pamiętać głębokie ujęcie owej charakterystyki:

„Do wszystkich spraw żydowskich potrzeba przykładąć miarę specjalną“... „Jeśli porównamy narody normalne z ży-

---

<sup>10)</sup> Hajnt z 23.III-1928 r., Nr. 73. „O nepie sjonistycznym“. W. Zabetiński. Cfr. Krasnowski, Socjalizm, Komunizm, Anarchizm, str. 23—26.



dowstwem, okaże się, że rzeczy o jednakowej nazwie, mają u nas (żydów) odmienne znaczenie“.

Stąd to tak trudno porozumieć się aryjczykom z żydami, chociażby mówili jednakowym językiem, bo to naród nienormalny, potrzeba specjalną miarę przykładać do jego pojęć, zainteresowań i wyrażań, bo „rzeczy o jednakowej nazwie mają u żydów odmienne znaczenie“.

Tak mówi Jakób Apenszlak publicysta żydowski, a na potwierdzenie tej tezy przedstawia nam w polityce „lewicę po żydowsku“.

Zaznacza to z naciskiem: „mówiąc o naszej lewicy potrzeba ją rozumieć po żydowsku... w stosunku do władzy mandatowej, lewica zajmuje stanowisko najbardziej ugodowe, umiarkowane, powściągliwe... W masywie lewicowym przeważają elementy socjalistyczne, ale ten socjalizm poale-sjonizm, ma swoją treść osobliwą. W jego dialektyce nie ma zupełnie przesłanki rewolucji... poale-sjonizm rezygnuje z rozgrywki socjalnej w łonie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, uznając całkowitą zależność tego społeczeństwa od rozstrzygnięć socjalnych w skali światowej“.

„Lewica reprezentuje formalnie proletarijat palestyński, trzeba jednak pamiętać, że jest to jedyny w swoim rodzaju proletarijat na świecie, tak dalece odrębny, że nazwa „proletarijat“ wydaje się tu wątpliwą.

Ci proletariusze są w gruncie rzeczy pionierami, chalucami, kolonizatorami“... „Lewica nie chce szczerze walki klasowej... czuje ona odpowiedzialność za kraj i za realizację sjonizmu. Musi budować siedzibę dla narodu, przyciągać stan średni i kapitalistów“.

„Remes, przedstawiciel lewicy obwinał niektórych rolników z obozu ogólnosjonistycznego, że wynajmują do pracy arabsów... i wołał na kongresie sjonistycznym w Pradze: jesteśmy wyrazicielami ideji dyscypliny narodowej!... Jesteśmy wyrazicielami prawdziwego ogólnego sjonizmu“.

„Były to już słowa tego rządu narodowego, który wyłoniony zostanie przez lewicę“.

„Spojrzałem na ławy lewicy z niedowierzaniem. Czy to lewica?

Nie to przede wszystkim sjoniści, narodowcy. I że tak



jeszcze jest ...na tem polega siła olbrzymia sjonizmu, pomimo tarć i walk zaciętych“<sup>11)</sup>.

Jako myśl przewodnią obecnych dążeń żydowskich postawił Dr. Nahum Goldman dla swojego narodu:

„Jedną ręką winniśmy pracować na rzecz Palestyny, drugą zaś o ugruntowanie i zapewnienie praw żydowskich na świecie“<sup>12)</sup>.

Według tej zasady, odbudowując własny kraj, dopuszcza się do niego tylko żywioty twórcze, a wydała się bez litości żywioty wywrotowe.

Niespotykana nigdzie w świecie obecnie metoda zsyłki na obczyznę własnych obywateli. Ma ona jednak głębokie i doniosłe dla żydostwa znaczenie.

We własnym kraju musi być ład i porządek. Toteż „emigracja do Palestyny musi być w ten sposób pokierowana, aby wzmocnić żywioty twórcze, a odsunąć lub osłabić żywioty burzycielskie“<sup>13)</sup>.

„Do Palestyny przybywać mają zdolni ludzie, nie zaś partyjnicy“<sup>14)</sup>.

Oileby zaś znaleźli się już tam jacyś partyjnicy, to „sądy wydają wyroki z wydaleniem bez litości. Więzienie i wydalenie to normalny wyrok w każdym procesie komunistycznym. Charakterystycznym jest, że sędziowie żydowscy najwięcej wydają wyroków z wydaleniem“<sup>15)</sup>.

W ten sposób elementy wywrotowe, odsuwane z Palestyny, mają kraje obcych narodów niszczyć i osłabiać, do wywrotów politycznych i rewolucji prowadzić, przygotowywać drogę żydostwu dla osiągnięcia jego celów, a swój kraj mają oszczędzać. Kosztem zatem obcych narodów, Palestyna oszczędzana, ma być wzorem i chlubą synów Izraela, że w ich kraju wzorowo gospodarka, ład i spokój największy.

---

<sup>11)</sup> Nasz Przegląd z 1.IX-1933 r., Nr. 245. „Na kongresie sjonistycznym w Pradze. Lewica po żydowsku“.

<sup>12)</sup> Nasz Przegląd z 7.IX-1933 r. „Dr. Nahum Goldman. Oświatowy kongres żydowski. Wielkie przemówienie na światowej konferencji żydowskiej w Genewie“.

<sup>13)</sup> Der Moment z 26.VII-1925 r. „Położenie w Palestynie“.

<sup>14)</sup> Chwila z 31.VIII-1933 r., Nr. 5188. „Układ z Niemcami“.

<sup>15)</sup> Hajnt z 15.VII-1928 r., Nr. 165. „Co się widzi i słyszy w Palestynie“. S. Pietruszka. Cfr. Krasnowski, Sosjalizm, str. 31.

## XX.

### ZAKOŃCZENIE.

Jeśli się patrzy na nieszczęścia narodu rosyjskiego, można by przypuszczać, że potęga Rosji tak zaćmiewała wszystkie umysły, iż nie dozwoliła im dojrzeć grożącego niebezpieczeństwa albo też, że zguba tego narodu przyszła tak niespodziewanie, że nikt nie mógł jej przewidzieć i nikt tego narodu nie przestrzegł przed tem, co go spotkało.

Otóż tak nie było. Byli ludzie, którzy z zacisza pracowni naukowej na grożące niebezpieczeństwo tak jasno patrzyli, że dzisiaj ich ostrzeżenia można za proroctwa uważać, ale ogół nie lubi myśleć, nie lubi poważnych książek, a tem mniej jeszcze pouczających i przestrzegających i stąd to narody idą do grożących im przepaści, jak barany do rzeźni. Tak było i z rosyjskim narodem.

Jeszcze w r. 1901 Jerzy Butmi, wydając „Protokóły mędrców Sjonu“ we wstępnem słowie scharakteryzował to pismo:

„To piekielny plan..., z którym każdy powinien się zaznajomić, pragnący ocalić siebie samego i ocalić swój naród i swoją ojczyznę przed zupełną niewolą ze strony wrogów rodzaju ludzkiego“<sup>1)</sup>.

Wobec tej sytuacji stawia Butmi alternatywę dla Rosji, albo żydów wykluczyć z armji i floty, ze sfer szkolnictwa, sądownictwa, administracji państwowej, zakazać im prawa posiadania majątków ruchomych i nieruchomych, zakazać korzystania ze służby chrześcijańskiej, jak to często zakazywali Papieże, albo też, jeśli się tych środków samoobrony nie użyje, Rosja popadnie do niewoli żydowskiej.

---

<sup>1)</sup> Cfr. Jouin, *Le Péril* I p. 9.



„Rola bowiem żydów, w niepowodzeniach wojskowych i dyplomatycznych Rosji jak i w zaburzeniach wewnętrznych kraju, okazuje się jasno i wymaga dokładnego zbadania w przyszłości. Potrzeba powziąć decyzję silną, jeśli Rosja chce zachować swoje położenie mocarstwa rosyjskiego i niezależnego, a tem mniej, jeśli nie chce stać się w przyszłości republiką żydowską z żydami, jako kierownikami, gdzie chrześcijanie rosyjscy byliby sprowadzeni do roli niewolników żydowskich“<sup>2)</sup>.

„Jeśli jednak chcemy szczerze pozostać wolnymi i mieć swoją ojczyznę potężną i wyzwoloną, należy uważać, by się uwolnić od kabały żydowskiej“.

„Jeśli życzymy sobie realnie z całej naszej duszy zachować naszą ojczyznę i nas samych od hańby, która się przygotowuje i która jest już w części urzeczywistniona t. j. jeśli nie chcemy popaść w jarzmo żydowskie „w królestwie żmiji“, zerwijmy z niem (t. j. z żydami) wszelkie stosunki, wszelki handel, wszelkie interesy, organizując wszędzie wzajemną pomoc Rosjan tak samo w handlu jak i w interesach, a wtedy żydzi znikną z ziemi rosyjskiej.

Jakkolwiek byłoby to trudnem w pierwszych początkach wyrzec się usług żydowskich i ich bożka, złota, to jednak jest to możliwem pod warunkiem, jeśli się ma silną wiarę i niezwyciężoną odwagę.

Lecz czy znajduje się jeszcze silna wiara i niezwyciężona odwaga w sercu Rosjan?

Tego my nie wiemy. My spodziewamy się raczej. Inaczej byłoby to bezużytecznem ponosić trud w pisaniu tego dzieła“<sup>3)</sup>.

Te słowa przestrogi, płynące z głębi duszy, kochającej swój naród i przestrzegające go przed grożącym niebezpieczeństwem, zwracam w całej pełni i z głębi serca do narodu Polskiego.

Jeśli Butmiego naród rosyjski nie posłuchał i dzisiaj tak ciężko pokutuje, to niech naród Polski wyciągnie z tego odpowiednie wnioski i zawczasu zabierze się do pracy solidarnej, uczciwej bezpartyjnej, jeśli nie chce iść śladami Rosji, jeśli nie chce, by Polska była republiką żydowską.

Walka o oswobodzenie Polski jeszcze nie skończona. Albo

---

<sup>2)</sup> Jouin, *Le Péril* I p. 18.

<sup>3)</sup> Jouin, *Le Péril* I p. 20.



Polacy uwolnią się od żydów, albo dostaną się do niewoli żydowskiej.

Kto nie chce być niewolnikiem żydowskim w sowiecko-polskiej republice, kto nie chce, by przyszłe pokolenia polskie służyły żydom na ziemi polskiej, zlanej krwią pradziadów, kto nie chce w tułactwie marnieć na obczyźnie, ten bez względu na jakim jest stanowisku, niech pracuje nad odżydzeniem Polski.

Wykluczyć tu należy używanie wszelkiego rodzaju gwałtów, czy brutalnej siły, które najkategoryczniej potępić potrzeba, drogą jednak wprowadzenia odpowiedniego ustawodawstwa z naciskiem zaznaczyć należy, że Polacy są w Polsce gospodarzami.

Na mocy prawa oczyścić Polskę od wrogich jej żywiołów, przywrócić pierwotnym właścicielom zagarnięte im przy pomocy podstępów i oszustwa, majątki ruchome czy nieruchome, uniemożliwić dalszą tego rodzaju procedurę.

Tu potrzeba wprost heroicznego wysiłku całego narodu. Musi się powtórzyć i na tym froncie, na froncie odrodzenia duchowego, drugi „Cud nad Wisłą“, inaczej Polska zginie. Ale nie tylko Polska, wszystkie praworządne państwa są zagrożone i dlatego wysiłek wszystkich państw i narodów, w celu samoobrony jest koniecznym i nieodzownym.

Przeciw międzynarodowce żydowskiej musi się przeciwstawić międzynarodową akcję chrześcijańską. Musi się pamiętać o tem, że wszystkie wojny i przewroty społeczne przynoszą korzyść tylko żydom, jak widzieliśmy dotąd.

Zgrozą przejmuje to, co pisał Nilus w swem zakończeniu o „Protokółach mędrców Sjonu“, charakteryzując politykę i sposób postępowania żydów. Jeśli Butmi w 1901 r. pisał z pewną otuchą i wiarą w samoobronę, to Nilus w r. 1905, patrząc na początki tego, co Butmi przewidywał, tę ufność zaczynał tracić. Zło widział zanadto wezbrane.

Posłuchajmy tego głosu z przed laty trzydziestu jeden:

„Istnienie systemu głosowania zawsze pozwala Sjonowi, przy pomocy łapówek przeprowadzić te prawa, które mu najbardziej odpowiadają. Najdogonięjszym dla żydów ustrojem państwowym „gojów“ jest republika, przy niej najłatwiej im jest kupić sobie większość. Ustrój ten daje nieograniczoną swobodę ich agentom i armji anarchistów. Z tej przyczyny są



żydzi stronnikami liberalizmu, głupi zaś „goje“, otumanieni przez nich, nie widzą tak rzucającego się w oczy faktu, że w republice nie ma więcej wolności niż w ustroju autokratycznym...

Sjon nie szczędzi ani pieniędzy ani środków, by uzyskać te cele. W naszych czasach wszystkie rządy na całym świecie świadomie lub nieświadomie poddane są nakazom tego wielkiego nadrzędu, którym jest Sjon, ponieważ wszystkie ich środki materialne są w rękach żydowskich i wszystkie państwa są tak zadłużone wobec żydów, że nigdy nie będą w stanie tych długów zapłacić. Cały handel, przemysł i dyplomacja są w rękach Sjonu, który zapomocą swych kapitałów zrobił wszystkie narody swymi niewolnikami. Zapomocą zaś wychowania na zasadach materialistycznych, żydzi nałożyli mocne więzy na wszystkich „gojów“, i tem przykuli ich do swego nadpaństwa.

Kończy się już wolność narodów i razem z nią skończy się swoboda poszczególnych ludzi, ponieważ prawdziwa wolność nie może istnieć tam, gdzie siła pieniężna umożliwia Sjonowi kierowanie pospółstwem i panowanie nad najbardziej wartościową i najmędrszą szczęścią społeczeństwa“...

Tę siłę pieniądza, o jakiej mówi Nilus, odczuł on sam najlepiej, bo jakkolwiek w carskiej Rosji żydzi byli w prawach ograniczeni, to jednak mimo to tyle mieli siły, że tajemniczymi drogami nie dopuszczali do wydania drukiem „Protokółów mędrców Sjonu“. Zresztą tak prasa jak i spółki wydawnicze były już wówczas w większym lub mniejszym stopniu opanowane przez żydów lub ludzi z mentalnością żydowską. Skarży się na to Nilus w swem zakończeniu przy wydaniu tej książki w r. 1905:

„Upływa już wkrótce cztery lata od czasu, kiedy „Protokóły mędrców Sjonu“ dostały się w me ręce. Pan Bóg sam wie, jak liczne były nieudane próby, które robiłem, by ujrzeć one światło dzienne, lub nawet tylko, by przestrzec tych, którzy są u władzy i pokazać im przyczyny burzy, która wisi nad apatyczną Rosją, robiącą wrażenie, że straciła poczucie tego, co się naokoło niej dzieje“.

Te wysiłki i liczne nieudane próby, by „przestrzec tych, którzy są u władzy“ odnoszą się bezwątpienia do cara, bo przecież w tym celu, by cara przestrzegać, ożenił się jako emeryt z damą dworu. Miał przytem jeszcze majątek ziemski.



Robił nadto starania, by zostać duchownym, by w ten sposób dostać się na dwór carski i jako kapelan dworski mieć możność wpływania na cara i otwierania mu oczu na grożące niebezpieczeństwo. Ze względu jednak na przepisy kanoniczne przyjęcie święceń było niemożliwem. Zamieszkał z żoną przy klasztorze prawosławnym. W późniejszym czasie wpływ na cara był również niemożliwy, bo Rasputin miał na dworze wszechwładne wpływy, on panował i rządził carem, a nim rządził Aron Simonowicz. Tu zatem ścierały się tego rodzaju walki o wpływy na cara.

„Dopiero teraz, mówi dalej Nilus, kiedy boję się, że jest już zapóźno, udało mi się opublikować to dzieło. Mam jednak nadzieję, że ostrzegę tych, którzy jeszcze mają uszy ku słuchaniu i oczy ku widzeniu.

Wątpić już nie można. Z całą potęgą i okropnością szatana zbliża się do naszego świata panowanie, tryumfującego króla Izraela — król urodzony z krwi Sjonu, antychryst, jest już bliski panowania na tronie wszechświatowym“.

Tak wskazywał Nilus na odsłonięte konspiracje polityki żydowskiej, zawarte w „Protokółach mędrców Sjonu“.

Jego przewidywania okazały się trafne, ostrzeżenia daremne. Z boleścią w duszy i z rozdartem sercem patrzył na to wszystko, co się dzieje w Rosji i na panowanie antychrysta. W czasie rewolucji był uwięziony przez 6 miesięcy w kijowskiej „czerezwycajce“, a kiedy stamtąd wyjechał do Moskwy, ponownie był przez dłuższy czas trzymany w więzieniu, następnie zesłany, do Jarosławskiej gubernji, gdzie, mając lat 67, zakończył życie w dniu 1 stycznia 1929 r. w Rostowie Wielkim, w ciężkich bardzo warunkach.

Głos jego, jak i głos Butniego, tych wielkich patryjotów rosyjskich, był istotnie głosem, wołającego na puszczy. Głosy te nie doszły do uszu narodu rosyjskiego, a tam, gdzie doszły, wyśmiano je i zlekceważono.

Oby inne narody, nie poszły śladami Rosji! Jedynie odrodzenie duchowe przez zwrot do Chrystusa i oparcie życia rodzinnego, społecznego i państwowego na zasadach Jego nauki, uratuje narody świata od grożącej im zguby i od niewoli pod jarzmem żydowskiem w formie bolszewizmu...

Państwo o ustroju chrześcijańskim to hasło odrodzenia



nowoczesnych narodów, zatrutych duchem nowopogańskim i materialistycznym wszczepionym im przez wrogów rodzaju ludzkiego.

Przełomowe i wielkie czasy, jakie przeżywamy, wymagają wielkich ludzi i bohaterskich czynów, by się oprzeć grozie niebezpieczeństw, do jakich się zbliżamy.

Narody i społeczeństwa muszą się otrząść z apatii i uśpienia, muszą powstać z materialistycznego egoizmu i wydobyć z siebie wzniosłe ideały, miłości i poświęcenia, płynące z nauki Chrystusowej.

Przeciw szatańskim programom samolubstwa, nienawiści i zniszczenia, potrzeba postawić bohaterską samoobronę i twórczą akcję chrześcijańskiego poświęcenia się dla dobra bliźnich i dla ich doskonalenia.

Znając zaś zło i źródło, z jakiego ono pochodzi, musi się je unieszkodliwić i przeciw niemu energicznie działać.

Niech jednak i żydzi pamiętają, że nieszczęścia, jakie sprowadzają na różne narody, przeciw nim się obróca, jeśli narody przyjdą do uświadomienia, podobnie jak w Niemczech.

Wmawianie zaś w siebie, że naród żydowski, jest jeszcze narodem „wybranym“ i pobudzanie się na tej podstawie do mesjanistycznych wywrotowych akcji, przyniesie żydom tylko największe nieszczęścia, a jest przy tem bezpodstawne.

Nie spełnił naród żydowski swego posłannictwa i dlatego odrzucony został, jak stwierdza historia, co uzasadnia Jakób Schulchan, jego współwyznawca, w następujących słowach:

„Naród żydowski, z małymi wyjątkami, zaniedbał swoje zadanie, zanadto zatopił się w brudzie codziennym, za głęboko ugrzązł w błocie materializmu!... W takim stanie wyrzekł się swego posłannictwa: dlatego to także nie jest już więcej narodem wybranym, brakuje mu Ruha hakodash (Ducha Świętego) <sup>4)</sup>).

Próżnemi są zatem i bezpodstawnemi, mesjanistyczne żydowskie dążenia, jako zaś pobudka do światowładnych planów, przyniosą im samym i nieopatrznym narodem nieszczęście i zgubę.

---

<sup>4)</sup> Jacob Schulchan, Der Zionismus und seine Zukunft. Zionismus als Messianismus — 1932, S. 17.

„Zguba twoja Izraelu“<sup>5)</sup> z ciebie samego pochodzi.

Wszystkie nieszczęścia i cierpienia sam na siebie ten naród sprowadza. Własnym postępowaniem ściąga gniew Boga na siebie w formie prześladowań narodów. Nie w narodach tkwi wina, tylko w nim samym, bo narody przyjmują go życzliwie, dopóki nie da się im we znaki. Wtedy zaczynają go pędzić z jednego do drugiego kraju. To się powtarza we wszystkich narodach w ciągu historii. Stwierdza to historyk żydowski Prof. Dr. Majer Bałaban:

„W pierwszym okresie narody tubylcze przyjmują nas z otwartymi ramionami, cieszą się, że tak pięknie mówimy ich językiem, że bierzemy udział w ich pracy kulturalnej i gospodarczej i że wraz z nimi budujemy ich kraj i ich życie. Z czasem następuje jednak przesyt, naród gospodarczy zaczyna się obawiać swego gościa, ma dość jego wpływu na wszystkich gałęziach pracy i kultury, widzi w nim współzawodnika i dąży do usunięcia go ze wszystkich placówek“<sup>6)</sup>.

A zatem jesnem jest i dzisiaj jeszcze, że zło tkwi w narodzie żydowskim, a tem złem zakaża on wszystkie inne narody, gdzie w większą liczbę wzrośnie. Dlatego i dzisiaj jeszcze tak wiernie można dostosować do niego słowa Ozeasza proroka z przed przeszło 2500 lat. „Nawróć się Izraelu do Pana Boga twego, boś upadł w nieprawości twojej“<sup>7)</sup>.

---

<sup>5)</sup> Ozeasz 13. 9.

<sup>6)</sup> Nasz Przegląd z 8.III-1936 r. „Purim“.

<sup>7)</sup> Ozeasz 14. 2.



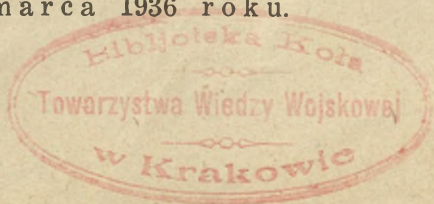
Oddając tę pracę Narodowi Polskiemu, jako przestroge przed grożącym mu niebezpieczeństwem ze strony wywrotowych czynników, mam na celu jedynie dobro Kościoła i Ojczyzny. Żadne inne względy mną nie kierowały. Dalekim jestem od generalizowania, czy potępienia narodu żydowskiego w całości, czy przypisywania mu w całości światowładnych planów. Szanowałem zawsze i szanuję uczciwych żydów, których działalność jest pożyteczna i dla społeczeństwa nieżydowskiego. Jeśli jednak z pośród tego narodu tak olbrzymi procent staje w poprzek dążnościom i celom Polski, to Polska musi w poczuciu swojej godności i samoobrony własnej czynniki te bezwzględnie wyeliminować.

Wobec grozy położenia i nadchodzących czasów, Polacy muszą tworzyć jeden zwarty narodowy obóz. Nie ma czasu na partyjnictwo, czy wzajemne wymówki. Jedni niech nie drażnią, a inni niech zapomną o tem, co ich boli i co ich dzieli, inaczej jedni i drudzy zginą. W młodzieży polskiej przyszłość naszego narodu. Ta młodzież może wkrótce będzie nas wszystkich bronić. Musi ona odczuć opiekę i troskliwe serce starszego pokolenia.

Dotychczasowe metody postępowania z młodzieżą Polską nie pochodzą z rdzennie Polskiego źródła. Obecne czynniki te źródła zatruiły. Ostatni czas, by zatrutą atmosferę oczyścić, by się skonsolidować i budować wspólnie potężną silną Polskę dla Polaków, przyciągając do współpracy obce narodowości, o ile dla Polski zechcą razem pracować.

Potrzeba wzmocnić w narodzie całym wielkie ideały, utwierdzić poczucie sprawiedliwości i bezstronności ze strony władzy, obudzić szlachetne poczucia narodowe, nie ekskluzywnie partyjne, bo obecnie w Polsce, wobec wzmagających się dążności wywrotowych, dwie tylko mogą być w przyszłości partje, jedna ogólnie narodowa druga wywrotowa.

Warszawa, 20 marca 1936 roku.







37806

2